Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 808, Grudziądz 294.

Numer 254. BYDGOSZCZ, niedziela dnia 3 listopada 1929 r. Rok XXIII.

Burzliwy dzień w Sejmie.

Zatarg między rządem a Sejmem znacznie się zaostrzył.

Przeszło stu oficerów w gmachu sejmowym. — Marszałek Piłsudski zażądał otwarcia Sejmu. Marszałek Sejmu Daszyński odpowiedział odmownie. — Sejm został odroczony. — Wrażenie w kraju i zagranicą. — Co będzie dalej?

Przykre zajście.

Warszawa, 31 października.

Pierwsze w nowej sesji posiedzenie Sejmu nie doszło do skutku z winy niewątpliwie czynników rządowych. Przed wyznaczoną na otwarcie sesji godziną 16 wdarła się do gmachu Sejmu grupa oficerów różnych stopni w liczbie około 80 osób, a jak inni twierdzą 100 osób. Pozatem część oficerów w mundurach i po cywilnemu umieściła się na galerji za kartami wstępu. Oficerowie, którzy wbrew perswazjom dyrektora kancelarji sejmowej weszli do przedsionka i poczekalni Sejmu, byli w służbowych mundurach. Marszałek Sejmu Daszyński nie mógł oczywiście dopuścić do otwarcia posiedzenia, dopóki w gmachu znajdują się osoby uzbrojone. I dlatego na zapytanie przybyłego do Sejmu ministra p. Piłsudskiego, czy otworzy sesję, odpowiedział kategorycznie: **nie.** Sytuacja stawała się coraz bardziej denerwująca: Oficerowie nie ustępowali, wobec czego i marszałek Sejmu nie mógł rozpocząć obrad. W tej sytuacji marszałek Sejmu zwrócił się z pismem do p. **Prezydenta Rzeczypospolitej,** zawiadamiając go o niemożności otwarcia sesji. P. Prezydent odpowiedział, że wobec wytworzonej sytuacji **proponuje odroczenie otwarcia sesji** aż do chwili odbycia w tej sprawie konferencji między marszałkiem Sejmu a marsz. Piłsudskim wzgl. rządem. Na skutek tego pisma posiedzenie zostało odłożone, a nowy termin zostanie podany do wiadomości posłów.

Jaki był cel tej „mobilizacji" oficerów uzbrojonych, jaki był cel zgromadzenia w pobliżu gmachu Sejmu dużej ilości policji, **nikt w tej chwili nie zdoła zrozumieć.** Jeżeli chodziło o zastraszenie Sejmu, to cel został chybiony, bo Sejm od 3½ lat był nastraszany i to już wrażenia na nim nie robi. Jeśli rząd miał zamiar Sejm rozwiązać, to nie potrzebował do tego wojska. Nikt bowiem inny, jak tylko Sejm poprzedni nadał p. Prezydentowi Rzplitej prawo rozwiązania Sejmu, zmieniając odpowiednio tekst Konstytucji. Może dalsze wypadki wyjaśnią ten „najazd" na Sejm, wobec którego chciano użyć przemocy.

Dzisiejsze zajście w gmachu sejmowym jest **szkodliwe dla interesów państwa.** Korespondenci pism zagranicznych zapewne tę rzecz oświetlą na swój sposób. **Zagranica nie rozumie metod stosowanych w Polsce wobec przedstawicielstwa narodowego.** Że i tak niepochlebna opinja zagranicy o Polsce nie dozna wskutek dzisiejszych wypadków polepszenia — nie trzeba chyba dodawać. Ale przykre zajścia w Sejmie mogłyby wywołać **wewnątrz kraju niepożądane objawy.** Już na wieść o „oblężeniu" Sejmu zaczęli się na ulicach Warszawy gromadzić robotnicy, wyrażając swoje oburzenie z powodu tych wypadków. „Mała iskra może wzniecić wielki pożar" — mówi staropolskie przysłowie. Igranie z parlamentem zaczyna już niepokoić najlojalniejszych obywateli. To, co ma na celu skompromitowanie Sejmu, podnosi jego autorytet. Rząd złą oddał sobie przysługę, wprowadzając do gmachu parlamentu uzbrojonych oficerów. — Złym był doradcą, kto ten krok doradził.

Co przyniosą najbliższe dni, niewiadomo. Panuje opinja, że **stoimy w przededniu rozwiązania Sejmu.** Wobec bowiem faktu, że marszałek Piłsudski nie polecił usunąć oficerów z gmachu sejmowego, zatarg między rządem a Sejmem zaostrzył się niepomiernie. Brak decyzji w zatargu ze strony Prezydenta Rzplitej pogarsza położenie. Zapowiedziana w piśmie p. Prezydenta konferencja zadecyduje o likwidacji zatargu. **Oby decyzja wypadła z korzyścią dla interesów państwa.**

Zabrzeski.

Warszawa, 31. 10. (godz. 6,30 (Tel. wł.)

Dziś na kilka minut przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu przybyło do gmachu Sejmu 90 uzbrojonych oficerów, którzy zajęli westybul górny u wejścia i ustawili się w podwójny szpaler. Pięć minut później przybył marsz. Piłsudski i udał się do pokoju ministra, gdzie zgromadzeni byli wszyscy ministrowie. Posłowie zebrali się na sali. Galerja przepełniona, dyplomacja w komplecie. Przewodniczący klubów sejmowych dowiedziawszy się o obecności uzbrojonych oficerów w obrębie gmachu, udali się do marszałka Sejmu Daszyńskiego z zapytaniem, jak wobec tego zamierza postąpić.

Marsz. Daszyński odpowiedział, że **dopóki oficerowie będą w Sejmie posiedzenia nie otworzy.** Następnie marsz. Daszyński wysłał do nich urzędnika kancelarji sejmowej z żądaniem usunięcia. **Interwenjował także minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, jednak interwencja ta żadnego rezultatu nie dała.**

Przewodniczący klubów zaakceptowali to stanowisko marszałka Daszyńskiego, przyczem zaznaczyć należy, że obecny był także przedstawiciel klubu BB, poseł Radziwiłł, który nie protestował.

Około godz. 5 popołudniu marszałek Sejmu wysłał przez wicedyrektora kancelarji sejmowej następujący **list do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:**

„Zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24/X br., kontrasygnowanego przez premjera p. dr. Świtalskiego o zwołanie sesji Sejmu nie mogę wykonać, ponieważ o godz. 4 popołudniu **wdarło się przemocą do gmachu Sejmu przeszło 90 oficerów wojsk polskich, którzy na moje żądanie opuszczenia gmachu Sejmu odpowiedzieli odmownie i pozostają nadal w pobliżu sali posiedzeń izby poselskiej.“**

Przeczytawszy ten list, Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział ustnie urzędnikowi, który go przywiózł, że marsz. Daszyński powinien zwrócić się do zastępującego premjera, min. Składkowskiego.

Jednocześnie **przyszedł do gabinetu marszałka sejmu Daszyńskiego marszałek Piłsudski i zapytał: „Dlaczego Pan nie otwiera posiedzenia? Jak długo będę jeszcze czekał?“**

Na to marsz. Daszyński odpowiedział: **„Nie otworzę posiedzenia, bo w Sejmie jest zbrojna demonstracja oficerów wojsk polskich!“**

Marsz. Piłsudski: **„Czy to jest pańskie ostatnie słowo?“**

Marszałek Daszyński: **„Tak! Pod szablami jak rewolwerami nie otworzę posiedzenia ciała prawodawczego“.**

Po tej rozmowie marsz. Piłsudski wyjechał z Sejmu i udał się na Zamek. **Oficerowie zostali w westybulu sejmowym a posłowie z klubu BB opuścili krzesła.**

*

(Wiadomości powyższe podaliśmy w czwartek wieczorem w dodatku nadzwyczajnym, który wydaliśmy na miasto Bydgoszcz.)

Dokładna rozmowa marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Sejmu.

Klubowi Bloku Bezpartyjnego p. minister spraw wewnętrznych Składkowski zakomunikował za pośrednictwem jednego z posłów co następuje:

Rozmowę swoją z marsz. Daszyńskim marszałek Piłsudski zamierzał zachować w poufności. Wobec tego jednak, że rozeszły się wiadomości o przebiegu rozmowy, pochodzące jakoby od marsz. cejmu, a niezgodne z rzeczywistością, min. Składkowski stwierdza, że przebieg rozmowy był następujący:

Gdy do marsz. Daszyńskiego wszedł marsz. Piłsudski w towarzystwie ministra Składkowskiego i pułk. Becka, p. Daszyński zażądał, aby pp. Składkowski i Beck wyszli z pokoju, ewentualnie, aby poczekali w przedpokoju, marsz. Piłsudski oświadczył na to, że chce, aby obaj panowie zostali a to dlatego, aby słowa rozmowy nie zostały przekręcone w późniejszych relacjach.

Marszałek Piłsudski zapytał następnie: „Kiedy pan ma zamiar otworzyć posiedzenie Sejmu?“

M. Daszyński: „Nie będę otwierał Sejmu, bo w jego obrębie jest siła zbrojna.“

Marsz. Piłsudski: „Co to ma znaczyć — „siła zbrojna“?

Daszyński: „Oficerowie uzbrojeni są w szable i pistolety. Nie będę otwierał posiedzenia pod groźbą bagnetów i szabli“.

Marsz. Piłsudski: „Co to znaczy—„pod groźbą bagnetów i szabli“?

Wtedy p. Daszyński powtórzył treść listu, wysłanego do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Marsz. Piłsudski: „Nikt z oficerów, wchodzących do hollu nie zatrzymywał przy wejściu. Natomiast gdy weszli, pewne osoby cywilne nalegały, aby opuścili gmach Sejmu. Oficerowie, uczuli się tem obrażeni.“

Daszyński: „To jest jednak siła zbrojna, uzbrojona w pistolety i szable. Meldowali mi to urzędnicy.“

Marsz. Piłsudski: „Oficerowie nie są uzbrojeni.“

Rozmowa w tym tonie toczyła się dalej. W pewnym momencie p. Daszyński uczuł się urażony tonem marszałka Polski i oświadczył, że „nie reaguje tylko ze względu, że marszałek jest jego gościem“.

Marsz. Piłsudski: Nie jestem pańskim gościem. Jestem zastępcą prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i pełnię w tej chwili urzędowanie. Proszę się zachowywać jak należy“.

Gdy następnie p. Daszyński parokrotnie wspominał o sile zbrojnej, znajdującej się w obrębie gmachu, marsz. Piłsudski trzykrotnie zapytywał p. Daszyńskiego, czy w dalszym ciągu uważa, że oficerowie nieuzbrojeni, znajdujący się w hollu gmachu sejmowego są siłą zbrojną?

Gdy p. Daszyński trzykrotnie powtórzył „Tak“ — marsz. Piłsudski bez słowa wstał i w towarzystwie min. Składkowskiego i pułk. Becka wyszedł. Po krótkiej rozmowie z min. Prystorem, udał się marsz. Piłsudski na Zamek. Do samochodu odprowadzali marszałka Polski ministrowie Składkowski, Car i Matuszewski.

Urzędowy komunikat przedstawia zajście w Sejmie całkiem niewinnie.

Warszawa, 31. 10 .(Pat.) Z powodu **niewyjaśnionego** dotąd zajścia z grupą oficerów, znajdujących się w przedsionku Sejmu, **marszałek Sejmu uważał za stosowne nie otworzyć posiedzenia Sejmu,** tłumacząc p. marsz. Piłsudskiemu, zastępującemu niedysponowanego p. premjera, że **pod bagnetami i szablami** nie jest w stanie rozpocząć posiedzenia. Ten sam motyw podał p. marszałek Sejmu w liście swoim do p. Prezydenta

Rzplitej, prosząc Go o interwencję. P. marsz. Piłsudski, który przybył na otwarcie posiedzenia Sejmu i o wysłanym liście p. marszałka Daszyńskiego do p. Prezydenta Rzplitej nie był zawiadomiony, udał się do p. Prezydenta Rzplitej z relacją **o niczem nieumotywowanej niechęci p. marsz. Daszyńskiego** do otwarcia posiedzenia. Wtedy p. marsz. Piłsudski dowiedział się o treści listu marsz. Daszyńskiego do p. Prezydenta Rzplitej. Wobec tego, że między przedstawieniem sprawy przez p. marszałka Daszyńskiego, a relacją p. marsz. Piłsudskiego **zachodziły bardzo daleko idące sprzeczności;** p. Prezydent Rzplitej zaproponował listownie p. marsz. Daszyńskiemu odłożenie posiedzenia na inny dzień, aby mieć możność wyjaśnienia przy p. premjerze tych sprzeczności.

Be-Be zgłasza wotum nieufności dla marszałka sejmu Daszyńskiego.

(Pat.) Bezpośrednio po ogłoszeniu odwołania posiedzenia sejmu, klub BBWR odbył plenarne posiedzenie, na którem powziął jednomyślnie następującą rezolucję:

„W związku z odwołaniem posiedzenia przez marszałka sejmu i wobec motywów, zawartych w rozesłanych przezeń zawiadomieniach, klub BBWR oświadcza, że wezwanie przez urzędników i woźnych, przybyłych na powitanie p. marsz. Piłsudskiego oficerów, tworzących szpaler w przedsionku, do którego **wstęp nigdy nikomu nie był wzbroniony,** gdzie stale w czasie posiedzenia oczekują różne delegacje i interesanci prywatni — **było niesłychaną obrazą oficerów.** Dalsze argumenty marszałka Daszyńskiego, **podyktowane niezrozumiałą obawą przed szpalerem oficerów, witających swego wodza,** mają tendencję demagogiczną, zmierzającą do siania w społeczeństwie niezrozumiałego niepokoju i zamętu. Wobec tego klub BBWR postanowił jednomyślnie zgłosić **wotum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu.**“

Premjer Świtalski „wyzdrowiał“ i naradza się z marsz. Piłsudskim.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Premjer Świtalski, który, jak wiadomo, kilka dni nie opuszczał apartamentów prywatnych, wczoraj wyzdrowiał i udał się do Belwederu, gdzie odbyła się **dłuższa konferencja z marsz. Piłsudskim.** Wobec wyjazdu Prezydenta Rzplitej do Spały i Kielc i spodziewanego powrotu dnia 4 bm. do Warszawy, nie wiadomo, kiedy odbędzie się owa konferencja, zapowiedziana w liście do marsz. Daszyńskiego, a mająca na celu wyjaśnienie zajść czwartkowych. W związku z tem **nie wiadomo, kiedy odbędzie się następne posiedzenie sejmu.** Kancelarja sejmowa, która będzie musiała wysłać zaproszenia do posłów, nie otrzymała żadnych instrukcyj od marsz. Daszyńskiego, czy i kiedy ma przygotować sesję parlamentową. Z tego wynika, że **w poniedziałek i wtorek posiedzenia nie będzie.** Posłowie (nie otrzymawszy djet na pierwszego!), rozjechali się przeważnie. W środę nastąpi otwarcie sesji senatu.

W jakim charakterze występował marszałek Piłsudski?

Wobec choroby p. premjera Świtalskiego funkcje prezesa Rady Ministrów objął **min. Składkowski,** który jednakże w sejmie **zrzekł się** tego stanowiska na rzecz marszałka, a więc marszałek Piłsudski na terenie sejmu wystąpił w charakterze premjera.

(Dalsze szczegóły w ostatnich wiadomościach na str. 15).

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Francja jeszcze niema rządu. — 7 rocznica faszyzmu we Włoszech. — Schober reformuje konstytucję austrjacką. — Min. Vaugoin na straży. — Wstępny plebiscyt przeciw planowi Younga w Niemczech. — Na drodze do małego układu handlowego z Niemcami. — Gen. Weygand projektorem ugody polsko-niem., wedle opinji lorda d'Abernon. — Wybory w Czechosłowacji.

Upłynął tydzień, a parlament francuski, który zdobył się na przypadkową większość, aby obalić gabinet Brianda, nie zdołał stworzyć nowego rządu. Za to p. **Daladier,** szef partji radykałów, choć ma już 45 lat i jest docentem (agregé) prawa, teraz dopiero podać może do słownika życiorysów współczesnych Francuzów wybitniejszych (Qui etas vous?), że był kandydatem na premjera. W parlamencie francuskim dzieje się jak na scenie teatru stołecznego. Marzeniem jest dostać raz rolę głównego amanta. Gdy to się spełni, do końca życia gra się na przemian pierwsze role. Senator Clementel, który po nieudałej misji Daladiera podjął się roli kandydata na szefa rządu, poinformował prasę, że ze względu na 20-letnią przyjaźń z prezydentem Doumerque nie mógł odrzucić wezwania, w którego powodzenie sam nie wierzył. Platon w „Rzeczypospolitej“, żąda od kandydata na szefa rządu wielkiego poczucia odpowiedzialności. Ma on zbadać, czy jest moralnie dość odporny, aby dusza jego nie uległa zniepRawieniu. Senator Clementel tak wysoko nie ceni sobie urzędu prezesa rady ministrów. Przystępuje do tworzenia, wiedząc, że mu się to nie uda, ale nie chce przykrości robić staremu przyjacielowi. Mogłoby takie postępowanie zniechęcić rozumnego i trzeźwego człowieka do demokracji i parlamentu, gdyby demokracje i parlamenty wszystkie były takie. Ale w najstarszych republikach, to jest w Szwajcarji i w Stanach Zjednoczonych, nie znają takiej formy obalania rządów. W republice Waszyngtona prezydent powołuje rząd, niezależny od nastroju w kongresie. W Szwajcarji wybiera się ministrów na pewien okres czasu, tak jak w Poznańskiem i na Pomorzu członków magistratu większych miast. Obrońcy anarchji pod pozorem obrony demokracji i parlamentaryzmu chcieliby wszędzie zatrzymać nieszczęsny system francuski.

W siódmą rocznicę zaprowadzenia faszystowskiego ustroju Mussolini wygłosił płomienną mowę na cześć dzieła dokonanego, przeciwnikom groźnie wskazując, że dość jest miejsca pod murem, gdzie karabiny maszynowe mogą im ułatwić rozstanie się z tym padołem płaczu. System faszystowski ma w Polsce wielu zwolenników, podobnie jak kuchnia włoska. Surowe sałatki zawierają dużo witaminów, oliwa podobno również jest zdrowsza niż masło, jednak my zapewne nie przejmiemy ani kuchni włoskiej, ani ustroju faszystowskiego. Nie mamy oliwy, nie mamy wina, nie umiemy robić makaronu, nie możemy mieć kuchni włoskiej. Nie mamy też wysp Liparyjskich, dokąd Mussolini zesłał najtwardszych opozycjonistów. Mussolini rozwiązał wszystkie partje, pozamykał pisma niefaszystowskie, rozwiązał nawet katolickie organizacje młodzieży. To jest zgodne z tradycją narodową Włoch. W Polsce zapomniano, aby król czy władza centralna zmuszała do posłuchu. Wiśniowiecki, czy Radziwiłł, wprowadzał do Sejmu wojsko, a później ambasador rosyjski. To ścierpiała Polska, nie mogła tylko ścierpieć władzy rodzimej. Któż chciałby przewidywać, w jakim kierunku pójdzie rozwój ustroju Polski? Jak muzykę polską tworzyły jednostki: Moniuszko, Chopin, Szymanowski, tak politykę polską tworzą... jednostki.

W Austrji np. tworzy naprawę konstytucji kanclerz Schober. Robi on to dość oryginalnie. Wobec tego, że prasa socjalistyczna z początku rzuciła się na kanclerza, wymyślając mu, że chce ustrój faszystowski wprowadzić i wogóle chwyciła się metod zamydlania oczu, zapowiedział Schober, że jeśli nie ustanie opozycja nieuczciwa, to on wprawdzie **nie urządzi zamachu stanu,** ale złoży kanclerstwo w ręce ministra spraw wojskowych p. Karola Vaugoin'a. I to pomogło. Opozycja przystąpiła do rzeczowej i spokojnej dyskusji, w komisji parlamentu nad uzdrowieniem konstytucji austrjackiej z 1920 r., poprawianej już 1922 i 1925 r. Któż jest p. Vaugoin? Politycznie należy do partji chrześcijańsko-społecznej, jest synem jubilera wiedeńskiego, prezesem chrześcijańskich związków pracowników umysłowych, kapitanem rezerwy, od 1920 r. posłem do parlamentu, a od 1922 r. ministrem spraw wojskowych. Liczy lat 56. On to **odpolitykował armję austrjacką,** a to znaczy, stworzył większość, oddaną ideologji chrześcijańsko-społecznej, a a więc i sobie, jako wodzowi. Zadanie to było śmiałe, ponieważ **wojsko austrjackie ma prawo wyborcze** do rady narodowej (parlamentu) i korporacyj miejskich, a pozatem jako jedyna armja zachodnio-europejska po rewolucji zachowała **rady żołnierskie.** W radach tych początkowo przeważali socjaliści. Ponieważ obowiązki radcy żołnierskiego nie dadzą się pogodzić z dyscypliną służbową, „radcowie“ ci, musieli opuścić szeregi armji i została większość po myśli p. Vaugoin. W Austrji niema powszechnej służby wojskowej, armja składa się z ochotników. Przeciwnicy p. Vaugoin'a mimo ochoty, mają utrudniony zaciąg. Najwyższy stan wedle traktatu międzynarodowego wynosić może 30000, w tem 1500 oficerów i 2000 podoficerów. Pod bronią jest jednak tylko 20.000, przyczem utrzymanie armji w 1926 roku kosztowało 283 milj. złp. Na oświatę Austrja wydała w 1926 r. 51 milj. złp. W tym samym czasie Polska na 247000 wojska wydała 621 milj. a na oświatę 288 milj. Widzimy więc, że Vaugoin stworzył maleńkiej Austrji technicznie i materjalnie doskonale zaopatrzoną siłę zbrojną. Wyzyskał on poprzednie okresy, kiedy były obawy przed okupacją włoską, czy wojną z Węgrami aby opanować wojsko. Dziś opozycja niema nietylko odwagi Vaugoin'a usunąć, lecz przeciwnie, boi się, aby nie zaprowadził dyktatury. Schober jest panem policji i żandarmerji, ale strategikiem rządu jest Vaugoin, a przez to najważniejszą osobą w rządzie. Nieszczęsny król Stanisław August Poniatowski w swych pamiętnikach wyraża spóźnione żale, że nie odbył za młodu żadnej wojny **i nie nauczył się strategji, bez czego** nikt krajem rządzić nie może w razie niebezpieczeństwa, o ile nie ma zaufanych wodzów. Wodzów tych ostatniemu królowi zabrakło. W 1919 r. strategikiem nie był Dmowski, zawiodły nadzieje jego co do talentów Hallera, Dowbór-Muśnickiego i Wł. Sikorskiego. Położenie pod tym względem nie zmieniło się.

W Niemczech wstępny plebiscyt przeciw planowi Younga, aczkolwiek republikanie miotają się na nacjonalistów, jest jedynie owocem nieuczciwej i płytkiej polityki republikanów. Czołowe pisma elity republikańskiej dały dowód braku wnikliwości, wygłaszając zmarłemu Bülowowi pochwalne wspomnienia. „Germania“, ongiś wysoko podtrzymująca zasady etyki katolickiej w polityce, i z tych względów dawniej zwalczająca Bülowa za ustawę o wywłaszczeniu Polaków, obecnie stawia pomnik chwały temu kanclerzowi, którego jeszcze trzy kwartały temu musiała ganić, że kazał spopielić w krematorjum zwłoki swej żony katoliczki. Brak zasad u republikanów niemieckich ściągnie na nich i na Niemcy niejedne, jeszcze ciężkie chwile.

Prasa niemiecka donosi, że poseł Rauscher zdołał przeprowadzić mały układ handlowy z Polską, który w tych dniach ma być podpisany. Prasa nacjonalistyczna puszcza fałszywe alarmy, że rząd polski dał ustępstwa, niebezpieczne Niemcom. W związku z tem należy zwrócić uwagę na pamiętniki b. ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Abernon, które ukazały się w przekładzie niemieckim. W nich d'Abernon opowiada o generale **Weygand,** że dla Polski upatrywał on w 1920 r. jedynie możliwe wyjście **w ugodzie z Niemcami.** jako opiekunami Polski. Bardzo możliwe jest, że gen. Weygand, widząc upadek ducha Narodowej Demokracji, ucieczkę jej wodzów przed bolszewikami do Poznania i klękanie przed Francją w histerycznym strachu, zwątpił w siły narodu polskiego. Ale co powie o tem stanowisku gen. Weyganda obóz anarchji narodowej?

Zeszłej niedzieli odbyły się **wybory do parlamentu w Czechosłowacji.** Zasadniczych przesunięć one nie przyniosły.

A. P. B.

Zapisujcie się do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej!

Z krainy czarnego krzyża.

Germanizacja przez Kościół, czy też nadużywanie autorytetu i wpływów Kościoła? — 43-letnia walka „Gazety Olsztyńskiej“. — Nasz lud i germanizacja w Kościele. — Po plebiscycie nic się nie zmieniło. — Czy obecnie zmiana na lepsze? — Skończyć trzeba nareszcie z systemem wynaradawiania w Kościołach.

Gorszącym objawem na Warmji była i jest germanizacja przez Kościół. Mówi się tak, ale właściwie tak mówić nie wolno, gdyż Kościół stanowczo potępia wszelkie próby wynaradawiania i dlatego należy mówić o germanizacji przez księży katolickich, którzy nadużywają swego autorytetu duszpasterskiego i Kościoła rzymsko-katolickiego do celów germanizacyjnych.

Walkę przeciwko germanizacji w kościołach toczyła „Gazeta Olsztyńska“ od lat 43 swego istnienia i ta walka toczy się w dalszym ciągu.

Podczas **plebiscytu** np. cała kapituła warmijska wstąpiła do „Heimatdienstu“ a obecny Papież (ówczesny nuncjusz Ratti) przebywający na Warmji jako delegat Ojca św. podczas plebiscytu prawdopodobnie poznał dobrze tamtejsze stosunki i może jeszcze przypomina sobie jak go katolicy niemieccy tam niechętnie przyjmowali. Znane jest stanowisko zajmowane na Warmji przez prasę centrową do polskości, prasę w rodzaju „Allenst. Volksblatt“ i „Ermlaendische Zeitung“, które to pisma mianują się organami biskupa warmijskiego i równocześnie popierają organizacje dążące do zguby polskości, przypisują katolicyzmowi niemieckiemu lwią zasługę w sprawie postępów germanizacji na Warmji i nazywają te postępy naturalnym procesem, asymilitacją, i wyrażają obłudnie zdziwienie swoje, że Polacy ze stanem rzeczy się nie liczą i na system germanizacyjny się oburzają.

Piszący te słowa, pracując jako kierownik „Gazety Olsztyńskiej“ na Warmji zwalczał ostro te zakusy germanizacyjne, ale nieraz skreślić musiał z zrozumiałych przyczyn cierpkie uwagi ludu po adresem duchowieństwa germanizującego skierowane, ale te uwagi były dowodem, jak lud głęboko odczuwa swoją krzywdę i jakie szkody Kościół katolicki przez germanizację ponosi. Gdy **zaczęto po plebiscycie ograniczać liczbę nabożeństw polskich na Warmji** wezwał redaktor czytelników do zabierania głosu w tej sprawie. Posypały się listy, głosy proste a tak serdeczne, i tak przekonywujące, że prasa niemiecka wprost oniemiała z podziwu, a ochłonąwszy, przyznać musiała, że „Gazeta Olsztyńska“ kampanję swoją przeciwko ograniczeniu nabożeństw polskich na Warmji bardzo zręcznie przeprowadziła.

Zdawaćby się mogło, że po wojnie, plebiscytach, potężnych w świecie głosów mniejszości narodowych protestujących przeciwko systemowi wynaradawiania, pięknych artykułach prasy niemieckiej przeciwko „uciskowi“ mniejszości narodowych niemieckich w innych krajach zmieni się sytuacja na lepsze. Mało się zmieniło. Agitacja przeciwko nabożeństwom polskim nie ustawała, zaprowadzono w kościołach jakieś głosowania, w kościele nowym Ojców Franciszkanów w Olsztynie ograniczono tygodniowe nabożeństwa polskie do nabożeństw miesięcznych, a prasa centrowa mieniąca się być katolicką prasą w dalszym ciągu z „Heimatdienstem“ nad zgubą polskości pracowała. I to pomimo tego, że z powodu prześladowań tysiące katolików polskich po plebiscy-

Dr. Antoni Marczyński. 83

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island“ i „Przeklętego Statku“.)

(Ciąg dalszy).

Przemówienie jasnowłosej piękności przeciągało się w nieskończoność, ku niemałej konsternacji obecnych. Kiedy na dobitkę Dick zaczął objawiać oznaki najwyższego zdumienia, a potem bić się w piersi i palce składać jak do przysięgi, kiedy dziewczyna podała mu obie dłonie i spojrzała mu w oczy z taką czułością, jak gdyby mu się chciała na szyję rzucić, koloniści zerwali się na równe nogi i okrzy: — Biada ci, zdrajco! — wydarł się z piersi wszystkich.

— Stulcie gęby, bawoły — huknął tłumacz; — za chwilę powtórzę wam wszystko i zgłupiejecie do reszty.

Zajęli więc swoje miejsca, lecz siedzieli jak na szpilkach, obserwując oznaki niesłychanego podniecenia tych dwojga... Wreszcie, wreszcie przyszła ta upragniona chwila, że Anielka usiadła na swoim leżaku, a rozpromieniony, rozgorączkowany Dick mógł zaspokoić ciekawość swych towarzyszy. Opowiedział im zasłyszaną codopiero historję „Przeklętego Statku“, historję jego nieszczęsnych niewolnic, które zdołały ujść zbrodniczym prześladowcom i błąkały się gdzieś po sawannach czy dżunglach Czarnego Lądu, jeśli jeszcze żyły w tej chwili.

Trudno opisać jakie piekło zapanowało na dziedzińcu misyjnym, skoro Dick Handley ukończył sprawozdanie, skoro padre Anzelmo poświadczył, że spotkał ślady wielkiej karawany i kilka grobów kobiet, o nazwiskach niezmiernie trudnych do spamiętania... Jedni otoczyli Anielkę i pod jej dyktandem zapisywali sobie nazwiska Ironfielda, Bartleta, Kinczela, ślubując na wszystkie świętości, że nie zgolą zarostu, dopóki tych arcyłotrów nie posiekają na kaszę, inni, rozsądniejsi, indagowali misjonarza co do miejsca, gdzie znalazł trop karawany Pułaskiego, jeszcze inni padali sobie w objęcia, a radosne okrzyki krzyżowały się w powietrzu:

— Skończona nasza niedola.

— Dziś jeszcze wyrzucę z domu moją czarną gospodynię.

— I ja.

— I my. Wszystkie murzynki na zbitą twarz!

— Trzysta pięknych, białych kobiet. Trzysta białych kobiet, trzysta, trzysta — powtarzał de Alda w ekstatycznem uniesieniu.

— To wypada po dwie na każdego z nas — obliczył szybko Kanistra i coprędzej dał nurka w conajwiększy tłum, spotkawszy zgorszony wzrok misjonarza.

— Cicho tam. Juljo Pancera chce przemówić.

— Władza ma głos.

— Cisza, milczcie do stu djabłów.

— Głośniej, Juljo. Nie słyszę ani słowa, choć widzę, że ruszasz paszczą.

Radosny bałagan skończył się wreszcie i Juljo Pancera mógł wyłuszczyć swój plan, według którego „szanowni słuchacze“ powinni powrócić do Mampopo, on zaś, na czele oddziału, złożonego z dwudziestu ludzi wyruszyłby niezwłocznie na poszukiwanie błądzącej karawany Pułaskiego.

— Kto z panów na ochotnika?

Tem pytaniem zakończył swe przemówienie. Jak było do przewidzenia, na ochotnika zgłosili się wszyscy, nie wyłączając najstarszych wiekiem, jak Kanistra, a słowne utarczki na temat, kto powinien wyruszyć w drogę, a kto pozostać w osadzie, przerodziły się szybko w piekielny harmider. Stanęło wkońcu na tem, że wyruszą wszyscy bez wyjątku i to jeszcze tego dnia, „bo każda minuta jest droga“, jak się wyraził rozgorączkowany de Alda.

— Co nagle, to po djable! — rzekł padre Anzelmo, podnosząc się z swego fotela, poczem wytłumaczył zapaleńcom, że należy się zaopatrzyć w duże zapasy żywności, zabrać jak najwięcej wozów, odpowiedniej odzieży i środków leczniczych, gdyż towarzyszki Anieli będą prawdopodobnie wygłodzone, wyczerpane, niezdolne do dalszego marszu, a może i chore.

— Wyekwipujcie się więc należycie — reasumował szybko swoje rady, widząc, że ten i ów wymyka się z tłumu i dąży chyłkiem ku łące, na której pasły się rozsiodłane wierzchowce; — rozdzielcie się na kilka oddziałów, abyście prędzej odnaleźli te niebogie i daj Boże, aby każdy z was przywiózł sobie stateczną małżonkę! — dokończył z naciskiem.

— Amen — odparł poważnie Kanistra który doskonale zrozumiał, że to do niego wypito, za ów swawolny okrzyk: „po dwie na każdego z nas“...

Rozdział XIX.

Ożywienie, jakie zapanowało w obozie Pigmejów po przybyciu gońca, zelektryzowało obie niewolnice. Nie zrozumiały wprawdzie ani jednego słowa z całego tego bełkotu, ani wrzawy, jaka później nastała, lecz gestykulacja perorującego karzełka była dostatecznie wymowna, aby się domyślić, o co chodzi. Bo najpierw wskazał na nie, potem rozczapirzywszy palce obu dłoni, poruszył niemi kilkanaście razy ku wielkiemu zdumieniu słuchaczy, wreszcie wycelował wskazującym palcem w słońce, zgiął kciuk, a cztery wyprostowane, krótkie paluchy podsunął wodzowi pod sam nos.

Marja Pazurowa przysunęła się nieznacznie do swej towarzyszki:

— Jeśli dobrze kapuję — mruknęła, zapominając, że Angielka ani w ząb po polsku nie rozumie — to ten psiapara wyniuchał gdzie leży nasz obóz. Widziałaś? Na nas wskazał, że to niby takich samych jak my jest tam wiele razy po dziesięć... A na słońcu odmierzył czas, że bez mała cztery dni trzebaby tam iść... To się zgadza, hę?

— I do not understand. — wyrąbała każdą sylabę, aby tamtej ułatwić zrozumienie tych słów. Pazurowa raczej domyśliła się ich znaczenia, lecz niezrażona tem czyniła dalsze uwagi półgłosem, kalkulując sobie, że coś niecoś przecież ta „niepojętna“ Anglica skapuje, a zresztą czuła fizyczną potrzebę wygadania się chociażby „do obrazu“, jak powiada znana pieśń dziadowska.

— Rękę sobie dam uciąć, że m[illegible] ochotę napaść na obóz. Cie[illegible] nas wezmą z sobą na tę w[illegible] — monologowała; — ano, weźcie mnie, czarne djabły... Przysłużę się wam dobrze!

(Ciąg dalszy nastąpi).

cie Prusy Wschodnie opuściło, pomimo faktu, że protestantyzm oknami i drzwiami na Warmję się wciskał i wciska, pomimo ciągłej walki centrowej prasy z protestantyzmem, który ustawicznie prze naprzód i katolików z wszelkich pozycyj zajmowanych wyrugować się stara, pomimo rosnących wpływów katolików niemieckich, którzy jako „deutschnational“ centrum zajadle zwalczają.

Dopiero w ostatnich dniach pewne korzystniejsze momenty na Warmji zanotować można. W sprawie **szkół mniejszościowych** wpłynęło do Związku Polskich Tow. Szkolnych w Niemczech następujące pismo z kancelarji ks. biskupa Fromborskiego:

Biskup Warmijski.
L. dz. 4425.

Frombork, dn. 11. 19. 1929.

Do
Związku Polskich Towarzystw Szkolnych
w Niemczech.
Charlottenburg.

Dotyczy: Łaskawego pisma z dnia 2. bm.

Dziękuję jak najuprzejmiej za przesłanie ordynacji dotyczącej uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej oraz rozporządzenia wykonawczego. Donoszę uprzejmie, że w następnym miesiącu na konferencji Dziekanów zwrócę uwagę na wspomniane rozporządzenie oraz na ustęp 8 c, rozporządzenia wykonawczego z dnia 21. 2 1929 roku.

Jak tutaj wiadomo, Dziekani egzaminowali przy wizytacjach w kościele dzieci ze szkół mniejszościowych a księża byli obecni przy poświęceniu lokali szkolnych.

(—) † **Augustinus.**

Notujemy z przyjemnością ten objaw i spodziewamy się z „Gazetą Olsztyńską“, że księża na Warmji więcej niż dotychczas będą współpracowali z mniejszością polską. Niema dzisiaj żadnego narodu i niema żadnego człowieka kulturalnego na całym świecie, któryby nie potępiał systemu wynaradawiania. Niema więc miejsca w kościołach rzymsko-katolickich dla księży, którzy ten system tolerują lub nawet popierają. Kościół katolicki otacza szczególną opieką mniejszości narodowe a za nim powinni iść słudzy Kościoła.

Gdy tak będzie, natenczas i na Warmji skończy się przykra walka przeciwko germanizatorom w Kościele, która dotychczas nie była nigdy walką z Kościołem ani z księżmi, ale walką z szkodliwym interesom Kościoła systemem, którego ani na chwilę tolerować nie było wolno.

Kazimierz Jaroszyk.

Minister Zaleski zawiózł do Rumunji bajki o krasnoludkach



Oto okładka tej ciekawej książki!

Z KRAJU.

LWÓW. Niżsi urzędnicy wołają o poprawę bytu. Na licznem zgromadzeniu polskiego związku niższych funkcjonarjuszy państwowych we Lwowie z udziałem senatora Thulliego oraz posłów Bryły i Gdyka, uchwalono następujące rezolucje: 1) położenie materjalne ogółu niższych pracowników państwowych dalekie jest od minimum egzystencji i pogarsza się z powodu wzrostu kosztów ogólnego utrzymania. 2) Niewypłacenie pracownikom państwowym, do tej pory, różnicy dodatków mieszkaniowych na rok 1928 wywołuje wśród ogółu pracowników uzasadnione rozgoryczenie.

WILNO. Konferencja żydowska spełzła na niczem. Odbyła się tu konferencja delegatów żydowskiego stronnictwa ludowo - demokratycznego z terenów Polski i państw bałtyckich, celem skoordynowania prac na terenach tych państw. Ostatecznego porozumienia na razie nie osiągnięto, wobec czego celem uzgodnienia poglądów postanowiono zwołać jeszcze jedną konferencję, która ma się odbyć w Warszawie.

FILIPOWO. „Dom towarowy“ pod ziemią. Z Wilna donoszą, że w pobliżu wsi Osoczowo w rejonie Filipowa wykryto wielką kryjówkę przemytniczą. Kryjówka ta znajdowała się pod ziemią. Wydobyto z niej dwie skrzynie spirytusu, 2 beczki konjaku, 4 worki z manufakturą i jeden worek skórek karakułowych. Jest to jeden z większych przemytów, jakie w ostatnim czasie wpadły w ręce władz bezpieczeństwa.

WILNO. Całkowite utrzymanie za agitację i dolara od głowy za emigranta. Na pograniczu polsko-sowieckiem, w rejonie Stołpców i Iwienca, ujęto kilka osób, które prowadziły usilną agitację wśród ludności wiejskiej, namawiając ją do emigrowania do Rosji Sowieckiej. Jak się okazuje, agitatorzy ci pobierali specjalną zapłatę „od głowy“ w wysokości 1 dolara oraz całkowite utrzymanie. Mimo jednak usilnej propagandy agitatorów komunistycznych, nie udało im się zwerbować wielu chętnych włościan na „bezpłatną ziemię, zabudowania i inwentarz.

SOSNOWIEC. Pieczywo zdrożeje. W Inspektoracie Pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania, trwającego od dłuższego czasu konfliktu między właścicielami, a pracownikami piekarń, pow. będzińskiego. W wyniku pertraktacyj przyznano pracownikom piekarskim 10% podwyżki płac od 1 listopada rb. Podwyżka tą nie wpłynie na podrożenie cen chleba.

WILNO. Straże litewskie wciąż jeszcze prowokują. Na Niemnie, w rejonie Druskienik strażnicy litewscy ostrzeliwali flisaków polskich, którzy na Niemnie stroną polską spławiali tratwy. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Na odcinku granicznym Wiżajny pijani strażnicy litewscy zniszczyli kilka polskich wiech granicznych.

PIOTRKÓW. Niebezpieczny kolporter. W Piotrkowie przed kilku dniami pojawił się oszust, podający się za przedstawiciela kasy chorych, który ma przeprowadzić kontrolę ubezpieczonych. Chodziło rzekomo o sprawdzenie, czy wszyscy mieszkańcy należą do Kasy Chorych itp. Na zakończenie indagacji oszust podsuwał jakiś papierek do podpisania. Po paru dniach wszyscy, którzy się podpisali otrzymali zawiadomienie z urzędu pocztowego, że nadeszły dla nich za zaliczeniem pocztowem 80 zł książki z Poznania. Firma poznańska p. n. „Lekarka Domowa“ zagroziła przymusowym klijentom, którzy nie chcieli wykupić książek — sądem. Wobec stwierdzenia, iż agent wspomnianej firmy wyłudził podstępnie podpisy sprawą tą zajmie się urząd prokuratorski.

Alina Prus-Krzemińska.

Kto prowadził auto?

Nowela.

„Mateczko! ukochana moja! Drogą na Tczew wróciliśmy dziś w nocy do Julina. Jestem znowu pełnowartościowym człowiekiem. Żyję! Dzięki Przenajświętszej w Lourdes odzyskałam władzę w sparaliżowanych członkach, o czem telegraficznie donieśliśmy zaraz. Oczywiście nie wypadało tą samą drogą posyłać wieści o jednej jeszcze doznanej tam łasce — o innym jeszcze cudzie! Krzyś ukorzył się przed majestatem Najwyższego — odbył spowiedź z całego życia i komunikował. Ach, jakże pomiędzy nami inaczej teraz wygląda wszystko — jak inaczej! Nie możemy doczekać powrotu naszej słodkiej dzieciny jedynej. Stęsknieni ogromnie, prosimy najdroższą Mateczkę, ażeby zechciała „odwrotnie“ ją wyekspedjować. Wiemy, że Mateczka sama obecnie odwieźć jej nie może, ale przecież taka duża dziewczynka, pod opieką Waszego Tymona i w zamkniętem aucie może się obyć bez specjalnej asysty. Już widzę zdumione oczęta tego dziecka, tę radość, gdy mnie zobaczy zdrową — zdala od wózika, który jako dowód cudownie uleczonego kalectwa mego, będzie stać zawsze na zwykłem miejscu. Niech Matuś doniesie nam, kiedy Ojciec wróci, a przybędziemy zaraz do Plonowic, ażeby opowiedzieć wszystko ze szczegółami, wzajem się sobą ucieszyć, i razem wysławiać dobroć Niepokalanej, która, gdy uszczęśliwia sługi swoje, to nigdy połowicznie. Wierzę i ufam, że teraz, gdy Matka Boża Swe przenajświętsze oczy na nas łaskawie zwrócić raczyła, nikomu z naszej rodziny nic złego stać się nie może...“

— — — — — — — — — —

W plonowickiej oficynie, w mieszkaniu szofera zadzwonił telefon.

— Czy tam jest Tymon?

— Do usług pani dziedziczki...

— Czy Tymon czuje się już zupełnie zdrów?

— Dzięka Bogu, nic mi nie jest...

Stojąc w drzwiach kuchni żona szofera zaczęła gwałtownie poruszać rękami, wykonując głową przeczące ruchy. Porozumiewawcze te sygnały nie zrobiły na Tymonie żadnego wrażenia.

— Dzięka Bogu... mogę jechać i do Poznania...

— Tymon odwiezie Marylkę do Julina.

— Czy zaraz?

— O ile możności. Dam wam instrukcje, gdy zajedziecie...

W godzinę potem, sześcioletnia Marylka, żegnana przez babcię i służbę domową, wsiadła do auta.

Szerokie tylne siedzenie zmieniono w rodzaj łóżeczka, ażeby dziewczynka nie była pozbawiona swej godziny snu poobiedniego.

Zapewniając, że spać nie będzie, że woli rozmawiać z Tymonem, usadowiła się obok szofera na przodkowem siedzeniu.

Gdy wyjechali na szosę, zasłaną złotem liści z przydrożnych starych klonów, utkwiła oczki w dalekiej perspektywie, i atakowała Tymona pytaniami bez końca: dla czego droga, zwężona w dali jak lejek, przez który babcia sok do butelek nalewa, szerokości swej nie traci jednak wcale.

Tymon wzdychał raz po raz, albo chrząkał znacząco, co mniej więcej miało oznaczać: Lo Boga — co to za nomolne dziecko!

Wreszcie doradził, nie mając jakoś ochoty do gadania: Ady niech panienka idzie spać, jak babcia przykazała.

Wkrótce też przyzwyczajenie wzięło górę, oczy dziecka zaczęła nużyć jednostajność wyzłoconej tulejki szosowej. Czas jakiś jeszcze zabawiała się liczeniem słupów kilometrowych, spotykanych aut i pojazdów, wreszcie, przeszedłszy przez poręcz ułożyła się na swej wygodnej leżance.

Mając w oczkach wizję tańczących liści-motyli, usnęła, zachęcona tem, że Tymon, przechyliwszy głowę na bok, z rękoma na kierownicy, też sobie zasnął.

Niech zasnął. Przecież nie może pobłądzić... Julin tuż przy szosie...

— — — — — — — — — —

— Auto z Plonowic! — zawołała gosposia, stojąca w otwartem oknie kredensu, i dodała zdziwiona: Co to? Szofer nie wychodzi, nikt nie wychodzi? Leć! melduj! — zwróciła się do chłopca, konstatując przy tym półobrocie, że kredensiarek sybaryta, zlizuje miód z podwieczorkowej pajdy chleba, która na pewne poszłaby znowu za okno w kierzki, jak już nie raz.

Szusnął do drzwi, nie tyle ze względu na rozkaz, ile ze strachu, żeby nie dostać w kark, i nie zatrzymał się aż przy aucie.

Równocześnie ze schodów werandy zbiegała pokojowa, a za nią państwo, zafrapowani, wystraszeni.

Nim stanęli przy samochodzie, pospiesznie otworzonym przez pokojową, starły się z sobą dwa głośne okrzyki. Radosny, z ust pokojowej, tulącej w ramionach rozespaną dziewczynkę, i okrzyk grozy z ust kredensiarka: Szofer nie żyje!

Lekarz domowy, który w kilka minut potem był już na miejscu, skonstatował paraliż mózgu.

Śmierć Tymona — według orzeczenia tego i dwu innych medyków, musiała nastąpić godzinę i kwadrans przed zatrzymaniem się auta na podjeździe, czyli w 20 minut po wyruszeniu z Plonowic.

Kto zatem przywiózł śpiące dziecko — kto prowadził auto?

O czystej i nieczystej demokracji kilka uwag.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 1 listopada.

A więc Sejm zebrał się na sesję budżetową, przyczem posłowie tyle interesują się budżetem, co niżej podpisany zbitym na kwaśne jabłko Habibullachem. A jeśli nawet myślą o porachunkach, to nie budżetowych, tylko o politycznych porachunkach między sobą.

Powiada przysłowie, że gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. Nie jest to zupełnie trafne. Bo np. gdzie się suwereni biją, tam społeczeństwo smary dostaje. Widzieliśmy to podczas wielkiej wojny światowej, doświadczamy tego podczas wojny budżetowo-konstytucyjnej w naszym kraju.

Gdyby panom posłom chodziło o okrojenie budżetu, za czem poszłoby obniżenie podatków, to czulibyśmy dla nich rzetelną wdzięczność. Ale im chodzi tylko o przegrupowanie pewnych pozycji. A także o — czystość demokracji.

To ostatnie jest bardzo interesujące. Bo dotychczas mieliśmy demokrację polską, chłopską, narodową, chrześcijańską, socjalną, radykalną i jeszcze coś w tym sensie. Ale o czystej i nieczystej demokracji pierwszy raz słyszę.

Czystej demokracji jak żyję nie widziałem jeszcze, i tylko wyobrażam ją sobie jako wprost nadziemskie zjawisko. A ta nieczysta demokracja jest chyba dlatego nieczystą, bo ją politycy demokratyczni tak zapaskudzają.

Zasady demokratyczne — wybaczcie to porównanie — są podobne do gulaszu, na który składają się nietylko różnorodne kawałki mięsa, ale decydującym w tym gulaszu jest sos, jaki każdy kucharz-demokrata na swój sposób ...rzyrządza. Jest więc demokratą pan

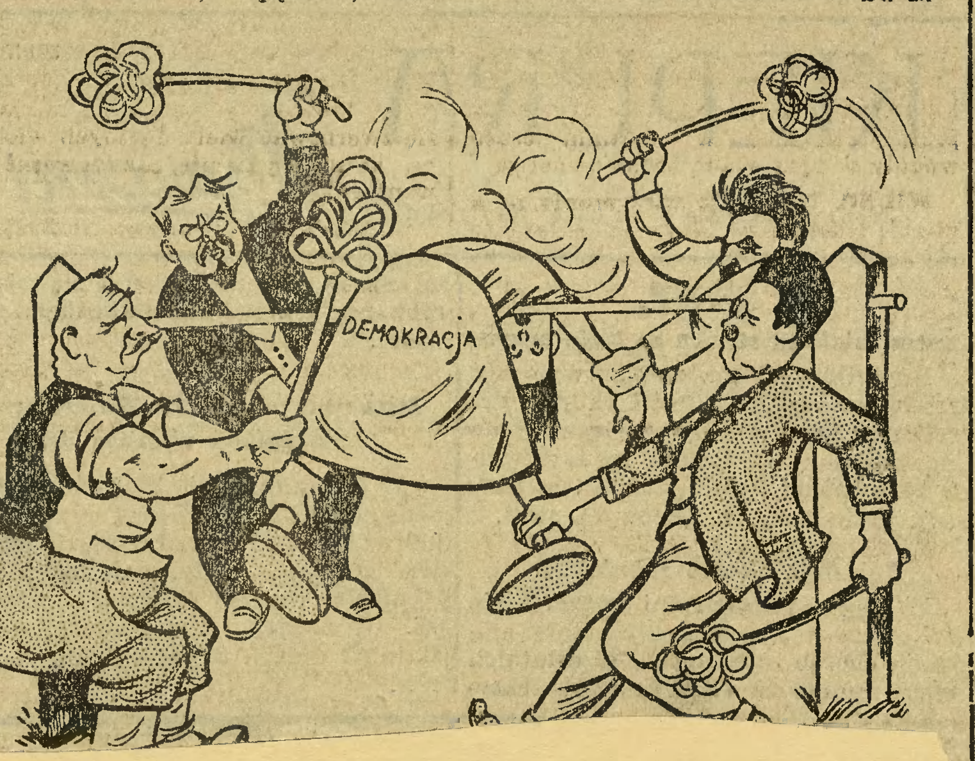
trzepania. Powstanie z tego straszny kurz, w którym my się dusić będziemy, bo w krytycznym momencie panowie suwereni wyjadą za granicę i wrócą dopiero, gdy powietrze się oczyści.

Na ogół mówię: biedna ta demokracja! Niema w Polsce drapichrusta, któryby się jej do skóry nie dobierał, jakiejś maści, jakiegoś zastrzyku dla niej nie kombinował. Gdyby jej to wszystko zaaplikować, co jej konsyljarzowie wymyślili, to biedaczka wydałaby się jak nadmuchany pęcherz.

Dziś, chociaż nie nadmuchana lub kiepsko tylko wydęta, oddaje swym wyznawcom te same, co pęcherz, usługi. Pływają oni z tą demokracją pod pachami i szukają żeru jak te żarłoczne kaczki. A przyznać trzeba, że to żerowanie w regule dobrze się opłaca. Rzadkie są wypadki, aby taki pan z demokracją w gębie utonął. Au contraire: obłowi się i syt różnych rybek, złowionych w mętnej wodzie, przybija do przystani, jaką jest jeśli nie własna willa albo resztówka, to przynajmniej fotel ministerjalny, lub inne, ciepłym kwaczem wysłane gniazdko.

Szkoda, że ja jestem takim abstrakcyjnym demokratą, bez sosu lub tem podobnego majonezu. Człowiek czuje się przy tem lekki, ale to głównie chyba wskutek pustego żołądka. Bo — jak to widzieliśmy — każda inna demokracja syci i żywi swego człowieka. Ale trzeba się jej specjalnie poświęcić. A do tego nie każdy czuje w sobie powołanie, nie każdy ma do tego procederu zdolności.

St. B.



s
ał
u-
h,
or-
ko-
gra-
żni-
ężko
adku
prze-
śledz-

Królowa hiszpańska wnuczką Polki.

Królowa hiszpańska jest z domu księżną Battenberg. Jej ojciec Henryk, ks. Battenberg ożeniony z córką królowej angielskiej Wiktorji, ks. Beatryczą, był synem ks. Hesji Aleksandra i jego morganatycznej małżonki Julji hr. Hauke, córki polskiego generała Maurycego hr. Haukego, ongiś szefa sztabu gen. Dąbrowskiego w legjonach. Generał Maurycy hr. Hauke był najzdolniejszym generałem armji Kongresowego Królestwa Polskiego — wedle świadectwa prof. Tokarza. Zginął przez przypadek 1830 r. z rąk podchorążych. Córka jego Julja poślubiwszy ks. Aleksandra heskiego otrzymała dla siebie i swych dzieci tytuł ks. Battenberg. Jej mąż ks. Aleksander heski walczył w armji rosyjskiej na Kaukazie (1845 r.), a później w austrjackiej na froncie włoskim (1859 r.) i przeciw Prusakom (1866 r.) Syn Julji Hauke-Battenberg Aleksander, ur. 1855 r., został 1879 r. księciem Bułgarji. Swatano go z siostrą Wilhelma II, znaną obecnie z romansu skandalicznego ks. Schaumburg Lippe, — Zoubkow. Bismarck sprzeciwił się temu małżeństwu, jak wspomina w swych pamiętnikach, ze względu **na polską krew** w żyłach ks. Battenberga.

Ks. Aleksander Battenberg bułgarski, stryj królowej hiszpańskiej, zrzekł się tronu bułgarskiego 1886 r. na skutek spisku, dokonanego przez carskich agentów. W 1889 r. poślubił śpiewaczkę Loisinger, 1890 r. otrzymał od cesarza austrjackiego dla siebie i żony tytuł hr. Hartenau i otrzymał pułk w Grazu. Zmarł jako emerytowany generał austrjacki hr. Hartenau. Wdowa po nim żyje jeszcze w Wiedniu. Tak więc wnuki polskiego generała zasiadały na tronach Bułgarji i Hiszpanji. (b.)

Niezwykły proces lekarza.

Z Wiednia donoszą o niezwykłym procesie. Mianowicie naczelny lekarz szpitala w Gracu prof. Schmerz stanął przed sądem oskarżony o dokonywanie na mężczyznach operacyj, w wyniku których tracili możność ojcostwa.

Aferę tę wykryto przypadkowo, gdy u pewnego mężczyzny zauważono charakterystyczne blizny. Dr. Schmerz zoperował w ten sposób około 500 mężczyzn, którzy w ubiegłym roku tłumnie zjeżdżali się do niego. Pacjenci dr. Schmerza zeznali na rozprawie, że operacjom poddawali się ze względów społecznych, aby ustrzec się przed nadmierną ilością dzieci. Wszyscy oni są ojcami jednego, najwyżej dwojga dzieci. Operacje, jak zeznają, miały przebieg zupełnie bezbolesny, rekonwalescencja odbywała się bez jakichkolwiek komplikacyj.

Oskarżony na rozprawę nie przybył. Sąd skazał go na grzywnę w wysokości 15.000 szylingów.

Dzień zaduszny w świetle legendy i tradycyj.

O genezie święta umarłych opowiada zbożna jakaś legenda z r. 966 w sposób nader charakterystyczny:

„Pewnego dnia listopadowego roku Pańskiego 966 przybył do Sycylji zbiedzony wielce pątnik, którego burze życiowe rzucały po wszystkich świata zakątkach, nie wyłączając i Ziemi Świętej, gdzie Chrystusowa stała kolebka. W tej omajonej kwieciem Sycylji odszukał jakiegoś pobożnego pustelnika, aby w jego jaskini odpocząć po mozołach swojej wędrówki.

Świątobliwy pustelnik opowiedział strudzonemu pielgrzymowi, że onegdaj przed jego przybyciem miał senne widziadła i zobaczył wielu mnichów, schodzących do piekielnych czeluści.

Wędrowiec udał się w dalszą drogę i przybywszy do Francji opowiedział przeorowi klasztoru w Clugny o sennych wizjach cycylijskiego pustelnika. Klasztor w Clugny słynął wówczas z tego, że miejscowi zakonnicy przez gorące modły do Boga niejedną już duszę uratowali od wiekuistego potępienia. Po rozmowie więc z pielgrzymem zarządził przeor, aby odtąd we wszystkich podległych mu świątyniach za biedne dusze w czyśćcu modlono się żarliwie w dniu 2 listopada, w którym to dniu rzekomo świątobliwy pustelnik z Sycylji popadł w dziwny i mistyczny sen".

Nabożeństwa za dusze zmarłych zyskiwały coraz to bardziej na wziętości u prostaczego ludu, aż wreszcie w roku 998 papież Sylwester II rozkazał, aby w całym świecie chrześcijańskim zaduszki obchodzono uroczyście.

Pod względem liturgicznym obrzędy zaduszne odbywają się wszędzie, gdzie Chrystus zatknął swój sztandar miłości; w kościołach odprawia się msze św. za dusze zmarłych, a lud ozdabia nagrobki swych drogich wieńcami z kwiatów i bluszczu.

Tym obchodom kościelnym towarzyszą jednakże różne obyczaje, zaczerpnięte z obrzędów pogańskich zamierzchłych czasów. Każda połać europejskiego kontynentu obfituje w różne tradycje i naleciałości, okryte patyną przeszłych stuleci, które to tradycje dla folklorystyki i krajoznawstwa posiadają specjalne walory kulturalne i historyczne.

Północni Germani n. p. wierzą, iż w noc zaduszną pojawiają się różne upiory, gnomy i elfy, dla których na rozstajnych drogach ustawiać trzeba stoły z jadłem i napitkiem.

Znowu w Tyrolu i północnej Szwajcarji głoszą klechy wiejskie, iż dusze zmarłe ludzką przybrawszy postać proszą krewnych i znajomych o mszę św., jałmużnę lub też świeczkę. Świecę zapalają także w niektórych okolicach flamandzkich, aby błąkającym się duszom udzielić światła dla orjentacji i tłuszczu ze świecy niby balsamu dla piekących ran pokutników. We Włoszech zabobonny lud napala w piecu, aby zziębnięte dusze mogły się nieco ogrzać.

W Karyntji kładą na grób chleb ze święconą wodą. Górale podkarpaccy, Słowacy i Jugosłowianie ze snów i dziennych wydarzeń w ciągu Zaduszek wysnuwają horoskopy co do przyszłości.

Dużo jest jeszcze innych zwyczajów, praktykowanych w dzień Zaduszny, ale ich dokładne opisanie przekracza już ramy krótkiego artykułu dziennikarskiego.

Nieudały napad bandycki.

Na stacji Gerolstein w Nadrenji zawiadowca, który otrzymał z pociągu, przybyłego z Trewiru, transport pieniędzy w wysokości 120 tys. marek, został napadnięty przez jakiegoś osobnika, w chwili, gdy udawał się z pieniędzmi do budynku stacyjnego. Napastnik zagroził rewolwerem i zażądał wydania pieniędzy. Zawiadowca, nie tracąc przytomności, rzucił się na napastnika i zaczął się z nim szamotać, wzywając jednocześnie pomocy. Pracownicy kolejowi, którzy przybyli na miejsce, zatrzymali złoczyńcę i przekazali go władzom policyjnym.

Miesiąc listopad w dziejach Polski.

Niema drugiego miesiąca w roku, któryby podobnie jak listopad był tak znamienny w dziejach Polski i taką specjalną posiadał historyczną i narodową tradycję.

W dziejach naszych listopad zaznaczył się bowiem niejednokrotnie wypadkami historycznego znaczenia. Przedewszystkiem powstanie listopadowe.

Dnia 29 listopada wybuchło owo tragicznie zakończone powstanie z roku 1830-31, pamiętne w dziejach martyrologji polskiej. Kwiat narodu polskiego poległ wówczas w beznadziejnych walkach z moskiewskim zaborcą, co jednak nie poszło zupełnie na marne, albowiem przez krew męczeńską wyszlachetniał duch polski i wytrwał w strasznej męce jeszcze trzy ćwierci wieku aż do chwili odzyskania upragnionej wolności.

W listopadzie 1916 roku imię Polski, wymazane z karty Europy wypłynęło w czasie wojny po raz pierwszy znów na widownię polityczną. Jest tu mowa o „Królestwie Polskiem", utworzonem przez Niemców celem wzmocnienia swej nadwątlonej armji rekrutem polskim.

W listopadzie 1918 roku Warszawa, stolica i serce nieszczęśliwego kraju, zrzuciła z siebie jarzmo okupantów, co dało początek powstaniu wolnej Polski, wreszcie w listopadzie 1920 roku ziemie polskie uwolniły się ostatecznie od nawały groźnego bolszewizmu.

W tym miesiącu przypada również Dzień Zaduszny, a w Polsce, tej „krainie mogił i krzyżów" te listopadowe Zaduszki mają swoje osobliwe znaczenie i po wszystkie czasy pozostaną świętem narodowem, poświęconem czci poległych bohaterów polskich.

Radny sfotografował burmistrza, aby otrzymać koncesję na restaurację.

Wielką sensację w Rydze wywołał skandaliczny sposób, w jaki ryski radny Kartson otrzymał konsesję na restaurację. Zaprowadził on mianowicie burmistrza Rygi Kriewinsza do restauracji, gdzie po sutej libacji, sfotografował go w bieliźnie w towarzystwie dwu kobiet lekkich obyczajów, poczem na drugi dzień pod groźbą zamieszczenia fotografji w dziennikach, zażądał od niego koncesji na restaurację. Naturalnie, burmistrz, obawiając się kompromitacji, wydał żądaną koncesję.

Bandytyzm na ulicach Kłajpedy.

W Kłajpedzie mnożą się bardzo napady rabunkowe. Rabunki te stały się plagą okolicy, a także dla samej Kłajpedy. Rabusie najczęściej napadają kobiety i dochodzą do takiej bezczelności, że dokonują napadów w jasny dzień na głównych ulicach Kłajpedy. Prócz rabunków bandyci katują swe ofiary.

Policja przypuszcza, iż są to członkowie bandy znanego i poszukiwanego od dłuższego czasu przez policję bandyty Jockusa. Komendant Kłajpedy wydał rozkaz, aby wszyscy obywatele nosili przy sobie dokumenty osobiste, gdyż policja wraz z wojskiem będzie dokonywała na ulicach rewizyj i będzie urządzała obławy.

Z Litwy.

Proces ministra skarbu za bicie monet.

Rząd litewski ma zamiar wytoczyć trzecią sprawę ministrowi skarbu Petrulisowi, który ma być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, za samowolne bicie monet i wyrządzenie tem państwu litewskiemu miljonowych strat.

Epidemja chorób zakaźnych.

W ciągu ostatnich dni rozszerza się w Kownie w sposób zastraszający epidemja chorób zakaźnych. W ostatnich dniach zanotowano 20 wypadków szkarlatyny, 18 tyfusu. Szerzenie się tej choroby napawa ludność poważnemi obawami.

Mianowanych przez Waldemarasa urzędników wyrzuca się.

W ostatnim czasie krążą tu pogłoski o usuwaniu ze stanowisk urzędników, którzy byli mianowani w czasie rządów Waldemarasa. M. in. mają być usunięci niemal wszyscy naczelnicy powiatowi. W związku z tem usunięto w ostatnich dniach 3 naczelników powiatów.

Ukraiński cham przed pomnikiem Sobieskiego.

Lwów, 2. 11. (Tel. wł.) Wczoraj w południe ukraińscy socjal-demokraci zwołali zgromadzenie w lokalu „Zamku". Na zgromadzeniu zjawił się **poseł Selrobu Walnicki** z grupą swoich 50 zwolenników i chciał opanować sytuację. Między socjalistami a komunistami ukraińskimi doszło do starcia, które zamieniło się w bójkę. Na salę wkroczył oddział policji, a gdy na wezwanie komisarzy policyjnych komuniści nie chcieli opuścić sali, policja zabrała się przemocą do przywrócenia spokoju. Wywiązała się bójka, przyczem zostało **rannych 29 uczestników zebrania i 6 posterunkowych.** Aresztowano **15 komunistów.** Jednocześnie z tą awanturą inny poseł Selrobu nazwiskiem **Cham** zjawił się **pod pomnikiem Sobieskiego** i zaczął wygłaszać przygodne przemówienie.

Kto otrzyma nagrodę im. Kasprowicza?

Magistrat m. Poznania czyni przygotowania w związku z przyznaniem nagrody literackiej m. Poznania im. Jana Kasprowicza na rok 1929, przyznawanej co dwa lata. Komitet konkursowy zbierze się w najbliższym czasie.

Co kosztuje nas armja nasza?

Preliminarz budżetowy M. S. Wojsk. na rok 1930/31 podaje dokładnie stan liczebności naszej armji i wszystkie wydatki, jakie ponosi naród na utrzymanie wojska.

Armja polska według preliminarza liczy obecnie 17.905 oficerów. W skład korpusu oficerskiego wchodzą 1 marszałek, 11 generałów broni, 36 generałów dywizji, 81 generałów brygady, 476 pułkowników, 875 podpułkowników, 2468 majorów, 5900 kapitanów, 6550 poruczników i 1417 podporuczników.

Jak się okazuje, armja nasza posiada najwięcej poruczników.

Podoficerów zawodowych posiadamy 32.500. Cały korpus oficerski i podoficerski przewidziany jest dla kontyngentu 210.966 szeregowych. Ogólny koszt utrzymania i wyżywienia armji wynosi według preliminarza 837 miljonów 216 tysięcy 226 złotych, czyli 25 miljonów więcej niż w roku zeszłym.

Poszczególne pozycje preliminarza budżetowego na rok przyszły przewidują 15 milj. zł na urzędy centralne, 520 milj. zł na wyżywienie i utrzymanie, 72 milj. zł na uzbrojenie, 21 milj. złotych na lotnictwo, 17 milj. zł na wojska inżynieryjne, 13 milj. zł na dział techniczny, 18 milj. zł na marynarkę, oraz 4 milj. zł na sanitarjat i 5 milj. zł na szkolnictwo. A zatem większą część budżetu wojskowego pochłania utrzymanie i wyżywienie armji.

LISTY Z PARYŻA.

Lewica wraca do władzy?

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 31 października.

Po obaleniu gabinetu Briand'a, nie ma jeszcze Francja nowego rządu. Nie wiadomo także, czy go będzie miała jutro. W każdym jednak razie zainteresuje czytelników parę informacyj na temat obecnego kryzysu.

Przedewszystkiem odrzucamy tezę, że kryzys z 22 października był niespodzianką. Nie dla wszystkich w każdym razie. Socjaliści i radykałowie już od dwu miesięcy przewidywali rozbicie się większości centrowo - prawicowej na gruncie polityki zagranicznej i wszystko czynili, aby kryzys nastąpił. Mieli niewątpliwie w rządzie sojusznika, a był nim sam p. Briand... Na kongresie radykałów w Reims pos. Montigny, główny interpelator z 22 października, wyraźnie powiedział, że upadek gabinetu „to nie zabójstwo, lecz samobójstwo". My dodajemy, że owe „samobójstwo" zostało spreparowane po to, aby uratować politykę „likwidacji skutków wojny" i zapewnić p. Briand'owi nietylko portfel spraw zagranicznych w przyszłym gabinecie lewicowym (taki przynajmniej był plan spiskowców), ale również większość lewicową dla ratyfikacji układów haskich.

I trudno nawet mówić o „spiskowcach" skoro pp. J. Paul-Boncour i Edward Daladier publicznie cel spisku dwa miesiące temu zapowiedzieli. Istotnie, dnia 8 września, przemawiając w Carmaux, p. Paul-Boncour, przywódca socjalistów-partycypacjonistów (czyli zwolenników delegowania członków partji do gabinetu lewicowego), mówił:

— Kiedy się innym pozostawia możność przemawiania, istotnego czy pozornego, w imieniu demokracji socjalistycznej, pozbawia się swój kraj wielkiej siły. Rozumiał to p. Briand i pragnął, aby do Hagi pojechali z nim ministrowie stanu radykali i socjaliści. Ale dziś dwa wielkie stronnictwa lewicy mogą ponosić odpowiedzialność za rokowania międzynarodowe tylko pod warunkiem trzymania steru rządów w swych rękach. Czy taki rząd jest możliwy? Czy istnieje większość zdolna go podtrzymać? Ja wierzę, że tak...

A tego samego dnia p. Daladier, prezes radykałów, mówił w Digne:

— Winszujemy p. Briand'owi, że zrezygnował z okupacji Nadrenji. Zgadzamy się na układy haskie właśnie z powodu przewidzianej tam ewakuacji Nadrenji... Ale jest dziś faktem, że linja rozwojowa obecnej Izby idzie w kierunku odwrotnym do poprzedniej. Dawna większość lada dzień się rozleci...

W tych warunkach pos. Ludwik **Marin,** szef prawicy, który pociągnął za sobą 37 głosów prawicowych przeciw gabinetowi, albo **popełnił wielki błąd,** albo wszystkich graczy **„przechytrzył".** Dziś jeszcze nie wiadomo co o tem sądzić. Popełnił błąd, jeśli gabinet lewicowy zostanie utworzony i znajdzie większość; wszystkich „przechytrzył", jeśli dostarczył Prezydentowi sposobności wykazania, że ponieważ gabinet lewicowy jest niemożliwy, przeto tworzy się gabinet centrowo - prawicowy, ale już bez p. Briand'a...

Tymczasem toczy się ta pierwsza część gry konstytucyjnej. Ponieważ w większości antyrządowej z 22 października na 287 głosów było kartek lewicowych aż 236, przeto jasnem jest, że p. Doumergue musiał przedstawicielowi lewicy powierzyć misję utworzenia nowego rządu. Mógł się wahać komu: radykałowi czy socjaliście? Owym radykałem mógł być przedewszystkiem prezes partji, p. Edward Daladier. Ale jego mandat kończył się właśnie, a dnia 24 października zbierał się w Reims kongres radykałów; wiadomem przytem było, że p. Herriot wielką miał ochotę z powrotem zostać prezesem partji... Atoli, w celu zamanifestowania solidarności partji, pod dużym naciskiem sen. Maurycego Sarraut'a, zaraz na pierwszem posiedzeniu kongresu, wbrew porządkowi dziennemu, p. Daladier został przez aklamację okrzyknięty prezesem. Zawiadomiony o tem telefonicznie p. Doumergue, wezwał p. Daladier'a do siebie nazajutrz rano (25 października), powierzając mu misję utworzenia rządu.

Decyzja prezydenta wywołała pewne niezadowolenie w łonie klubu socjalistycznego. Przyjaciele p. Paul-Boncour'a uważali, że on miałby większe szanse stworzenia szerokiej większości lewicowej. I my zresztą jesteśmy tego zdania. P. Paul-Boncour jest osobistością wybitną i cieszy się dużemi sympatjami w centrum Izby; nawet na prawicy ten i ów wyraża się z uznaniem o jego charakterze. Ale sam p. Boncour wezwał swych kolegów do wielkiej wstrzemięźliwości i spokoju w imię „koniecznej jedności lewicy". Jego deklaracja ukazała się w prasie wieczorowej 25 ub. m., a już nazajutrz rano „Oeuvre" podało odpowiedź... z Reims. Mianowicie p. Kamil Chautemps, wybitny bardzo radykał, mówił:

— Mamy nadzieję, że p. Daladier'owi się uda. Ale gdyby stało się odwrotnie, p. Paul-Boncour (jeśli p. Doumergue go zawezwie) może być pewien naszego poparcia...

Naradziwszy się ze swymi przyjaciółmi radykałami w Reims, p. Daladier wrócił do Paryża i dnia 26 ub. m. oświadczył prezydentowi, że misję utworzenia rządu przyjmuje. Zaraz potem wystosował do p. Leona Bluma, prezesa socjalistycznego klubu parlamentarnego, list z prośbą o współpracę i „partycypację". Tegoż wieczoru odbył p. Daladier z socjalistami długą naradę w przedmiocie programu nowego rządu, oraz jego składu. Nazajutrz w południe (27 ub. m.) klub socjalistyczny 36 głosami przeciw 12 zgodził się zasadniczo na „partycypację" ale pod warunkiem, że stanowisko to zatwierdzi rada narodowa partji, która zbiera się w Paryżu dziś wieczorem. Dodać należy, że socjalistyczny klub parlamentarny liczy 101 posłów i 15 senatorów, a zatem nawet połowa jego członków nie brała udziału w głosowaniu. Wiadomo, że przeciw „partycypacji" wypowiedzieli się prezes klubu Leon Blum, oraz sekretarz partji Paweł Faure.

W każdym razie uchwała klubu była dla p. Daladier'a sukcesem. Drugi sukces odniósł wczoraj wieczorem, albowiem p. Briand zgodził się zostać w jego gabinecie ministrem spraw zagranicznych.

A o dalszych wypadkach wiedzą już czytelnicy z depesz.

Kazimierz Smogorzewski.





U golibrody.

— Pan redaktor przy goleniu miszli i miszli, a pewnie nie pomiszlał o propagandy oszczędnoszczowy z rządowego nakazu. Pan napisał propagandowego artykułu? Co to jest? To jest do szmichu. Czynu poczeba pokazać, czynu, panie redaktorze!

Ja wczoraj oszczędzał na każdego kroku. Przyszli po składki propagandowy — marsz za drzwi! Przyszedł nakazu podatkowy — marsz do pieca! Apel o datku na obrony kresowy — na szmieci! Składki na pomnik — won! Prenumeraty na sanacyjny gazety — złam karku! Na łodzi podwodny, na sztandaru, na samolot — ja zamknił moi kieszeni na oszem kłódki i nie dałem ani złamanego fenigu. To jest czynny propagandy, to jest szwicenie z dobrym przykładem, a nie gazetowego artykułu pana redaktora.

Jakiego rezultatu pan sobi spodziewa z sejmowy kampanji? Opinji publiczny, reprezentowany przez moi klienteli, jest za tem, aby Pan Dżadek, na wypadku bardzo gorący kampanji, rozpędził cały kompanji na wszystkie wiatry. Czemu na pare lat nima być taki łagodny dyktatury pod Panem Marszałek? Pan Szwitalski niech poda rezygnacji, a na jego miejsce niech nikt nie bedzi premjerem. Nima w gabinetu głowy, to i nima na kogo intrygi robić. Można wogóle całego gabinetu zlikwidować, i zrobić w Belwederu rządowy centrali, taki hurtowni na różne ustawy i edykty. Pan Dżadek i pan Wieniawa dadzą temu rady.

Pan sze szmieje, a pan zapomina, że tak robi Musolini, i ma zato wielkiego miru i respektu w cały Europy. A Primo de Rywiera, a Kemel Pasza, a Pangalos? Nie szwięci garki drutują. Co umiał Habibulach, to i Pan Marszałek bedzi potrafić.

Burmistrz-defraudant ujęty.

Władze litewskie aresztowały burmistrza miasta Szaki Schmidta, który przed niedawnym czasem zdefraudował pieniądze skarbowe i zbiegł zagranicę. Obecnie policja aresztowała go przy przekraczaniu z powrotem granicy na Litwę.



Jan Jacek Jurdyga donosi:

Nalewki, 1 listopada.

Szanowna Redakcjo!

Nie powtarzam już dosłownie mojej dyskusji z Ignacem nad naprawą Rzeczypospolitej, bo do tego moc papieru zapisać bym musiał. Uradziliśmy, aby mimo ciężkich konjunktur politycznych i gospodarczych stać dalej twardo przy naszych najświętszych przekonaniach politycznych, i próbować z Dziadkiem zgody, bo powiada Ignac: Żeby się człowiek na głowę postawił, to dziś bez starego nic się zrobić nie da. Lepiej tedy pójść z nim, niż przeciw niemu, której to orjentacji i po was się spodziewam, panie Jacku, jako po starym Belwederczyku.

Tak zasadniczo rzecz uchwaliwszy, podzieliliśmy robotę między siebie tak, że Ignac będzie w tym kierunku pracował na terenie Sejmowym, podczas gdy ja mam poza Sejmem pogłębiać demokrację, i — jako więcej czasu mający — opracować projekt naprawy Konstytucji i wnieść go do laski marszałkowskiej Ignaca.

— Sesja sejmowa się zaczyna — powiada Ignac — a z nią pewnie gorące nastaną czasy. A że ja będę siedzący w tym ukropie, więc na moją pomoc i poradę nie liczcie. Zresztą, panie Jacku, z was łepak zawołany i pewnie bezemnie radę sobie z Konstytucją dacie.

Dalszą rozmowę przerwało kilku parchów, którzy też do Ignaca na konferencję przyszli. Ale przedtem nabrałem Ignaca na dziesięć złotych, jako że projekt taki naprawy Konstytucji jest połączony z ekspensami na papier i na atrament, a także (powiedziałem Ignacowi) inwencji ustawodawczej nabrać muszę, a mnie najlepsza inwencja po paru pieprzowych z kropką przychodzi.

Od Ignaca poszedłem najpierw do probierni, gdzie począłem zaraz pogłębiać demokrację. Naturalnie za dziesięć złociszy nie mogłem jej bardzo pogłębić, ale że to z przedpokoju Ignaca zabrałem bez omyłkę jedwabny parasol, więc żyd pod zastaw parasola stawiał jeden kieliszek po drugim. A gdy się parasol skończył, to miałem już takiego wiatraka we łbie, że ledwie do domu na Nalewki trafiłem, gdziem się przespał ździebko i nabrał nowych sił, głównie do pracy nad Konstytucją, która mi była tak potrzebna jak psu dziurawe kalosze.

Prawdę powiedziawszy, to strasznie tęsknię do Dziadka, i radbym dziś do Belwederu wrócił. Ino myślę, że to jeszcze za rychło. Trzeba czekać, co sesja sejmowa przyniesie, bo i tak może być, że jednak Dziadkowi dadzą radę i do Sulejówka wracać mu każą, gdzieby już dla mnie nie było żadnej roboty, jak chyba tylko staremu karty mieszać do pasjansa.

Do naprawy Konstytucji w tych dniach się zabiorę, przyczem Mordko musi mi pomagać, bo taki parch na handlu i na finansach najlepiej się rozumie. Ja opracuję głównie monopol tytuniowy i spirytusowy, w czem od maleńkości praktykę mam, i niechwalący się, za pierwszą siłę fachową uważany jestem.

Kobiety profesorami szkół uniwersyteckich.

Bydgoska „Deutsche Rundschau“, podając o nominacji pań: Dr. Heleny Willman na profesora nadzwyczajnego sanskrytu i filologji indyjskiej w uniwersytecie krakowskim oraz Cezarji Ehrenkreutzowej (córki prof. Baudouin de Courtenay) na prof. nadzw etnologji i etnografji w Wilnie, dodaje uwagę, że są to pierwsze nominacje kobiet na profesorów uniwersyteckich w Polsce. Uwaga ta jest nieścisła. Na uniwersytetach w Polsce wykłady prowadzi około 40 kobiet wedle spisu za 1927 r. ogłoszonego przez kasę im J. Mianowskiego (Szkoły Wyższe Rzplitej Polskiej). Większość z nich to lektorki języków; są jednak docentki filozofji, medycyny, prawa, chemji. W międzyczasie przybyło wiele asystentek Pono jest bardzo trudno dla kobiety w Polsce uzyskać stanowisko profesora nadzwyczajnego. Dr. Dobrzyńska - Rybicka od lat 10-ciu tkwi na docenturze Uniwersytety obsadziła endecja w początkach niepodległości swoimi poplecznikami, aby urabiali młodzież i wygłaszali mowy na wiecach. Władysław Studnicki zajmujące podaje szczegóły na ten temat w swych pamiętnikach. Pozatem naśladujemy pono zwyczaj niemiecki, gdzie katedrę brał w spadku syn po ojcu lub zięć po teściu. Zdolności naukowe bierze się pod uwagę w ostateczności. Co począć z naukowo uzdolnioną kobietą? Do Dolska na wiec samej posłać nie można, bo nie popije, nie zagra w karty i trzeba jej dać męskie towarzystwo dla ochrony. Wreszcie gotowa ścisłą naukę cenić wyżej ponad wysługi dla partji, a na męża wziąć sanatora? — Kobiet z wykształceniem uniwersyteckiem jest w Polsce kilka tysięcy, w stosunku do zaludnienia więcej nawet niż w Niemczech, Anglji czy Francji. Dziwimy się, że mając nawet organizację własną, nie poruszą one sprawy upośledzenia kobiet uzdolnionych do stanowisk profesorów uniwersyteckich. **(b.)**

Węgiel polski zdobywa rynki skandynawskie.



— **Mac Donald:** Czego ryczysz dear?
— **Węgiel angielski:** Bo mnie mój polski kolega bije!

Drobne wieści.

Mięso wielbłądzie zamiast wołowiny wydają obecnie na kartki w Moskwie.

Władysław Pytlasiński, sławny zapaśnik polski, obchodzi w tym roku swoje 50-lecie pracy „zawodowej“. Pytlasiński jako komisarz policji w Łodzi przeszedł w r. 1927 na emeryturę. Obecnie pisze pamiętniki...

Na cześć twórców sokolstwa czeskiego prezydent republiki czesko-słowackiej nadał 28 pułkowi piechoty w Pradze nazwę pułku Tyrsza i Fügnera.

Szkół polskich prywatnych w Niemczech istnieje dopiero 33, przy których naucza 44 nauczycieli z Polski. Mniejszość niemiecka w Polsce posiada szkół własnych 239 z 407 nauczycielami, nie licząc 556 szkół utrzymywanych przez państwo polskie. Gimnazjów niemieckich mają Niemcy w Polsce 29 i 3 seminarja nauczycielskie. Polacy zaś — ani jednego. Budowa polskiego seminarjum w Złotowie napotyka na trudności ze strony władz powiatowych.

Trzęsienie ziemi w Rumunji.

Bukareszt, 2. 11. (Pat.) W Bukareszcie odczuto silne trzęsienie ziemi. Żadnych znaczniejszych szkód nie było.

Dzień Zaduszny.

(wk) Smutny to dzień... Drzewa ogołocone z liści stoją ciche i milczące. W całej naturze rozpostarł się majestat śmierci, tak licujący z obchodzonym dnia tego wielkiem świętem umarłych...

Smutny to dzień... dzień łez, żalów i wzdychań za utraconemi na zawsze drogiemi sercu istotami. W dniu tym, niezabliźnione jeszcze rany krwawią na nowo pod wpływem wspomnień. Przychodzą na pamięć chwile, przeżyte wspólnie z ukochanemi osobami, które razem z nami żyły, radowały się i smuciły z nami. A teraz już ich niema... odeszły w zaświaty, zostawiając nas smutnych i tęskniących za nimi; więc żal serce ściska i oczy zachodzą łzami, a myśl mówi o znikomści chwil szczęśliwych.

Smutny to dzień... Cmentarze jarzą się od krwawych świateł... ludzie snują się jak mary wśród grobów... słychać ciche, tłumione jęki, spazmatyczne łkania i szepty odmawiających pobożne modlitwy za umarłych. Tu ojciec wieńczy ze łzami grób syna, tam żona szlocha nad mogiłą męża, ówdzie córka opłakuje matkę, matka córkę i wznoszą się do nieba błagalne modły „wieczne odpocznienie racz im dać Panie"...

Na cmentarzach tłumy ludzi, mimo to, panuje cisza i spokój, co potęguje jeszcze smutny nastrój... Nigdzie może nie odczuwa się tak silnie znikomości życia, jak na cmentarzu w dzień Zaduszny; duszę ogarnia jakaś tęsknica za czemś lepszem, za czemś czystszem, niż to, co życie daje.

Na nowym cmentarzu.

Wczoraj po nieszporach o godz. 3-ciej po południu, jak corocznie, wyruszyła z parafji Serca Jezusowego uroczysta procesja na nowy cmentarz, którą prowadził ks. radca Stepczyński w asyście ks. prof. Preysa, ks. Dzikowskiego i ks. Hofmana, który też wygłosił na cmentarzu z prowizorycznej ambony podniosłe kazanie. Pienia żałobne wykonało Towarzystwo Śpiewacze „Harmonja". Cmentarz zapełniły wielotysięczne rzesze wiernych; wszystke dróżki, wszystkie ścieżki zapełnione były wiernymi; tłok był tak wielki, że trudno się było przecisnąć.

Wieczorem zabłysło tysiące świateł; mało było grobów nieoświetlonych, niektóre groby były nawet wspaniale iluminowane. Był jednak jeden zakątek na cmentarzu, gdzie znajdują się mogiły czterech powstańców, w którym to zakątku było głucho i ciemno. Nikt nie pomyślał o tem, aby zapalić bodaj po jednej świeczce na każdej mogile; a przecież to mogiły naszych najlepszych, tych, którzy przelewali swą krew serdeczną dla wyzwolenia naszej Ojczyzny. Smutny to dowód niepamięci. Może dziś będą te drogie mogiły oświetlone. Natomiast z radością stwierdziliśmy, że groby poległych żołnierzy polskich były starannie oświetlone.

Na starym cmentarzu św. Trójcy.

Jak corocznie, tak samo i w tym roku, udała się procesja z kościoła św. Trójcy na stary cmentarz, w której to procesji wzięły udział tłumy publiczności. Procesję celebrował ks. proboszcz Skonieczny, wygłaszając również piękne i głębokie treścią kazanie na cmentarzu. Niezliczone tłumy zaległy cmnetarz cały; panował taki sam ścisk, jak na nowym cmentarzu, co dowodzi, że Bydgoszcz jest nawskroś katolicka i wierząca. Z zapadnięciem zmroku oświetlono mogiły, a tysiączne płomyki świadczyły o niewygasłej pamięci o zmarłych. Ciemno było na grobach poległych Francuzów, należy przypuszczać, że dziś będą oświetlone.

Modlitwa nad grobem Nieznanego Żołnierza.

Panie! tu leżą ci, co życie swoje
Za wolność ludów nieśli w srogi bój, —
Co dla Ojczyzny cierpiąc trud i znoje, —
Przelali własnej krwi serdecznej zdrój.

Tu leżą ci, co dla wielkiego celu,
Nie żywiąc zwątpień ani podłych trwóg,
Jak jeden mąż stanęli do apelu,
Gdy pieśń wolności zagrał złoty róg.

Znając ich czyny — imion ich nie znamy,
Bezgłośny ich połączył z ziemią ślub.
Więc modłów szczerych wieniec dziś składamy
Na ten żołnierski, bezimienny grób.

Oto grobowych świateł krąg się jarzy
I „Dies irae" łka żałobny dzwon,
Jak dym kadzideł u stóp Twych ołtarzy
Do Ciebie, Panie, mknie błagalny ton:

Ci, co za wolność padli z mieczem w dłoni,
Niechaj dostąpią Twych najświętszych łask,
Niech strojni w znak męczeńskich palm na skroni
Wejdą w światłości wiekuistej blask!

Przedwieczny Władco! spraw, niech nie zaginie
Czynów poległych braci żyzny siew,
Niech męstwo ich w potomnych serca spłynie
I bujny plon ofiarna wyda krew.

Umarłych, Boże, wiedź do niebios bramy,
A żywym słońce daj i rozprosz cień, —
Modlitwą szczerą o to Cię błagamy
W żałoby świętej uroczysty dzień.

Józef Leliwa Daszkiewicz.

Pierwszy w Polsce zjazd filaretów.

Warszawa, 1. 11. (Pat.) Dziś przed południem w sali stowarzyszenia urzędników państwowych nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego w odrodzonej Polsce zjazdu Związku Filaretów, na który przybyło około 300 członków tej organizacji, z tych wielu zajmujących dziś wybitne stanowisko państwowe, działaczy społecznych i politycznych. Z kolei przystąpiono do wyboru prezydjum zjazdu. Na przewodniczącego wybrany został dyr. Górecki, przemówienia powitalne wygłosili pułk. Sławek w imieniu Związku Legjonisów, poseł Kościałkowski w imieniu P. O. W., dyrektor Łukasiewicz w imieniu biura wykonawczego na Rosję, unji młodzieży postępowej i niepodległej itd. Z kolei wśród burzliwych oklasków i owacyj uchwalono wysłać depeszę z wyrazami czci i hołdu do p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego. W czasie przerwy uczestnicy zjazdu udali się gremjalnie na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie prezydjum złożyło na grobie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec żywego kwiecia. Następnie prezydjum zjazdu udało się do Belwederu dla złożenia hołdu p. Marszałkowi Piłsudskiemu. W nieobecności p. Marszałka członkowie prezydjum wpisali się do książki pamiątkowej. Po południu obradowały komisje.

Zabójcy skazani na więzienia.

Toruń, 2. 11. W ubiegłym tygodniu skazani zostali w sądzie okręgowym w Toruniu za zabójstwo dokonane w czerwcu br. w oberży w Jarantowicach na osobie śp. Kasprzekowskiego Zwoliński Paweł i Pawelczyka na 4 lata więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich, Burdza na 3 lata więzienia, Zwoliński Wawrzyniec na 1½ roku więzienia, Urbański na rok więzienia. Wszyscy oskarżeni prócz Polewaczyka ze Stanisławowa, pochodzą ze wsi Jarantowice pow. wąbrzeski. Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Piasecki, oskarżał prokurator Wiśniewski.

Dział społeczny.

Ruch zarobkowy w przemyśle pomorsko - nadnoteckim.

Opisana przez nas walka zarobkowa w przemyśle pomorskim i nadnoteckim znalazła wczoraj po długich rokowaniach swoje zakończenie przez układ, zawarty między Centralnym Związkiem Pracodawców Ziem Północno - Zachodnich z jednej strony a związkami robotniczemi (Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Wolne Związki) z drugiej strony. Na podstawie tego układu taryfa zarobków w przemyśle ogólnym podwyższa się o 5%. Wyłączone są przemysł cukrowniczy i budowlany, w których obowiązują osobne taryfy.

W najbliższym czasie należy się spodziewać posiedzenia Wydziału Rozjemczego dla załatwienia zatargu zarobkowego w przemyśle stolarskim w Bydgoszczy.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe reprezentowali w wspomnianej wyżej walce zarobkowej niezwykle utrudnionej skutkiem ciężkiego przesilenia, jakie przeżywa część przemysłu (przemysł drzewny i ceramiczny), pp. Bigoński i Stróżyński.

Przegląd kobiecy.

Echa Dnia Katolickiego w Polsce. Kobieta a religja. Potrzeba uświadomienia katolickiego. Rola kobiety. Nowa era. Na forum międzynarodowem. Interesujący odczyt Dunki w Warszawie. Antyalkoholizm. Liga dobroci. Sympatyczny oddźwięk.

Bydgoszcz, 2 listopada.

W ub. dniach byliśmy świadkami pięknych obchodów, urządzanych w każdej parafji w całej Polsce z okazji Dnia katolickiego w dn. 27 ub .m. Obserwując tę spontaniczną manifestację uczuć katolickich niejeden, patrząc na olbrzymi udział kobiet polskich musiał sobie jasno uświadomić — jak wielką rolę odgrywa kobieta polska w podniesieniu samopoczucia katolickiego i w ożywiającej się stale i potężniejącej akcji katolickiej.

Jeżeli podstawą życia duchowego każdego człowieka jest religja, to temwięcej odczuwa jej potrzebę kobieta, która niechętnie idzie przez życie sama, zawsze szuka ona jakiejś podpory i tę niewzruszoną opokę znajduje właśnie w wyznawaniu religji, która gwarantuje jej zrównoważony pogląd na świat i jego sprawy. I tu ten instynkt religijny, tkwiący głęboko w każdym człowieku, a szczególnie u kobiety znajduje swe ujście.

Nie da się zaprzeczyć fakt, iż kobiety są bardziej religijne od mężczyzn już choćby i dla tego, że kobieta z natury jest bardziej uczuciowa, skłonna do mistycyzmu. Ta reakcja uczuciowa skłania ją do wyznawania praktyk religijnych i z większą łatwością stosuje religję w praktyce życiowej.

Dzisiejszy wiek oświecony wymaga nietylko formy, nietylko zewnętrznego wyznawania zasad religijnych. Dziś Kościół katolicki, który rozprowadza i rozwija wzmożoną akcję katolicką po całej Polsce, żądać od nas kobiet będzie uświadomienia katolickiego w większym stopniu, niż dotychczas; realnego prawdziwego zainteresowania się samym zagadnieniem katolicyzmu. Reakcja uczuciowa nie może świadczyć na niekorzyść intelektualnej.

W dobie obecnej Polka-katoliczka musi być świadoma swego katolicyzmu, musi czytać książki i rozprawy, traktujące o Bogu i religji. Katechizm i historja Kościoła nie wystarczą. Umysł kobiety dojrzałej potrzebuje innej strawy, jak umysł dziecka, które wykuwa katechizm i historję starego Testamentu. Wszak dzisiejsza obojętność religijna inteligencji naszej wypływa właśnie z braku uświadomienia religijnego. Tylko gruntowne poznanie prawd odwiecznych, nietylko strona moralna - daje człowiekowi wśród walk życiowych prawdziwe oparcie. Streszczając się należy zaznaczyć, iż w obecnej walce o podniesienie i rozszerzenie akcji katolickiej kobieta polska odegra niesłychanie wielką rolę, jeśli dążyć będzie do uświadomienia religijnego w jak najszerszym zakresie. Natenczas dla katolicyzmu w Polsce nastanie nowa era.

* * *

W „Ruchu Kobiecym", który redaguje dr. B. Stelmachowska z Poznania, czytamy wiadomość o działalności „Ligi Kobiet dla spraw wyborczych". Otóż podczas obrad genewskich Liga utrzymuje co roku otwarte biuro w Genewie, będące miejscem spotkań wszystkich, zjeżdżających się na posiedzenia kobiet. Spotyka się więc tam cały, międzynarodowy świat żeński: posłanki, akwokatki, redaktorki i reporterki wielkich pism.

Na przyjęciach klubu świat męski również jest reprezentowany. Ostatnio zanotowano wizytę czeskiego ministra Benesza, wszystkich urzędników Ligi Narodów i inn.

Specjalnie dla delegowanych do Ligi Narodów wyprawia się wielkie śniadania w eleganckich salonach Międzynarodowego Klubu. Zbierają się więc najwybitniejsze przedstawicielki państw, kobiety zasłużone i pracujące na odpowiedzialnych stanowiskach. Przewodniczyła prezeska wydziału socjalnego w sekretarjacie Ligi Narodów p. Racheta Crowdy. Duże wrażenie wywarły referaty przedstawicielek państw egzotycznych, których stosunki naogół są mało znane ogółowi, np. wynurzenia delegowanej Sjamu, p. Pantip Dewakul, która scharakteryzowała położenie kobiety sjamskiej.

Jak już w poprzednim feljetonie podkreślaliśmy — niepowetowaną szkodą dla naszej sprawy jest brak delegatek przy Lidze Narodów ze strony Polski.

* * *

W Warszawie w ub tygodniu, jak podaje prasa warszawska, wygłosiła wielce interesujący odczyt Dunka, pani Dagmar Prior, która mówiła na temat międzynarodowej organizacji kobiet, które pracują w kierunku zwalczania alkoholizmu. „Liga przeciw alkoholizmowi — mówiła ona — licząca 32 oddziały w krajach Europy, Azji i Ameryki, zrzeszyła około miljona kobiet. Pierwszy związek tak szerokiej organizacji powstał w Ameryce w roku 1873. Propagatorka tej idei, Francis Bellard, doczekała się tak ogólnego uznania, iż biust jej stanął na waszyngtońskim kapitolu. Żywym zaś pomnikiem dla niej jest prohibicja (zakaz sprzedawania alkoholu) w Stanach Zjednoczonych). Ruch w tym kierunku szerzył się i w krajach europejskich, propagowany głównie przez kobiety. W Danji i Belgji, Holandji i Szwecji przyjął on nazwę „Białej wstążki"; w innych krajach, pomimo nazw odmiennych, połączył się razem w jedno wielkie stowarzyszenie międzynarodowe, odbywające od czasu do czasu wspólne narady, zwołując kongresy, jak ostatnie np. odbyte w Lozannie i Genewie.

Liga oprócz propagandy antyalkoholowej zajmuje się sierotami po dzieciach alkoholików, odwiedza kobiety w więzieniach, do których je często smutne nałogi prowadzą, niesie pociechę najnieszczęśliwszym, doprowadzonym przez alkohol do obłędu.

Liga posiada też sekcję, wzbudzającą szczerą sympatję i zainteresowanie a tak ściśle związaną z naturą kobiety, mianowicie — sekcję dobroci. Członkinie jej wnoszą promyk słońca w egzystencje najbardziej go pozbawione, a przedewszystkiem zajmują się dziećmi — sierotami w zakładach.

Sądzić należy, iż propagandowy odczyt pani Dagmar Priori zyska oddźwięk sympatyczny w Polsce.

Jaxa.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

JANOWIEC. Kino „Bajka". Od szeregu tygodni co poniedziałek zjeżdża do Janowca kino „Bajka" z Gniezna. Doborowymi filmami i niskiemi stosunkowo cenami kierownictwo kina zjednało sobie zaufanie całego tut. obywatelstwa.

JAROCIN. Postrzelił się w pociągu. Pociągiem osobowym Jarocin — Gniezno jechał niej. Zeidler Józef z Krakowa, który manipulując browningiem, zranił się w nogę.

Nakło.

Roczne walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbyło się ub. tygodnia w sali ratuszowej. Zebraniu przewodniczył ks. prob. Geppert, sekretarzowała p. Marja Barałkiewiczowa. Do grona członków czynnych przyjęto pp.: Wiszniowską, Judejkową, Domkową i Ciszewską. Ogólny dochód wynosił 11.947,59 zł, rozchód 9.037,15 zł. Pomocy doznało ogółem 420 osób w tem 250 dzieci. Chleba wydano 3508 bochenków, 391 f. mięsa, 4½ q. cukru, 311 ctr. węgla i wiele innych środków żywności i opału. Pamiętano również o dziecku i matce, bowiem wydano 1308 litrów mleka. Artykuły te bądź zakupiono, bądź zebrano od obywatelstwa miasta i okolicy. Na gwiazdkę obdarzono 210 dzieci i 180 osób dorosłych, wydano odzież, bieliznę i żywność. Do pierwszej komunji św. zaopatrzono 16 dzieci oraz pomocy pieniężnej udzielono w 15 wypadkach, 180 obiadów wydano prywatnym chorym. Na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Cześć wzorowej i pełnej poświęcenia pracy pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Kino „Polonja" wyświetla światowej sławy dramat w 10 aktach p. t. „Carewicz". Kinomani znów mają sposobność oglądania naprawdę ładnego filmu.

Mogilno.

Z życia młodzieży. W niedzielę dnia 3 bm. o godz. 4,30 w salce parafjalnej p. Kasprowskiego, Stow. Młodzieży Pol. męskiej „Gotów" w Mogilnie urządza akademję ku czci Chrystusa Króla. Słowo wstępne wypowie ks. patron Sobiech, referat wygłosi prezes Kierzkowski i t. d.

T. C. L. Uprasza się pp. bibljotekarzy w północnej części powiatu o łaskawe odesłanie bibljotek T. C. L. w najbliższym czasie do powiatowej składnicy, celem zamiany na inne lub naprawy uszkodzonych książek.

„Sprawa Jakubowskiego". Teatr objazdowy pod kierownictwem p. Marjana Brokowskiego i Stefana Zborowskiego odegra w poniedziałek dnia 4 bm. w sali domu im. ks. Piotra Wawrzyniaka głośną sztukę p. t. „Sprawa Jakubowskiego".

Kino-teatr wyświetla w środę, dnia 6 bm. drugi film ze złotej serji największej polskiej wytwórni „Sfinks", p. t. „Ziemia obiecana".

Gniezno.

Kiermasz sokolic w hotelu Europejskim. Dnia 3. bm. urządza Tow. gimn. „Sokół" oddział żeński w sali hotelu Europejskiego kiermasz połączony z tańcami. Przygrywać będzie orkiestra 69 p. p. Wstęp na salę 2 zł.

Ciągnienie loterji fantowej na cele P. W. i W. F. w Gnieźnie odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 12 w kancelarji komendy P. W. w koszarach 69 p. p. Losy nabywać można w Grafice p. Kujawskiego przy ul. Chrobrego.

Plenarne zebranie właścicieli nieruchomości, które odbyło się w ub. poniedziałek w sali hotelu Europejskiego, zgromadziło dość liczną ilość członków. Obradom przewodniczył p. Kostencki, zaś p. Wójcik odczytał protokół ostatniego zebrania oraz komunikat o umowach dzierżawnych. Bardzo obszerną dyskusję wywołała sprawa podatku dochodowego, którego wysoki wymiar wywołał w mieście powszechne rozgoryczenie.

Kurs instruktorski Polskiego Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż urządza z dniem 5 listopada br. 3 -tygodniowy kurs podinstruktorski, którego zadaniem będzie wyszkolenie komendantów, zast. komendantów oraz członków drużyn ratowniczych, które bezpośrednio po kursie zorganizowane zostaną. Kurs jest bezpłatny. Wykłady odbywać się będą we wtorki, środy i piątki od godz. 18—20 w auli gimnazjum męskiego przy ulicy Mieczysława. Zgłoszenia przyjmuje skarbniczka P. C. K. p. Dybowska, ul. Mieczysława 5.

Oszuści wekslowi. Do firmy rowerów „Ogniwo" w Gnieźnie przybyło dwóch osobników, którzy po dłuższych oględzinach zdecydowali się kupić dwa najładniejsze rowery z tem jednak zastrzeżeniem, że część należności pokryją gotówką, resztę wekslami. Obecnie, kiedy nadszedł termin płatności weksli, okazało

Aresztowanie komunistów poznańskich.

Z Poznania donoszą: Dnia 30 z. m. przed południem policja poznańska dokonała szeregu aresztowań wśród tut. komunistów. Aresztowano 50-letniego przedstawiciela związku zawodowego transportowców Adama Suwarta, który przed kilku miesiącami wyjechał nielegalną drogą przez Gdańsk do Rosji sowieckiej, a obecnie powrócił stamtąd, aby prowadzić agitację komunistyczną, w szczególności zaś, aby zorganizować święto 12-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej. Prócz Suwarta uwięziono 9-ciu agitatorów komunistycznych, którzy wraz z Suwartem mieli urządzić w Poznaniu szereg masowych zebrań i zebrali się w jednym z lokali tut., celem ułożenia programu tych zebrań. Wśród aresztowanych jest trzech komunistów, karanych już dawniej za agitację.

Z Inowrocławia.

Komitet Przeciwgruźliczy. 26 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Przeciwgruźliczego. Przewodniczył zastępca prezydenta miasta W. Juengst, a referat o akcji przeciwgruźliczej wygłosił lekarz miejski dr. Bydałek. Po dłuższej dyskusji wybrano komitet, który w grudniu br. ma w „Dni Przeciwgruźlicze" zająć się odnośną akcją, a ewtl. później wyłonić całe Towarzystwo Przeciwgruźlicze. Komitet ów stanowią: prezes — prezydent miasta Jankowski, wiceprezes — dr. Krzymiński, sekretarz — dr. Bydałek, skarbnik — dyr. Leszkowski, oraz członkowie: dyr. Będlewicz, Cieślak, dr. Graczykowski, wiceprezydent Juengst, Mass, dr. Mierosławski, insp. Nowakowski, dr. Wiernicki i Wojskowski oraz panie: Ferberówna i Tokarska. Komisję rewizyjną obrano nast.: Knast, dr. Kubiak i Raflik.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy. We środę 30 ub. m. w sali fabrycznej Mątew odbyły się następujące wykłady Nar. Uniwersytetu Robotniczego: prof. J. Otto mówił „O naszych pokarmach roślinnych" oraz dr. med. R. Gutowski o bakterjach i chorobach zakaźnych. Nast. wykł. w śródmieściu mają się odbyć w poniedziałek 4 bm., a mian.: prof. M. Kadlec mówić będzie na temat z dziedziny krajoznawstwa oraz prof. R. Molski „O zwyczajach ludowych w dzień zaduszny".

Spółdzielnia „Rolnik" w Inowrocławiu. 28 ub. m. w sali hotelu Basta odbyło się doroczne walne zgromadzenie spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik", na którem przewodniczył prezes p. Znaniecki z Jaront. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków ś. p. Filipa Niklewskiego i Stan. Brzeskiego z Cieślina, zebrani przeszli do sprawozdania rocznego. Odbyło się w okresie sprawozdawczym 10 zebrań, a budżet roczny zamyka się w dochodach i wydatkach kwotą 1,253.452 zł 88 gr, pozostaje zaś suma 11 tys. zł w kasie. Zysk podzielono w ten sposób, iż dywidenda wynosi 11 (jedenaście) procent. Na miejsce zmarłego Niklewskiego powołano do Rady dyr. Weymana i na tem posiedzenie zamknięto.

Tydzień propagandy Floty Narodowej. W czasie od 3 do 10 bm. odbywa się w Polsce t. zw. „Tydzień Propagandy Floty Narodowej". Dnia 5 bm. ma objechać główne ulice naszego miasta samochód urządzony na kształt okrętu, a to w celach propagandy, tegoż wieczora również ma się odbyć specjalna uroczysta akademja.

Z kin. Apollo: „Ich czworo". Pałac: „Pewien młody człowiek". Stylowy: występy żonglera rumuńskiego i „W wirze wielkomiejskim". Żak: „Obrońca w masce".

się, że wystawcy podali fałszywe nazwiska i adresy. Sprawę oddano w ręce policji.

Oddalił się w niewiadomym kierunku. Benedykowa Barbara z Klekandowa pow. Szubin, doniosła, że syn jej, 16-letni Piotr, który służył u gospodarza Józefa Adamczyka w Dębnicy pow. Gniezno, oddalił się od swego chlebodawcy w niewiadomym kierunku i dotychczas nie wrócił.

Września.

Nieszczęśliwy wypadek w cukrowni. W cukrowni we Wrześni spadła robotnikowi Mielcarkowi Stanisławowi z Obłaczkowa powiat Września na głowę winda, wskutek czego Mielcarek doznał zakrwawienia mózgu i w drodze do szpitala zmarł.

Wypadek samochodowy. Niej. Szarzyńska Katarzyna z Białężewa pow. Września została pod Wrześnią najechana przez samochód osobowy, doznając złamania obojczyka i licznych obrażeń cielesnych. Winę ponosi ofiara wypadku, gdyż nieuważnie przechodziła przez szosę.

Rogoźno.

Z ruchu młodzieży. W obecności ks. patrona Kobzy zagaił niedzielne zebranie prezes Kocernowski, poczem sekretarz p. Szałkowski odczytał protokół z ostatniego zebrania, a p. Wojnecki wygłosił referat p. t. „Znaczenie książki w życiu człowieka". W dyskusji nad referatem ks. Kobza zachęcał członków do czytania książek i korzystania z bibljoteki towarzystwa. Dnia 3 listopada urządza towarzystwo wspólny wieczorek towarzyski, dnia 14 uroczyste zebranie z okazji „Święta Młodzieży" a 17 listopada przystąpią członkowie do komunji św.

Z zebrania Wincentek. Na ostatniem miesięcznem zebraniu Tow. Pań św. Wincentego à Paulo zatwierdzono roczne sprawozdanie za czas od 1 października 1928 r. do 31 września 1929 r. Ogólny dochód wynosił 4.963,40 zł, rozchód 4.200,18 zł, saldo na rok 1929-30 763,22 zł. Zarząd obecny tworzą: ks. dziekan Pomorski, dyrektor tow., p. prof. Roskoszowa, przewodnicząca, zast. p. prof. Janischowa, sekretarka p. Sułkiewiczówna, zast. p. Werblówna, skarbniczka p. Nowakowa. Towarzystwo liczy 75 członków. W ciągu roku wspierano 52 osoby stale i 20 osób przejściowo. Na gwiazdkę i wielkanoc obdarzono podarkami 160 osób. Również dwoje dzieci przyodziano do I-ej komunji św.

Z ruchu Przemysłowców. Nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. Przemysłowców w Rogoźnie odbędzie się w niedzielę, dn. 3 listopada, w salce obrad p. Wieczorka. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Ostrów.

Pożar. W ub. sobotę nad wieczorem wybuchł w pobliskim Radłowie pożar w domu gospodarza Kubiaka. Ogień w krótkim czasie zlokalizowano. Spłonął jedynie sufit.

Wlamanie. Nieznani kasiarze dokonali włamania do biur fabryki maszyn Tow. Akc. L. Czarliński na Krępie. Ponieważ pieniędzy nie znaleźli, porozbijali cztery szuflady u stołów i zabrali 78 zł.

Statystyka. Dnia 1. bm. znajdowało się w pow. ostrowskim: 438 inwalidów, 99 wdów i 11 sierot po inwalidach oraz 1 weteran i 7 wdów po weteranach.

MIASTECZKO. „Sokół" miejsc. obchodził uroczyście rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym. Od ołtarza przemówił w bardzo serdecznych słowach ks. prob. Niedbał, określając znaczenie zwycięstwa pod Grunwaldem, oraz zachęcając młodzież do wstępowania w szeregi sokole. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w salce p. Reckiego, gdzie prezes wygłosił odczyt p. t. „Bitwa pod Grunwaldem".

BRZEŹNO. Jarmark kr., na bydło i konie odbędzie się we wtorek dnia 5 bm.

GĘBICE. Z Rady Miejskiej. Dnia 26 bm. o godz. 18 odbyło się w Gębicach zebranie Rady Miejskiej. Po sprawozdaniu rachunkowem za rok 1928-29 udzieliła Rada Miejska Magistratowi pokwitowania. Dodatek od opłat państwowych od patentów na wyroby trunków alkoholowych i przetworów spirytusowych uchwalono na 100%, od patentów na sprzedaż na 25%. W końcu uchwalono sprzedać plac budowlany przy ul. Strzelińskiej, leżący pomiędzy p. Weidemanem a p. Ostrowskim mistrzowi ślusarskiemu p. Adamczykowi Wawrzynowi.

Z POMORZA.

CHEŁMŻA. Z życia Stow. Młodzieży Polskiej „Promień". W ub. niedzielę o godz. 3,45 zagaił prezes p. Wiśniewski zebranie. Ks. wicepatron Manthey wygłosił treściwy referat p. t. „O potrzebie konieczności intensywnej pracy". W dyskusji zabrał głos aplikant sądowy p. Glemma.

BRODNICA. Uchwała Korpusu Oficerskiego 67 p. p. Czcząc nieskazitelną pamięć generała Kazimierza Pułaskiego, bojownika o niepodległość Polski i wolność Stanów Zjednoczonych, żołnierza nieskończonej woli i szlachetnego serca, 67 pułk piechoty uchwalił w dniu 150 letniej rocznicy śmierci generała — prosić Pana Ministra Spraw Wojskowych, by wolno mu było przyjąć miano pułku imienia gen. Kazimierza Pułaskiego, aby postać bohatera stała się przewodnikiem w życiu i pracach pułku, a pułk 67 stał się trwałym i żywym pomnikiem niezłomnego rycerza wolności.

Chełmno.

Osobiste. Państwo E. Steffeniowie (właściciele pralni chemicznej i farbiarni, obchodzili w ub. czwartek 25-lecie swego pożycia małżeńskiego. Ad multos annos!

Wiec Zw. Inwalidów Cywilnych. W ub. niedzielę, dnia 27 ub. m. odbył się w Strzelnicy wiec inwalidów cyw., któremu przewodniczył prezes p. Drozdowski. Skarbnik zarządu centralnego p. Stanisław Fala, który przybył na powyższe zebranie z Krotoszyna zobrazował zebranym opłakany stan inwalidów cyw. oraz wdów i sierot, dalej przedstawił dążenia związku oraz żądania, jakie związek stawia rządowi w obronie niesieczęśliwych.

Uroczystość Chrystusa-Króla wypadła jak najokazalej. Podczas nabożeństwa wystawiony był Najśw. Sakrament. Na sumie kazanie wygłosił proboszcz ks. Bączkowski. Ruchliwe Tow. śpiewu „Moniuszko" pod batutą swego niestrudzonego dyrygenta p. Kaldowskiego wykonało b. ładną pieśń Nowowiejskiego p. t. „Króluj nam Chryste".

Z zebrania Związku Ziemian. Dnia 22 października odbyło się w sali „Dworu Chełmińskiego" zebranie Zw. Ziemian, które zagaił prezes związku p. Mueller z Linówca. Powyższe zebranie zaszczycił swoją obecnością starosta p. Ossowski. Zebranie to było ściśle poufnem.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Chełmnie odbywać się będą w sezonie jesiennym w auli państwowego gimnazjum męskiego w każdą niedzielę od godz. 6—7 wieczorem. Wstęp od osoby 50 gr. Młodzież szkolna (starsza) 20 gr. Pierwszy wykład inauguracyjny odbędzie się dnia 17 listopada br. na temat twórczości Chopina, ilustrowany muzyką znanej pianistki.

Z życia Stow. „Dzieci Marji". Przedstawienie teatralne odbędzie się w niedzielę dnia 3 bm. w „Strzelnicy" przy dworcu. Amatorki odegrają sztukę p. t. „Bez błogosławieństwa matki", dramat w 5 aktach.

„Adjutant cara". Kino „Apollo" od środy dnia 30 ub. m. wyświetla dawno przez tut. publiczność oczekiwany film „Adjutant cara".

Z życia „Sokoła". Tut. „Sokół" zorganizował w ub. niedzielę zawody kościuszkowskie. Rano o godz. 9 zebrali się druhowie na dziedzińcu szkoły przy ul. 22 Stycznia, skąd w pochodzie odmaszerowano na strzelnicę wojskową, gdzie odbyło się ostre strzelanie dla członków o nagrody. Pierwszą nagrodę zdobył p. Gołembiewski. Od godz. 13,30 odbyły się na placu sportowym „Strzelnicy" zawody lekkoatletyczne.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 8 bm. włąc apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotą, dnia 2 bm. o godz. 20-ej drugi „Nadzieja".

Teatr „Premjer", pod kierownictwem stycznem Franciszka Frączkowskiego, wystawieniem „Wielkiego kramu" z J Stępowskim w głównej roli, odniósł og sukces artystyczny na scenie Teatru W go we Lwowie, objeżdża obecnie szereg scowości, gdzie wszędzie zespół spoty z entuzjastycznem przyjęciem publicznoś rze oklasków nagradzają świetną grę zespołu z Stępowskim, Kuniną i Mazare na czele.

Występ muzyczny prof. Turczyńs W poniedziałek, 4 listopada odbędzie się gimnazjum męskiego recital fortepjanowy Turczyńskiego. Toruń muzykalny zapewn chował jeszcze w pamięci wszystkie zalet kie cechują grę Turczyńskiego, jak to niezw głębię interpretacji, wyrazistość i powagę, rą w momentach stosownych umie artysta tnie połączyć z powiewną lekkością i pr nonszalancką elegancją. Wiemy już o jakie ogromne zasoby wiedzy technicznej pc da prof. Turczyński, jakie brawurowe i ka łomne momenty potrafi wykrzesać z fortepj którego klawiatura wtedy zdaje się być p dłużeniem jego palców, a cały instrument z się to kurczyć, to nabrzmiewać i wygi w rozmaite kształty jak bryła posłusznej gl w pewnych rękach rzeźbiarza. W najbliższy czasie podzielimy się z czytelnikami inform cjami o programie koncertu.

Pomorska Izba Rolnicza prosi uprzejmi o wskazanie adresów firm polskich, interesują cych się importem z Rumunji do Polski następujących artykułów rolniczych: kukurydzy, wyki, mąki, gorczycy, grochu, makuchów i innych artykułów pastewnych. — Pomorska Izba Rolnicza, oruń, ul. Sienkiewicza 40.

Do kupiectwa polskiego na Pomorzu. Pragnąc piękne wyroby pomorskiego przemysłu ludowego, jak: hafty, plecionki, ceramikę i t. p. udostępnić szerszej publiczności, zwracamy się niniejszem do kupiectwa pomorskiego, by zechciało naszą akcję poprzeć, przyjmując te wyroby na dogodnych warunkach do komisowej sprzedaży, wystawiając wyroby ludu pomorskiego w oknach wystawowych i polecając je swej klijenteli. Szan. pp. kupców, którzy są dla nas życzliwi, prosimy o zwrócenie się z podaniem warunków pod adresem: Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego T. z. w Toruniu, gmach Pomorskiego Urzędu Wojew., pokój nr. 29.

Przekupki przytrzymane za sprzedaż podrabianego masła. Dnia 29 bm. spisano doniesienie na Korońską Władysławę, Sobkową Martę, Sobiechowską Marję, Gaduszewską Bronisławę, Sikorską Józefę, Kotyńską Jadwigę — wszystkie zamieszkałe w Przyłęku, pow. Bydgoszcz, które przyjechały na targ do Torunia ze sfałszowanem masłew. Masło w ilości 113 kg zostało przez Magistrat zajęte.

Kwesta na pomnik poległych 63 p. p. W dn. 3 listopada br. odbędzie się na ulicach miasta Torunia kwesta na pomnik poległych 63 p. p. dzieci toruńskich. Tym sposobem złożymy hołd bohaterskim i rycerskim duchom poległych — hołd ofiarnego czynu — u zmartwychwstałej Polski zachodniej rubieży — szlakiem orłowym!

Cekcyn.

Manewry wojackie. Z inicjatywy obwodowego komendanta Powst. i Woj. por. rez. Kilichowskiego z Nowych Sumin, a niemniej dzięki staraniom komendanta placówki p. Makowskiego z Cekcyna p. Waśkowskiego z Małych Gacen, odbyły się w nocy z ub soboty na niedzielę manewry wojackie, przy udziale placówek: Cekcyna, Iwca, Nowych Sumin i Małego Gacna. O godz 8,30 wiecz. rozpoczął się marsz ubezpieczony w kierunku na Małe Gacna, gdzie też ćwiczenia z pełnym sukcesem zakończone zostały o godz. 11. Po omówieniu przebiegu ćwiczeń nastąpił marsz powrotny do Cekcyna, gdzie w lokalu p. Pieczki odbyła się wspólna kwa, podczas której wznoszono liczne toasty. Organizatorom tej imprezy należą się szczere słowa uznania.

Zakończenie kursu gospodarczego. Z inicjatywy miejsc. Kólka Rolniczego odbył się cztero tygodniowy kurs gospodarczy dla młodzieży żeńskiej. Ub. niedzieli odbyło się zakończenie kursu i pokaz wykonanych przez kursistki prac kulinarnych. Wieczorem przy wypełnionej po brzegi sali p Chmary, po przemówieniu instr. rolnego prof Kiernickiego odbył się krótki publiczny egzamin kursistek. Przemówieniami prezesa Kółka p. Hoppego oraz kierowniczki Kół Gospodyń Wiejskich p. Bogusławskiej zakończono główną część programu. Podczas zabawy tanecznej przygrywała orkiestra p. Hoppego z Bysławia.

ceny zniżone.

Z życia „Sokoła" żeńskiego w Grudziądzu. W niedzielę, 3 bm. obchodzi „Sokół" żeński uroczystość trzeciej rocznicy założenia swego gniazda. Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku rozpoczynają sokolice nowy rok pracy uroczystą mszą św. oraz wspólną spowiedzią i komunją św. Wieczorem odbędzie się w górnych salach „Wielkopolanki" wieczornica towarzyska, połączona z wspólną herbatką. „Sokół" żeński, jako jedyne żeńskie towarzystwo gimnastyczne i sportowe w naszem mieście, wywiązuje się należycie z swego zadania. Oprócz ćwiczeń gimnastycznych, które odbywają się dwa razy w tygodniu, istnieją przy towarzystwie inne sekcje sportowe, jak: lekkoatletyczna, tenisowa, pływacka, strzelecka i gier ruchomych. Wszystkie wyżej wymienione sekcje brały udział w różnych zawodach i niejednokrotnie zawodniczki wymienionych sekcyj zdobyły bądźto pierwsze, drugie lub trzecie miejsce. Przy gnieździe tworzy się obecnie oddział P. W., który już w roku przyszłym będzie umundurowany, sekcja zaś strzelecka rozwija się pomyślnie, a kurs strzelania zyskał bardzo wiele zwolenniczek. Największym wysiłkiem „Sokoła" żeńskiego było wysłanie drużyny gimnastycznej na Wszechpolski Zlot Sokołów w Poznaniu i to w liczbie 50 druhen. Wielką zasługą nad rozwojem gniazda jest praca obecnego zarządu z prezeską p. Kaczmarkówną na czele, która wszędzie i zawsze bierze czynny udział ze swoją drużyną. Do rozwoju organizacji na polu technicznem przyczyniła się wielce obecna naczelniczka dzielnicy p. Zalewska, która stworzyła silny oddział gimnastyczny. Po wyjeździe jej do Gdańska kie-

... wyćwiczyła drużynę tak, że drużyna zaliczała się do jednej z najlepiej ćwiczących.

Z kancelarji parafjalnej św. Mikołaja.

Zmiana porządku nabożeństw nastąpi od niedzieli 3 listopada począwszy. Pierwsza msza św. w niedziele i święta odprawi się o godz. 6,30, ostatnia o godz. 12,50. Zamiast nieszporów o godz. 3 odprawią się w niedziele i święta podczas pory zimowej o godz. 6 wieczorem nabożeństwa z błogosławieństwem w monstrancji. W dni powszednie od 3 listopada począwszy pierwsza msza św. o godzinie 6,30, ostatnia o 9,30.

Bractwo Matek Chrześc. ma w niedzielę, 3 bm. zebranie w Farze, o godz. 4 po poł. Zebranie kółkowych we wtorek. o godz. 6 wiecz. W sobotę 2 bm. odbędzie się o godz. 3 po poł. pogrzeb ś. p. Otylji Pinuszewskiej, członkini Bractwa Matek Chrześc. ze szpitala miejskiego. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek, 4 bm. o godz. 7,30 w Farze.

Chór Kościelny przy Farze urządza w niedzielę, 10 bm. „Wieczór Pieśni" w hotelu „Pod Złotym Lwem". Program podany zostanie później.

Kościół Św. Krzyża.

W przyszłą niedzielę, 3 bm. przyjmować będzie skarbnik i skarbniczka Apostolstwa Modlitwy od godz. 9,30 składki miesięczne, do kasy brackiej i pogrzebowej.

We wtorek, 5 bm. o godz. 6-ej miesięczne zebranie oddziału niewiast Apostolstwa Modlitwy, w sali p. Derdowskiego.

Podwyższenie opłat mostowych w Toruniu. Z dniem 1 listopada br. wprowadzoną zostaje nowa taryfa opłat mostowych (mostowego) na

...oście drogowo-kolejowym przez Wisłę w Toruniu, przyczem pozycje ulegają zwyżce do 50 roc. Nowe opłaty wynosić będą (w groszach):) zaprząg jednokonny 35, b) zaprząg dwukonny 50, c) konie, muły, osły i bydło rogate od sztuki 15, d) ręczny wózek lub sanki 5, e) samochody osobowe, z wyjątkiem autodorożek toruńskich, które płacą po 25 gr, 50, f) autobus bez względu na ilość osób 50, g) motocykl bez przyczepki 15, z przyczepką 20, h) I. samochód ciężarowy z kołami na gumach 40, samochód na gumach z przyczepką 75, II. samochód ciężarowy z kołami bez gum 60, samochód cięż bez gum z przyczepką 100, i) wozy motorowe z kołami na gumach 20, wozy motorowe bez gum 50, każda przyczepka 30, j) rower 5.

Jak to nazwać? Kupiec p. Paluskiewicz przy ul. Wybickiego wywiesił górny napis po niemiecku, a pod tym dopiero w języku polskim. Ciekawi byśmy byli, co by też Niemcy z takim kupcem Polakiem lub nawet Niemcem zrobili, któryby sobie na taki wybryk pozwolił, w jakiembądź miasteczku w Niemczech. Przyznać się musimy, że szanujący się kupiec Polak postępować w ten sposób nie powinien. Nie wątpimy, że tutaj nie odgrywa zła wola, ale niedopatrzenie, które powinien p. P. natychmiast usunąć.

Tuchola.

Stow. Młodzieży żeńskiej uchwaliło na swem ostatniem zebraniu rozpocząć ćwiczenia gimnastyczne.

Miejscowy „Sokół", posiadający już sprawną drużynę młodzieży żeńskiej, zorganizował w ub. tygodniu drużynę młodzieży męskiej. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i w piątki pod kierownictwem naczelnika p. Pakuły.

W Kole Gospodyń Wiejskich, na zebraniu w ub. niedzielę, referowała przewodnicząca p. Gulgowska na temat: „Program obowiązków gospodyń i pani domu w okresie zimowym".

Na zebraniu Kółka Rolniczego wygłosił instruktor rolny p. prof. Kiernicki, ciekawy referat o rolnictwie.

Pierwsza radna w Tucholi. Podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej została wybrana p. Anna Gulgowska, która kandydowała na liście Narodowej Partji Robotniczej.

Przed zabawą sokolą. Miejsc. „Sokół" urządza w sobotę, dnia 9 listopada br. w sali hotelu „Du Nord" swoją zabawę jesienną, która zapowiada się niezwykle okazale.

Wypadek samochodowy. Nieznany samochód ciężarowy najechał na szosie w pobliżu Łyskowa, na samochód osobowy, jadący z Bydgoszczy do Tucholi. Skutki zderzenia były fatalne; samochód został siłą uderzenia wywrócony i wpadł do rowu przydrożnego, zaś samochód ciężarowy doznał silnych uszkodzeń, dwóch pasażerów odniosło dokliwe pokalecze-

Wąbrzeźno.

Zebranie Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli szkół powszechnych. Koło wąbrzeskie odbyło swe drugie zebranie powakacyjne w dniu 25. ubm. przy licznym udziale członków pod wytrawnem przewodnictwem prezeski p. Walterowej. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Noryśkiewicza jun., złożył wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu uroczystości 10-lecia istnienia Stow. Chrz. Nar. Naucz. szkół powsz. Koła kowalewskiego p. Ługniewicz. Referat pt. „Polacy — przodownicy w reformach nauczania szkolnego", wygłosił p. p. Edmund Noryśkiewicz. Prelegenta obdarzono burzą oklasków. W końcu omawiano sprawę kursu języka francuskiego, oraz sprawę założenia Koła na powiat wąbrzeski.

Tczew.

Zebranie Komitetu Obywatelskiego w sprawie zakupu nowych dzwonów dla parafji staromiejskiej odbyło się w ub. czwartek. Przewodniczył burmistrz Wojczyński, sekretarzował inż. Kołodziejski. Sprawę zakupu dzwonów referował ks. proboszcz Kupczyński. Koszt dzwonów wraz z nadbudówką wieży wyniesie około 60.000 zł. W skład Komitetu Wykonawczego zostali wybrani: ks. prob. Kupczyński — prezes honorowy, oraz jako członkowie pp.: Binnkowa, Maciejewska, Molińska, Nadolska, Wojczyńska, Muellerowa, Malewska, Wilżyna, Władyczyna, burm. Wojczyński, Brandt, Wądołowski, Kobyliński, Kamiński, Sumiński, Radziejewski, Kołodziejski, Męczyński, Struczyński, Gryfkowski, Liss, Pawlikowski, Wilga i Słomion.

Odczyt dr. Górniaka o Chinach. Dr. Górniak wygłosił w n... nej ali Miejskiej odczyt o Chinach. Przebywając sam w tym kraju, przedstawił on obrazowo życie i obyczaje Chińczyków.

Budowa nowego domu. Przy ul. Wilczej na Nowemmieście rozpoczęto budowę nowego domu, specjalnie dla urzędników kolejowych.

Do odebrania. Znalezioną torebkę ręczną oraz wykaz osobisty mogą zainteresowani odebrać w Magistracie pokój 9.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Dzień Zaduszny. Tobjasza.
Jutro: Huberta b., Sylwji.
Wschód słońca: godz. 6,59.
Zachód słońca: godz. 16,28.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 28 października do 3-go listopada włącznie dyżurują:
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Rynek im. Marszałka Piłsudskiego.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739. (2421

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj **„Złote więzy".** Początek o 19,30.

Jutro w niedzielę dwa przedstawienia: Po południu o godz. 4-tej operetka w 3 ak O. Straussa **„Teresina"** (po cenach zniż nych); wieczorem o 8-mej dramat historyc ny w 5 aktach Lucjana Rydla **„Złote więzy**

We wtorek 5 bm. premjera krotochwi w 3 aktach Rapackiego **„W czepku urodz ny".** Wesołe dzieje tenora operowego zdob dą niewątpliwie olbrzymie powodzenie, dzi ki niefrasobliwemu humorowi, żywej i w sołej akcji, urozmaiconej aktualnością ora komicznemi typami charakterystycznem Główną postać tenora „Frania" kreować będzie na scenie naszej p. Olędzki, zabawną postać impresarja p. Łapiński. Resztę obsady stanowią pp.: Andrzejewska, Kopijowska, Maassówna, Morozowiczowa, Obarska, Podgórska, Sarnecka, Wańska, Żelichowska, Brodzikowski, Dobrowolski, Klejer, Koczyrkiewicz, Lochman, Łapiński. Reżyseruje H. Arkawin. Nad stroną dekoracyjną czuwa F. Krassowski.

Mieliśmy zatem wczoraj dzień propagandy oszczędnościowej. Na ten temat dr. Ryszard Fryling, dyrektor Banku dla Handlu i Przemysłu, udzielił naszemu współpracownikowi następujących, bardzo trafnych uwag i spostrzeżeń:

— Jest to, że tak powiem, propaganda przeciw rzeczywistości. Bo kto ma, kto może u nas oszczędzać w sensie przedwojennym? Czy ten na minimalną płacę skazany urzędnik? czy kupiec, uginający się przy słabych obrotach pod ciężarem najrozmaitszych podatków? czy nareszcie ten przemysłowiec lub ziemianin, którzy mimo fatalnych konjunktur gospodarczych opłacać muszą wygórowane podatki i nieproporcjonalnie wysokie świadczenia socjalne? Nie mówię o robotnikach z ich głodowemi płacami, z których ponadto wielka część idzie do funduszu dla bezrobotnych. Zmysł oszczędzania jest wrodzony każdemu, i najprymitywniejszemu człowiekowi, i bodaj czy go budzić potrzeba. Ważniejszą jest rzeczą, dać mu możność oszczędzania.

Jest zato zaprowadzona i rozpowszechniona u nas forma innej oszczędności — oszczędności przymusowej. Mam tu na myśli niezwykle rozbudowane ubezpieczenia społeczne, którym podlega większy procent społeczeństwa. Te to ubezpieczenia, ustawą nakazane, zastępują dziś oszczędność dobrowolną.

W Polsce około 7 miljonów ludzi podlega przymusowemu ubezpieczeniu od choroby, wypadku, kalectwa, na starość itd. Najtrudniejszym do rozwiązania problemem jest ubezpieczenie przed bezrobociem. Te to ubezpieczenia zastępują dziś dawną, przedwojenną formę oszczędności.

O ile jednak chodzi o dawną oszczędność indywidualną, do której rozbudzenia dąży państwo, to pracę tę należałoby zacząć od fundamentów, t. j. od najmłodszych pokoleń od dzieci. B[illegible] a [illegible] odwykła siłą f[illegible] dla każdego społeczeństwa zan[illegible]y, i tru[illegible] nawet żądać od starszego człowieka, aby poddał rewizji swój sposób postępowania pod tym względem. Świetny przykład dają nam tu Anglja i Ameryka, które zmysł oszczędności budzą

przedewszystkiem w młodzieży, w dzieciach. Oprócz korzyści gospodarczych, wynika stąd dla społeczeństwa tych krajów i korzyść moralna. Dziecko uczy się dla wyższych celów społecznych rezygnować z łakomstwa i innych kaprysów lub zachcianek.

Oszczędność w pojęciu państwa, a w związku z naszem położeniem gospodarczem staje się tematem do mnóstwa rozważań, nieraz nawet wprost paradoksalnych. Przypomnę tylko, że nieszczęsnej pamięci inflacja poczucie oszczędności sprowadziła do absurdu, do głupstwa. Kto wtedy oszczędzał według dawnej normy, czynił to tylko na swoją szkodę.

Gdyby jednak chodziło o ten przedpojenny typ oszczędności, to możnaby jeszcze najlepiej trafić do przekonania społeczeństwu takim przykładem:

Jeśli komuś urodzi się dziecko, a rodzice, troskliwi o jego przyszłość, co tygodnia zanoszą do banku po 10 zł na procent składany, to po 20 latach powstanie z tego kapitał około 19.000 zł, co daje wcale bogaty posag dla córki względnie fundusz zakładowy na jakieś przedsiębiorstwo dla syna. Bank, kapitalizując w ten sposób wkładki, nie powoduje się żadną humanitarnością, tylko własnym interesem. Może on te wkładki wysoko oprocentować, bo przyjmuje je ze zastrzeżeniem półrocznego wypowiedzenia. Więc gdyby nawet taki klient doraźnie potrzebował pieniędzy, to musi na nie pół roku czekać, a przez ten czas przyjdzie mu z pewnością refleksja, aby lepiej oszczędzonych pieniędzy nie naruszać. Ten czynnik przymusu gra wielką rolę w tego rodzaju systemie oszczędnościowym.

Rekapitulując, co dotąd powiedziałem, powtarzam: rząd swoją obecną propagandę zrealizował dawniej już w sposób dla ogółu może twardy i uciążliwy, ale wobec materjalnego położenia mas i ciężkich warunków gospodarczych był to jedyny możliwy sposób rozwiązania tego problemu.

— **Otwarcie poradni sportowo-lekarskiej** Otwarcie poradni sport. lek. nastąpi w dniu 10 listopada br., a nie jak poprzednio podano w dniu 3 bm.

Naczelnik wydziału zdrowia województwa poznańskiego dr. Górski w Poznaniu, dawniejszy lekarz powiatowy w Bydgoszczy, przechodzi na emeryturę. Stanowisko po nim obejmuje dr. Domański z Nowogródka.

— **Bieg myśliwski 16 pułku ułanów.** W niedzielę dnia 3 bm. jako w święto św. Huberta korpus oficerski 16 pułku ul. urządza wielki bieg myśliwski dla pań i panów. Wyjazd o godz. 12 z przed kasyna oficerskiego ułanów, Plac Poznański.

— **Wieczorek z tańcami Bydgoskiego Klubu Wioślarek.** W Bydgoskim Klubie Wioślarek wielkie przygotowania. Nasze „Bekawianki" dokładają wszelkich starań, aby wszyscy uczestnicy ich wieczorku z tańcami, który odbędzie się dnia 9 listopada br. odnieśli jak najwięcej miłych wrażeń. Tombola zaopatrzona w cenne i piękne fanty. Do tańca przygrywać będzie mistrzowska or-

tra 62. p. p. Wlkp. O ile ktoś z sympaty- został pominięty w wysyłaniu zaprosze- raczy łaskawie zwrócić się do Drowej wiczowej przy ul. Gdańskiej 47, tele- 29.

Dancing-Bridge w Rodzinie Wojsko- W dn. 9 bm. odbędzie się staraniem ny Wojskowej w salonach przepięknie ionych Szkoły Oficerskiej dancing- . Całkowity dochód przeznacza się na e letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

Wykład o oszczędności. W związku z dającym na dzień 31 października „Mię- odowym Dniu Oszczędności" wygłosił w eum Handlowem p. St. Woda, dyrektor Oddziału Banku Polskiego, wykład dla v Liceum Handlowego. Treść wykładu ująć następującymi punktami: wojna ała niechęć do oszczędzania i życie z dnia eń, często ponad stan; chcąc oszczędzać umieć kontrolować siebie nawet w naj- iejszych wydatkach; wyszukiwać tanie a zakupu; oszczędzać, aby mieć środki na kojenie pewnych nadzwyczajnych a ko- nych wydatków, aby nie być ciężarem nnych na starość, aby pozostawić dzieciom ztat pracy; popierać przemysł krajowy. ład zakończył prelegent hasłem: „Pracuj- wydajnie i oszczędzajmy celem spotęgowa- majątku narodowego".

'. dyr. Woda, jako członek Kuratorjum Li- n Handlowego, przyjmując zaproszenie dy- cji do wygłoszenia wykładu dał dowód oso- ego zainteresowania się tą uczelnią i jej odzieżą.

— **Zabawę jesienną** urządza znany cech uwniczy w niedzielę, dnia 3 bm. w sali Starej ydgoszczy, przy ul. Grodzkiej. Program uroz- aicony, liczne niespodzianki, orkiestra dobo- owa z jazzbandem. Początek o godz. 6 w.

„Sprawa Jakubowskiego".

W tych dniach zjeżdża do naszego grodu Teatr Objazdowy pod kierownictwem pp. Marjana Brokowskiego i Stefana Zborowskiego, który wystawi tragedję współczesną niewinnie na śmierć przez sąd pruski skazanego robotnika polskiego — w 3-ch aktach w 16 obrazach Eleonory Kalkowskiej „Sprawa Jakubowskiego". Prawdopodobnie Teatr Objazdowy ulokuje się w dawniejszym Teatrze Popularnym u p. Kocerki. Wiadomość ta niewątpliwie wzbudzi żywe zainteresowanie wśród obywatelstwa bydgoskiego. Szczegóły pierwszego występu Teatru Objazdowego podamy w najbliższych dniach.

Teatr Objazdowy — jak nas informują — dnia 2 bm. wystąpi w **Inowrocławiu,** a 3 bm. w **Mogilnie.**

W tramwaju.

— A pani Łepkoska znowu maciejówke na głowe zadziała?

— Bo Pana Marszałka chcem uhonorować. Jakem czytała o tych oficerach, co przyszli wedle niego do Sejmu, to ażem pocierpła z radości. Pierony dopiro! (pomyślałam sobie). Na przeszło czterystu posłów oni nie bali sie przyjść w osiemdziesiąt chłopa tylko!

— Pani Łepkoska myśli, że oni co mądrego zrobili?

— A tylko jak? Mieli może patrzeć, jak te patałachy i łajdany bydą Panu Marszałkowi na złość robić? Duch święty ich natchnął...

— Ady nie bajałaby pani byle co Ładnie sobie o nas znowu zagránica pomyśli!

— A nas co zagranica obchodzi? Daje nam ona jeść, albo kupi przyodziwek na zime? Jeszcze nam węgiel i cukier zabierają, które my potem drożej płacić musimy

— A widzi pani! Taka to gospodarka u nas.

— Ale nie Pan Marszałek temu winien. On bidaka cierpi tak samo jak i my. Chciałby dobrze, ino sejm nie pozwala.

— Pani Łepkoska, jak o Pana Marszałka idzie, to dycht niewi, co gada.

Rozumim ja sie lepi na jego poletyce niż wy tu wszysey do kupy, moi drodzy. A jak czego wyrozumić nie moge, to pasjans postawie, i zaraz mi oświcenie przychodzi. Podpatrzyłam ja sposoby Pana Marszałka, i na wszystko rade znajde.

— Jak pani taka mądra, to pani powidz, czego ci oficerowie wej tam chcieli.

— Pokazać chcieli, że z Panem Marszałkiem trzymają...

— Przecie my to wiemy!

— ...i dlatego w sejmie taką parade mu urządzili. Ceśka, jak to czytała, powiada jeszcze do mnie: mamu, powinni byli ze sztandarami przyjść i muzyke zabrać ze sobą.

— Oj, tylko tego jeszcze brakowało!

— I pewnie byliby tak zrobili, ino że to we wilje Zaduszek wypadło, więc sie pomiarkowali żdziebko.

— Ładne Zaduszki!

— Co pan sie ..a tem rozumi, panie Antkowiak Niech pan swoich królików i krądzionych gołymbi patrzy, a do polityki sie nie wtrąca.

— Rozumi sie. Polityke zostawić takim mundralom jak pani...

— Nie akurat mnie, ale poto mamy pułkowników i sanatorów, aby o narodzie myśleli. A komu sie niepodoba, ten fora za dwora! Wi pan teraz?

— Ja ino tyle wim, że pani bydzie jeszcze płakać i....

— Rynek pana Marszałka Piłsudskiego!

„Z dnia na dzień“.

Dojrzewamy! Skończyły się niemowlęce lata polskiego filmu i coraz pewniejszym krokiem idziemy ku wyżynom, gdzie czeka uznanie nietylko swoich, lecz również zagranicy. Polski przemysł filmowy zaczyna ściągać gotówkę z krajów obcych i coraz częściej obsadza swemi filmami ekrany krajowe, skutkiem czego uszczupla — narazie w drobnej jeszcze mierze — odpływ waluty polskiej zagranicę. Z coraz większym spokojem i zaufaniem patrzymy na każdy nowy obraz, jaki wychodzi z wytwórni krajowych i nie obawiamy się już wystawienia ich na ekranach obcych. (Wszak „Policmajster Tagiejew“ cieszy się znacznem powodzeniem w Niemczech i spotkał się w prasie z przychylną krytyką). Czem to tłumaczyć? Przedewszystkiem tym szczęśliwym objawem, że są w Polsce ludzie, którym przemysł polski i polska produkcja filmowa leży gorąco na sercu. Oby ich było jak najwięcej!

„Z dnia na dzień“ napawa nas największą otuchą na przyszłość a nawet pod pewnym względem usprawiedliwioną dumą. Jest to bezsprzecznie najlepszy z dotychczasowych filmów polskich, który wśród obrazów zagranicznych śmiało może zająć dobre miejsce.

Jest to filmowa przeróbka doskonałej powieści Ferdynanda Goetla, przyczem scenarjusz opracował sam autor. Obraz zyskał na tem wydatnie, posiada bowiem esencjonalną treść, logikę w rozwoju fabuły, zresztą bardzo mocnej, życiowej, słowem — nienaciągniętej. Opiewa ona tragedję trojga ludzi, wywołaną wypadkami wojennemi. Podobnych tragedyj było tysiące, dlatego też fabuła filmu obchodzi nas i swą prawdziwością wywołuje należyty oddźwięk.

Film wyszedł ze znanej już w Polsce wytwórni „Dworkowski - Film“ i wykonaniem swem świadczy o staranności, z jaką potraktowano jego realizację.

Oprócz scenarjusza wybijają się swemi walorami jeszcze dwie rzeczy: reżyserja i praca operatora. Reżyser Józef Lejtes jest swego rodzaju rewelacją i jemu też niemało zawdzięczamy, że obraz obfituje w artystyczne wprost momenty. Posiada on wielki talent i choć reżyserja wykazuje, iż idzie on własnemi drogami, to jednak mimowoli nasuwa się przekonanie, że Lejtes w niejednym punkcie wzoruje się na czołowych reżyserach europejskich (Pudowkin, Joe May). Lejtes jest dla polskiego filmu nabytkiem cennym i niezawodnie da jeszcze niejednokrotnie o sobie słyszeć z jak najlepszej strony. Do tego mniemania uprawnia nas jego praca przy tworzeniu „Z dnia na dzień“, której — sądząc po niejednych scenach, potraktowanych z wielkim rozmachem — nie powstydziłby się żaden reżyser europejski o wyższych aspiracjach.

Prawą ręką Lejtesa był sprowadzony z Niemiec operator Jan Scheib, który popisał się przedewszystkiem zdjęciami plenerowemi, jakich pozazdrościć mu mogą nawet jego amerykańscy koledzy. Rozkosz wprost sprawia oglądanie tych cudnych krajobrazów naszych kresów wschodnich, tych błot poleskich, równin i przepastnych głębin leśnych, czy też wspaniałych typów Poleszuków. Za to, co pokazał Scheib, zasługuje na największą pochwałę.

W zespole aktorskim niema żadnego cienia, wszyscy dają doskonałe postacie. Więcej jednak uwagi należy poświęcić głównej trójcie: Irena Gawęcka, Adam Brodzisz i Wiesław Gawlikowski. Gawęcka w roli Marji jest znacznie lepsza niż w dotychczasowych. A. Brodzisz jest pierwszorzędny. Wspaniały typ prawdziwie męskiej urody, pozbawionej lalkowatości. Przed Brodziszem otwiera się karjera filmowa. Należy się jedynie obawiać, czy nie weźmie go nam zagranica. Wiesław Gawlikowski daje skończoną kreację i przekonuje nas, że wśród aktorów charakterystycznych mało ma w Polsce równych sobie.

„Z dnia na dzień“, to wielki sukces wytwórni „Dworkowski - Film“, polskiej kinematografji i najmilsza niespodzianka na ekranie „Słońca“, gdzie cieszy się niezwykłem powodzeniem. Kto wie, czy „Z dnia na dzień“ nie pójdzie w „Słońcu“ dłużej niż tydzień? Byłaby to największa chyba rewelacja!

* *
*

Jak się dowiadujemy, film „Z dnia na dzień“ sprzedany został do Francji i w dniu 11 listopada, w rocznicę powstania listopadowego, wyświetlany będzie pod protektoratem konsulatu polskiego w Paryżu w sali Pleyela. Będzie to uroczyste przedstawienie dla zaproszonych gości z najwybitniejszych sfer. (30166

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** Nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych oraz wspólną Komunją św. odprawi się w niedzielę, 3 listopada o godz. 10 w kaplicy św. Florjana. Okazja do spowiedzi św. w sobotę od godz. 6—7 w kościele św. Trójcy oraz w niedzielę od godz. 9 w kaplicy św. Florjana. Wieczorem o godz. 6 odbędzie się walne zebranie Pol. Kat. Tow. Głuchoniemych i Klubu Sport. Głuchoniemych.

— **II. poranek muzyczny** odbędzie się staraniem tut. Towarzystwa Muzycznego w dniu 10. bm. w Teatrze Miejskim w południe ku uczczeniu 80-letniej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. Program poranku wypełnią najznakomitsze dzieła ostatniej epoki twórczości nieśmiertelnego mistrza tonów w wykonaniu chopinisty tej miary co Zygmunt Lisicki. Uroczysty ten koncert uświetni doskonały znawca epoki z życia twórcy polonezów i mazurków, dr. Witold Bełza, wygłaszając okolicznościowe słowo wstępne. Sprzedaż biletów już rozpoczęta w kasie Teatru Miejskiego i w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska nr. 16-17. Fortepian koncertowy Blüthnera z F-y B. Sommerfelda.

— **Zagraniczny duet „Fiorina“ w Bydgoszczy** „Oaza“ przy ulicy Pomorskiej 12 daje od 1 listopada nowe atrakcje. Dotychczas niebywały program w wykonaniu słynnego zagranicznego duetu „Fiorina“ oraz pierwszorzędnych tancerek Marji Szańtó, Kajdarowej, Kolskiej i wykonawczyni typów wiejskich Becelowej. Popisy, toalety i kostjumy wspomnianego zespołu, bez przesady zasługują na uznanie. Po programie dancing do rana.

— **W ostatniej chwili** przypominamy wielką zabawę jesienną K. S. „Legja“, która odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 5 po poł. w sali p. Orczykowskiego, Saperów 10.

10-lecie Zw. Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów w Bydgoszczy.

Jak już pokrótce donieśliśmy, Związek Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów w Bydgoszczy obchodzi bardzo uroczyście w niedzielę dnia 3. bm. 10-letni jubileusz swego istnienia.

Program jest następujący: o godz. 9,30 zbiórka uczestników na dziedzińcu Dyr. Poczt i Telegr., o godz. 9,45 wymarsz do kościoła św. Trójcy na nabożeństwo, o godz. 12 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca, o godz. 12,45 uroczysta akademja w Resursie Kupieckiej, o godz. 15 wspólny obiad, fotografja i wieczorem zabawa.

Zarząd i komitet wykonawczy uprasza serdecznie wszystkie pokrewne organizacje i związki zawodowe o wzięcie licznego udziału w uroczystości ze sztandarami.

Echa „Dnia Oszczędności“.

W ub. czwartek wszystkie banki w Bydgoszczy dla zamanifestowania „Dnia Oszczędności“ wystąpiły niezwykle uroczyście, dekorując swe gmachy na zewnątrz flagami o barwach narodowych. Szczególnie pięknie udekorowaną była cała Komunalna Kasa Oszczędności przy ulicy Jagiellońskiej. Przechodnie z zainteresowaniem przypatrywali się tej pięknej dekoracji. Młodzieży banki rozdawały książeczki oszczędnościowe ze znaczkami, celem zachęcenia do robienia oszczędności, co z uznaniem dla instytucji bankowej podnieść należy.

„Oszczędnością i pracą, ludzie się bagacą“, oto dewiza, w myśl której każdy powinien oszczędzać, choćby najdrobniejsze kwoty, z których, przy systematycznej oszczędności, urosną sumy. Przez oszczędzanie, każdy sobie zapewnia przyszłość, a przytem przyczynia się do wzbogacenia całego kraju, który przy pomocy własnego kapitału może budować fabryki, zatrudniać w nich ludzi i wzrastać w dobrobyt.

W imię więc własnego i ogólnego dobra zabierzmy się do oszczędzania.

— **Na chleb św. Antoniego** w kościele św. Wincentego a Paulo złożył p. R. L. 20 zł.

Niebywałe szczęście Lwowa.

Jak się dowiadujemy, cieszy się Lwów od szeregu lat niebywałem wprost szczęściem w grze. Tak n. p. w samej 19-ej Państw. Loterji Klasowej padło na losy, zakupione we Lwowie mnóstwo głównych wygranych: zł 80.000 na nr. 133982, zł 75.000 na nr. 180822, zł 75.000 na nr. 83058, zł 60.000 na nr. 66141, zł 50.000 na nr. 131290, zł 25.000 na nr. 129638, zł 20.000 na nr. nr. 143946 i 49491 i t. d. i t. d.

Co ciekawsze, iż dolarówka nr. 66605, która w ostatniem ciągnieniu wygrała 40.000 dolarów została również zakupiona we Lwowie. Nawet główna wygrana ostatniej Państw. Loterji na cele dobroczynne przypadła w udziale stolicy Małopolski Wsch., padając na los tamże zakupiony nr. 13101. Szczęście jak widać, konsekwentnie sprzyja kresowemu grodowi.

Losy 1-ej klasy 20 Loterji Klasowej, której ciągnienie odbędzie się już 14 i 15 bm. są jeszcze do nabycia w największej i najszczęśliwszej Kolekturze w kraju „Nadzieja“, Lwów, Sykstuska 6. Ćwiartka kosztuje zł 10, połówka zł 20, cały 40 zł.

Kim był Mège Mouriès.

Mége Mouriès był tym chemikiem francuskim, który z polecenia Napoleona III. wyrabiał w roku 1869 po raz pierwszy masło drogą sztuczną i tym sposobem stał się wynalazcą margaryny.

Pochód zwycięski jego wynalazku idzie nieprzerwanie przez cały świat. W międzyczasie wyrób margaryny został, naturalnie, znacznie ulepszony. Przetwarza się na masło najlepsze oleje jadalne, mleko i żółtka. Nową jakościową marką jest margaryna mleczna „Vitello“, której koszt wynosi pół ceny dobrego masła. Każda gospodyni może znacznie obniżyć koszty utrzymania domu, gdyż „Vitello“ jest wyborową margaryną mleczną do smażenia, pieczenia i gotowania, nadaje się również do smarowania chleba.

„Vitello“ jest dlatego wyborową margaryną mleczną dla każdej kuchni. (26070



Powyższe zdjęcie przedstawia wilę przy ulicy Sienkiewicza 61, w której mieści się znana wszystkim Bydgoszczanom i okolicznym miastom Pomorza

szkoła tańców p. Wł. Kochańskiego.

W ślicznie i obszernie urządzonej sali w tymże domu, prowadzi p. Kochański z powodzeniem wszystkie swoje kursy.

— Szabeskurjer. Wyszedł z pod prasy ostatni (nr. 15) „Szabeskurjera", który ze względu na ważnę artykuły i doborową treść powinien znaleść się w posiądaniu każdego, kto interesuje się kwestją żydowską. Na szczególną uwagę zasługują następujące artykuły: Ministrom Spraw Wojskowych i Wewnętrznych pod rozwagę, głosy rodaków z Ameryki o Polsce i jej szkodnikach — żydach, psychoza nerwowa, żydom dzieje się krzywda w Polsce, przegląd polityczny, kącik żydowski, oprócz tego znajduje się czarna lista sprzedawczyków w Bydgoszczy, różne obrazki i karykatury.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni nieodwołalnie „Zemsta" druga część „Hrabiego Monte Christo". Jutro po raz pierwszy ukaże się na ekranie obraz wytwórni Dworkowski - Film, Bydgoszcz, dzieło filmowe niepośledniej miary p. t. „Z dnia na dzień" według powieści pisarza polskiego Ferdynanda Goetla. Ocenę tego obrazu zamieścieliśmy już wczoraj, dzis na innem miejscu znajdą czytelnicy recenzję obszerną o tym filmie z prasy poznańskiej.

NOWOŚCI. Dziś premjera najpotężniejszego arcydzieła filmowego p. t. „Dama w szkarłacie" wzruszający dramat z ciekawego życia dawnej i powojennej Rosji, tłem którego jest wstrząsające dzieje uroczej dziewczyny i rosyjskiego księcia. W roli tytułowej gwiazda filmowa Lya de Puti w rolach głównych Deon Alvardo i Warner Oland. „Smaczny obiadek", wesoła farsa jako nadprogram.

MARYSIEŃKA. Wyświetlany film p. t. „Tancerka" bajecznie charakteryzuje przedwojenne stosunki cesarskiej Rosji, w której, jak widać z filmu, nawet Mikołaj II nie miał wiele do mówienia. Jak nie Rasputin, to inny mnich, jak nie mnich, to faworyt knuł intrygę przeciwko drugiemu dotąd, aż uzyskał przyzwolenie cesarskie usunięcia swego przeciwnika w cień lub na zatracenie. Główna bohaterka filmu Dolores del Rio wywiązuje się ze swej roli idealnie. Całośc wywiera duże wrażenie.

CORSO. Dziś po raz ostatni sensacyjny dramat z życia dzikiego zachodu p. t. „Pojedynek w samolocie" z królem cowboyów Tom Mixem w roli głównej. Nadprogram farsa pt. „Niezwykły konkurs". W niedzielę, premjera wstrząsającego dramatu sensacyjno-erotycznego pt. „Lotnik w płomieniach" w wykonaniu wybitnych artystów scen amerykańskich. Prócz tego bogaty nadprogram. Od poniedziałku Władzio Zwirlicz.

ODRODZENIE ul. Miedza 2 wyświetla od niedzieli wspaniały nastrojowy patrjotyczny film w 10 aktach p. t. „Ku chwale ojczyzny". Obraz ten wspaniale ilustruje najazd naszej ojczyzny przez nowożytnych Hunnów, niszczących w iście barbarzyński sposób dobrobyt Polski, oraz bohaterski wysiłek Narodu Polskiego, zmartwychwstałego z woli Opatrzności, wyzwalającego się od groźnego najazdu. Nadprogram komedja. Początek w niedzielę o g. 4, 6 i 8, w dni powszednie o godz. 6 i 8.

Z życia towarzystw.

Bibljotekę Czytelni dla Kobiet zamyka się od 1—15 listopada. Uprasza się wszystkie członkinie o zwrot książek najpóźniej do soboty 2-go listopada.

Związek cywilnych niewidomych. Plenarne zebranie we wtorek 5. bm. o godz. 20 w lokalu p. Błocha przy ulicy Jan Kazimierza 5. Zarząd zbierze się o godz. 19,30.

Bydgoski Klub Wioślarek. Dnia 4. bm. o g. 7 wiecz. posiedzenie plenarne w hotelu Lengninga, ul. Długa 56. Po zebraniu plenarnem posiedzenie sekcji pływackiej. Ważne sprawy.

Sokół VII obchodzi dnia 3. bm. w lokalu p. Komarnickiego przy ul. Toruńskiej 112 swą 7-letnią rocznicę. Początek o godz. 16.

Tow. Obywateli Szwederowo. Miesięczne zebranie dnia 3. bm. o godz. 16 w Domu Katol.

K. S. „Legja". Zebranie plenarne dziś w sobotę o g. 7 w lokalu p. Orczykowskiego.

Sekcja misyjna przy kościele M. B. N. P. na Szwederowie urządza w niedzielę o godz. 4 wieczornicę misyjną.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Msza św. za duszę śp. ks. prałata Malczewskiego w niedzielę, o godz. 10,45 u Fary.

Tow. Powst. i Woj. Wilczak - Okole. 2. bm. o godz. 18 zebranie zarządu u p. Jeżaka (Złoty Róg) i zbiórka zawodników marszu drużynowego 25 klm. W poniedziałek o g. 6 w sali p. Kleinerta zebranie plenarne.

Grupa Powst. Wlkp. z r. 1918-19. Dnia 3. bm. strzelanie na strzelnicy wojsk. Zbiórka o 12,30 na dziedzińcu koszarowym 62 pp. Grupa bierze udział w uroczystości pocztowców z pocztem sztandarowym w niedzielę. Zbiórka o godz. 7,30 rano na dziedzińcu Dyr. Poczt.

Młode Polki „Szarotka". Dnia 3. bm. o g. 17,30 w sali Rzeźni Miejskiej wieczornica.

Polskie Zjedn. Drobnych Kupców. Plenarne zebranie dnia 3. bm. o g. 16,30 w sali p. Mellera, plac Piastowski 2.

Sokoli okręgu V. Strzelanie dla rezerwistów gniazd bydgoskich dnia 3. bm. o g. 13 na strzelnicy wojskowej.

K. S. „Brda". Zebranie dnia 2. bm. o g. 8 w Złotym Rogu przy ul. Grunwaldzkiej.

Bydg. Tow. Kolarzy. Zbiórka dnia 3. bm. o godz 8 rano na ulicy oliny. (Wyjazd na wyścigi do Solca Kujawskiego).

O. P. N. „Gwiazda". Schadzka I. i II. druż. dzis 2. bm. w salce przy kościele św. Trójcy.

Sodalicja Pań Miejskich. Herbatka Sekcji Misyjnej przy Sodalicji Pań Miejskich odbędzie się, jak na zebraniu uchwalono, we wtorek 5-go listopada o godz. 5-tej popoł. u SS. Elżbietanek przy ul. Petersona 2.

Tow. Terminatorów. Zebranie dnia 3. bm. o g. 3 po poł. w Domu Czeladzi.

Tow. Powst. i Woj. Szwederowo. Zbiórka zawodników marszu drużynowego 25 klm. dnia 3. bm. o g. 8 rano w koszarach 62 p. p.

Zarząd Stow. Młodzieży Polskiej. W bież. środę, dnia 6. bm. o godz. 7 wiecz. w salce przy kościele św. Trójcy zebranie zarządów bydgoskich Stow. Młodzieży Polskiej. Sprawa ostatecznego omówienia święta młodzieży.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafji św. Trójcy. Nadzwyczajne zebranie zarządu oraz kółka amatorskiego im. „Fredry" odbędzie się 4 b. m. o godz. 18-tej w „Domu Katolickim".

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Zebranie miesięczne z interesującym wykładem 4. bm. o godz. 19 w sali p. Kocerki. Zebranie zarządu godzinę przedtem.

Związek Emerytowanych Pracowników Kolejowych P. K. P. Zebranie dnia 4. bm. o godz. 10 przed południem w sali p. Rutkowskiego, ul. runwaldzka 145.

ZE SPORTU.

Zawody piłki nożnej.

W niedzielę, 3. bm. o g. 14,30 na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej odbędą się zawody piłki nożnej o mistrz. klasy C pomiędzy I. druż. „Gwiazdy" a I. druż. „Brdy". Wyżej wymienione kluby występują w pełnym składzie, z czego spodziewać się należy bardzo ciekawych zawodów. O g. 12,30 przedmecz drugich drużyn.

W niedzielę, dnia 3. bm. o godz. 14 rozegrany zostanie na wojsk. placu ćwiczeń w Jachcicach mecz piłkarski pomiędzy I. druż. K. S. „Ostromecko" i I. druż. K. S. „Legja" Bydgoszcz - Jachcice.

I. K. S. „Szkoła Oficerska" — I. K. S. „Ruch".

W niedzielę, dnia 3 bm. odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy powyższemi zespołami na boisku Szkoły Oficerskiej o godz. 14.

K. S. „Legja" Bydgoszcz - Jachcice rozegrał w dniu 27. 10 29 r. we Fordonie mecz piłkarski z Fordońskim Klubem Sportowym z wynikiem 4:1 dla „Legji".

Warjackie listy.

W Bydgoszczy wiele osób odbiera listy, pisane w języku niemieckim przez jakiegoś widocznie fanatyka lub umysłowo chorego, w których to listach bezimienny autor podając krótką modlitwę, zaleca adresatowi list w całości 24 razy przepisać i rozesłać pocztą 24 znajomym i nieznajomym osobom. W liście zawiera się groźba, że jeżeli adresat do dni dziewięciu nie wypełni polecenia, to dziesiątego dnia po odbiorze listu spotka adresata wielkie nieszczęście, gdyż łańcuch ten musi obejść cały świat 24 razy.

Więc dla chorej fantazji bezimiennego autora, ma ktoś wydać kilka złotych na znaczki pocztowe, papier i koperty, a prócz tego tracić czas na napisanie 24 listów, zaadresowanie ich, opieczętowanie i wysłanie pocztą.

W dzisiejszych ciężkich czasach, nie każdy może się zastosować do warjackiej fantazji autora, życzącego sobie, aby łańcuch ten obiegł 24 razy świat. Na to trzeba ludzi, mających dużo wolnego czasu, pieniędzy, no i... bardzo naiwnych.

Zwracamy uwagę tym, którzy mają przesądy i wierzą w zabobony, żeby nie dawali się uwieść listom oraz pogróżkom w nich zawartych i na głupstwa pieniędzy nie wydawali, a jeżeli mogą wydać, to niech je lepiej przeznaczą na jakieś cele humanitarne.

Wypadki przy pracy.

W przedsiębiorstwie budowlanem inż. Wolskiego i Wiśniewskiego, 40-letni robotnik Aleksander Okruch, będąc zajęty przy robotach ziemnych na rozbudowie kolei Bydgoszcz—Gdynia, skutkiem wykolejenia się wózka, służącego do przewożenia ziemi, doznał przygniecenia prawej nogi wózkiem. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W składzie maszyn rolniczych Braci Ramme, przy ul. św. Trójcy, 71-letni woźnica, Józef Siks, odwożąc towary wozem na kolejkę powiatową, skutkiem obsunięcia się pługa, spadł z wozu, doznając przytem poranienia twarzy i obu rąk. Odwieziono go do szpitala.

W fabryce „Kabel Polski" 21-letnia robotnica Marjanna Paprocka, podczas podnoszenia bębna przez kran w hali, doznała skutkiem uderzenia spadającem kółkiem rozcięcia górnej wargi i wybicia zęba.

HUMOR.

Tablica ostrzegawcza.

— Czy pan nie zauważył tablicy z napisem: „Wolno jechać"?

— Jakże, panie posterunkowy, miałem ją zauważyć, jadąc z szybkością 100 kilometrów.

Po 10 latach małżeństwa.

Gdybym to sobie była dwa razy rozważyła, zanim za ciebie wyszłam...

— Ja byłbym rad, gdybym to choć raz był rozważył...

Banki Morgana uginają się pod nadmiarem złota.

Nowy Jork, 1. 11. (Pat.) Federal Reserve Bank w Nowym Jorku obniżył stopę dyskontową na 5%.

Amsterdam, 1. 11. (Pat.) Bank holenderski odbniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową na 5%.

Giełda warszawska

dnia 31 października

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	117,50	116,75	117,00
5-proc. poż. premj. dol.	064,25	063 50	000,00
6-proc. poż. dol.	000,00	081,00	00 ,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	164,00—165,00
Bank Dyskontowy	000,00—127,00
Bank Zachodni	000,00—070,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
Siła i Swiatło	107.00—000.00
Firley	00,00— 51,00
W. T. Węgla	67,75— 68,00
Lilpop	00,00— 27,50
Norblin	089,00—000,00
Starachowice	00,00— 22,00
Haberbusch	103,00—105,00

Bank Polski płacił dnia 2 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,31
franki szwajcarskie	172,07
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	212,49
guldeny gdańskie	173,23
szylingi austrjackie	124,85
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,30

Stan wody w Wiśle w dniu 2. listopada: Płock 0,48; Toruń 0,26; Fordon 0,24; Chełmno 0,10; Grudziądz 0,27; Korzeniewo 0,50; Piekło —0,32; Tczew —0,58; Einlage 2,40; Schiewenhorst 2,86.

Ostatnie wiadomości.

Co piszą gazety o wypadkach w Sejmie?

Pisma rządowe, jak „Polska Zbrojna" i nowa „Gazeta Polska" stwierdzają, że **oficerowie nie byli uzbrojeni**, a posiadali zwykłe **bilety wejściowe na galerję**, na którą jednak służba sejmowa **i podejrzane indywidua** (?), kręcące się po kuluarach, nie pozwoliły im wejść. Zarówno służba jak i część posłów opozycyjnych i wiele osób cywilnych nie należących do składu personelu sejmowego, zachowywało się wobec oficerów w sposób ordynarny i prowokacyjny.

„Express Poranny" przyznaje, że oficerowie byli ubrani służbowo, w pasach i przy szablach; wojacy nie odstraszali jednak swą postawą ciekawie przyglądających się im „cywilów". **Nikogo nie zaczepiali, zachowywali się jak najpoprawniej.**

Kilka pism opozycyjnych, które wydały tendencyjnie oświetlone dodatki o przebiegu zajść, **zostało skonfiskowanych.**

*

Dnia 31/X wieczorem w lokalach stronnictw opozycyjnych odbyły się narady celem **zajęcia stanowiska wobec zaszłych wypadków**. Wydana przez **endecję** odezwa utrzymana jest w tonie spokojnym. Ubolewa się nad „uniemożliwieniem debat budżetowych w spokojnej atmosferze", chociaż posłowie endeccy przyszli do sejmu z zupełnie innemi zamiarami.

Opozycja nie ma oparcia w masach.

Wiadomość o dramatycznych scenach w sejmie przyjęła ludność na ogół ze spokojem, **opozycja**, spodziewająca się poparcia ulicy — **zawiodła się** tym razem. **To nie rok 1922**, w którym można było urządzać burdy przed sejmem i strzelać do Narutowicza. Kilkunastu korporantów rozpędziła policja bez wysiłku, tak samo zlikwidowała zajście na cmentarzu.

Warszawa, 2. 11 (Tel. wł.) Na dzień wczorajszy organizacje socjalistyczne zapowiedziały urządzenie **pochodu i złożenie wieńców na grobach straconych w Cytadeli bojowników o wolność.** Władze administracyjne wydały **zezwolenie** na pochód, jednocześnie policja otrzymała nakaz zabezpieczenia porządku. Z Cytadeli wygłoszono kilka przemówień, w których poruszono aktualne zagadnienia polityczne i w których **wystąpowano przeciw rządowi.** Żałobna manifestacja nabrała więc charakteru **wiecu politycznego.** Komisarz policji ogłosił **rozwiązanie zebrania.** Wezwaniu temu nie dano posłuchu i uformował się pochód, który podążył do miasta. Wobec tego **policja zaatakowała pochód.** Część uczestników pochodu stawiła opór i poczęła walczyć drzewcami od sztandarów. **Obrażenia cielesne od szabel odnieśli czterej posłowie socjalistyczni.** Z pośród uczestników uroczystości jest **kilkunastu rannych.** Jeden **posterunkowy został ciężko ranny, 15 poturbowano.**

Prasa berlińska o wypadkach warszawskich.

Jest dyktator, czy niema dyktatora?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 2. 11. Cała prasa berlińska przepełniona była w porannych wydaniach piątkowych obszernemi wiadomościami o wypadkach w sejmie warszawskim. Wiadomości te różniły się mniejszą lub większą ilością szczegółów, ale **pisma powstrzymały się od jakichkolwiek uwag.** Dzisiejsze wydanie pism zupełnie nie zawierają wiadomości o Polsce poza jednem lub dwóch, przyczem komunistyczna gazeta „Berlin am Morgen" zaopatruje fotografję Piłsudskiego w podpis: **„Dyktator Polski, który przepędził sejm".** **B.**

Uwaga red.: „Dyktator" nie przepędził sejmu, tylko go znowu **nastraszył.** Zabawa kota z myszką zaczyna dla myszek być mocno denerwującą. Napoleon pamiętnego 18 Brumaire'a 1799 r. wpadł-szy z oficerami do sali obrad dyrektorjatu, rozpędził go i ogłosił się pierwszym konsulem; marszałek Piłsudski, którego Be-Be porównuje z Napoleonem, nie był jednak na tyle konsekwentnym.

Rząd polski zrzeka się dalszej likwidacji majątków niemieckich

za pewne ustępstwa Niemiec na rzecz Polski, szczególnie dla jej rolnictwa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 2. 11. Prasa berlińska podaje bardzo obszerne dane o treści umowy likwidacyjno-finansowej, podpisanej pomiędzy posłem Rauscherem a władzami polskiemi. Umowa ta ma być **wstępem do właściwego traktatu handlowego**, którego podpisanie nastąpi z kolei w przeciągu 4 lub 5 tygodni.

Układ polsko-niemiecki dzieli się na trzy główne punkty:

W pierwszym punkcie **rezygnuje Polska z praw wykupu majątków niemieckich będących w swoim czasie majątkami z tytułu kolonizacji pruskiej.** Dotyczy to praktycznie około 12 tysięcy rodzin, liczących do 80 tysięcy osób, ziemia zaś wynosi 50 tysięcy hektarów, przeważnie w najlepszym stanie.

W drugim punkcie **rezygnuje Polska z dalszej likwidacji, przy których w dniu 1 września roku bieżącego właściciel nie został jeszcze usunięty ze swojej posiadłości ziemskiej lub przemysłowej.** Poza tem idzie Polska **na ustępstwa** w sprawie cofnięcia likwidacji takich majątków, gdzie nie chodzi o obywateli niemieckich, ale o Niemców — obywateli polskich.

Trzeci punkt stanowi niejako rekompensatę ze strony niemieckiej za ustępstwa Polski w pierwszych dwóch punktach i stwierdza zasadniczą anulację wszelkich pozostałych punktów spornych, przyczem w większości wypadków chodzi tu o żądania niemieckie, jak np. o odszkodowanie dla szeregu obywateli niemieckich, wynoszące rzekomo **przeszło 100 miljonów marek**, oraz o **spór o Chorzów**, z którego tytułu Polska płacić będzie Niemcom tylko minimalne sumy.

Wiadomość o układzie polsko-niemieckim będącym przedwstępnym krokiem do traktatu handlowego wywołała wielkie oburzenie w rolniczych-nacjonalistycznych kołach niemieckich. W związku z tem „Reichslandbund", jednoczący znakomitą większość organizacyj rolniczych w Niemczech i pozostających pod kierownictwem trzech prezesów, m. in. osławionego byłego ministra Schielego, **protest przeciw zawieraniu traktatu handlowego z Polską**, gdyż traktat taki równa się poświęceniu w ofierze Polsce całego rolnictwa niemieckiego, nazywanego szumnie podstawą wyżywienia niemieckiego narodu. „Reichslandbund" podkreśla szczególnie **niebezpieczeństwo zagrażające Niemcom z powodu możliwości wywozu z Polski w obecnym sezonie przeszło 700 tysięcy ton żyta.** Przez rzucenie na rynek światowy tak olbrzymiej ilości żyta uniemożliwi się wszelki eksport żyta z Niemiec oraz narzuca się Niemcom pewne ilości **tańszego żyta polskiego.**

Ponieważ zarówno układ likwidacyjny już podpisany jako też ewentualny traktat handlowy wymagają zatwierdzenia przez parlament Rzeszy, apelują nacjonaliści, przeważnie rolnicy niemieccy, do wszystkich partyj politycznych, któreby były gotowe ich poprzeć, i żądają głosowania przeciw ustawom. Wobec niejasnych stosunków większości w parlamencie niemieckim **losy układu nie są jeszcze zapewnione.**

Z drugiej strony daje się wyraźnie odczuwać pomyślna konjunktura dla rolnictwa polskiego.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Jak się przedstawiają wzajemne ustępstwa w cyfrach.

Warszawa, 2. 11 (tel. wł.) Objęte porozumieniem zrzeczenie się pretensyj obejmuje ze strony niemieckiej następujące pozycje:

1) **doplaty za rzekome niedostateczne szacunki majątków likwidowanych.** Suma pretensyj, zgłoszona z tego tytułu do trybunału mieszanego w Paryżu, wynosi około **40 miljonów franków.**

2) Pretensje z tytułu t. zw. **kolonistów anulowanych** w wysokości 159 miljonów zł.

3) Pretensje za anulowanie dzierżawionych domen w wysokości 130 miljonów.

4) **za Chorzów około 40 miljonów zł.**

5) Pretensje Bauernbanków około 60 miljonów franków złotych.

Polska rezygnuje z następujących pretensyj: Z tytułu ubezpieczeń górnośląskich 26 milj. franków, z tytułu rent wojskowych i emerytur 36 milj. fr., z tytułu rozrachunku budżetowego 30 milj. fr. Poza tem z kaucyj emigrantów oraz dolarów zarekwirowanych.

Układ przyczyni się, jak twierdzą w kołach finansowych, do **wzmocnienia sytuacji Polski na międzynarodowym rynku finansowym**, gdyż fakt, że przeciw Polsce były zgłoszone skargi o miljardowe sumy z tego tytułu odciążą poważnie kredyt polski za granicą. Nastąpi likwidacja trybunału mieszanego polsko-niemieckiego w Paryżu, i likwidacja mienia niemieckiego w Polsce, obejmująca obszar około 200 tys. hektarów i około 30 tys. objektów miejskich.

Krok ku utrwaleniu pokoju w Europie?

„Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta, donosząc o podpisaniu polsko-niemieckiego porozumienia w sprawie likwidacji i wzajemnych roszczeń, podnosi doniosłe znaczenie tej umowy, stwierdzając, iż oznacza ona bardzo **ważny akt niemieckiej polityki wschodniej** i stanowi niezwykle poważny krok ku **utrwaleniu pokoju w Europie.** Korespondent zapowiada, że porozumienie w sprawie likwidacji wywrze doniosły wpływ na rokowania handlowe polsko-niemieckie. Należy oczekiwać — pisze korespondent — iż umowa handlowa dojdzie do skutku jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Po Clementelu — Tardieu.

We Francji partyjnicy targują się o teki ministerjalne. — Polska jest chwilowo w szczęśliwem położeniu.

Paryż, 1. 11. (Pat) „Le Temps", omawiając stworzenie rządu przez Tardieu, nazywa go szczególnie skazanym na zajęcie spadku po gabinecie Poincarego i Bianda, jako tego, który może w swoją osobę wcielić politykę Poincarego i Brianda, z którymi od trzech lat lojalnie i wiernie współpracował.

Paryż, 1. 11. (Pat.) Tardieu oświadczył dziennikarzom, że będzie usiłował utworzyć **gabinet solidarnej akcji republikańskiej**, i że zamierza on przeprowadzić narady z poszczególnemi osobistościami, jako z jednostkami, a bynajmniej nie chce nawiązać kontaktu z grupami, jako takiemi. Nie będę wprawdzie przeszkadzał — oświadczył Tardieu — poszczególnym osobistościom, aby się porozumiały ze swemi ugrupowaniami i składali im sprawozdania, ale nie chcę nawet znać opinji i decyzji żadnych ugrupowań jako takich. Przypuszczam, że w niedzielę obie izby zostaną zwołane na pewno.

Paryż, 1. 11. (Pat.) Parlamentarna grupa radykałów socjalnych odbyła dziś rano posiedzenie. Daladier i Montigny przedstawili zebranym okoliczności, w jakich odmówili oni w pewnej chwili pomocy senatorowi Clementelowi przy formowaniu przez niego gabinetu. Deputowany Hesse zakomunikował zebranym, że Tardieu ma podobno zamiar ofiarować teki ministerjalne sześciu członkom stronnictwa radykalno-socjalnego.

Posłowie Ch. D. w obronie tytoniowców.

Posłowie Ch. D. pp. dr. Kuśnierz i Puchałka interwenjowali u dyrektora Monopolu Tytoniowego p. dr. Kreutza oraz u naczelnika wydziału p. Napieralskiego w sprawie zamierzonej redukcji w krakowskiej fabryce wyrobów tytoniowych. Interwencja posłów szła w tym kierunku, by zaniechano redukcji, gdyby zaś to było niemożliwem, odroczono ją na czas późniejszy, a przeprowadzono w sposób najmniej dotkliwy dla robotników. Pp. posłowie zwrócili również uwagę raczej na konieczność powiększenia produkcji w krakowskiej fabryce. Tak p. gen. dyrektor jak i p. naczelnik Napieralski motywowali konieczność redukcji reorganizacją fabryk zapewnili jednak pp. posłów, że przy redukcji będzie uwzględniany stan gospodarczy i rodzinny robotników, a redukcja będzie dokonana w możliwie łagodnej formie.

Walka dwóch rywalek.

Dnia 30. ubm. w godzinach południowych spotkały się przed kościołem Klarysek jakieś dwie młode kobiety, z których jedna po krótkiej wymianie słów rzuciła się na drugą i rozpoczęła się zacięta walka między obu kobietami, wywołując zbiegowisko publiczne. Wkrótce nadeszła policja i rozłączyła walczące zajadle niewiasty, odprowadzając je do komisarjatu, ale i w tym krótkim czasie do przybycia policji zdążyły już sobie garściami powyrywać włosy i nabić guzów na głowie.

Po doprowadzeniu wojowniczych niewiast do urzędu stwierdzono, że były to: 18-letnia M. i 24-letnia W., a przyczyną bójki była sprawa następująca: Osiemnastoletnią M. łączyły przed pewnym czasem bliskie stosunki z obecnym mężem W., którego to stosunku owocem było dziecko. Mężczyzna jednak zdradził zaufanie dziewczyny i ożenił się z inną. Po krótkiem pożyciu z żoną, wymienioną W., zatęsknił znowu do M. i porzuciwszy żonę, wrócił do niej. Nie długo jednak, uprzykrzywszy sobie M. i porzucił ją po raz drugi. Dziewczyna, nie mając środków na wyżywienie dziecka, wniosła do sądu skargę o alimenta, o czem dowiedziała się żona W. i przychwyciwszy M. na ulicy, rzuciła się na nią.

Po spisaniu protokółu, policja skierowała sprawę do sądu o naruszenie spokoju publicznego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Czytelniczce w Bydgoszczy. Oświadczenie w n-rze 249 p. t. „Wyjaśnienie" było ogłoszeniem płatnem. Nie należy przeto tego brać na serjo. Chętnie stwierdzamy to, że w sprawie wiadomej WPani winy nie ponosi i że nie ma pretensji do pracowniczki wiadomej firmy. Uważamy tem samem sprawę za wyczerpaną.

Z-ski Koronowo. Sprawozdanie z dn. 28 września jest o cały miesiąc spóźnione i dlatego wydrukować nie możemy.

Do Śliwic. Do sporów lokalnych niechętnie się mieszamy. Ożywienie placówki Powstańców i Wojaków jednak bardzo jest pożądane.

Obwieszczenie w sprawie tępienia szczurów.

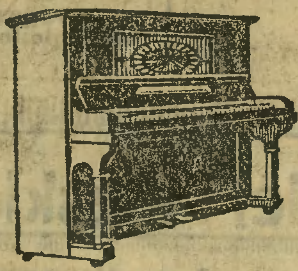
Dnia 9 i 16 listopada br. na obszarze m. Bydgoszczy dokona się tegoroczne obowiązkowe tępienie gryzoniów przez zbiorowe wyłożenie trutki we wszelkich realnościach tak prywatnych jak państwowych i samorządowych. Nabywanie trutek w aptekach i drogerjach może nastąpić tylko za okazaniem pisemnego zezwolenia Wydziału Zdrowia. P. P. właściciele aptek i drogeryj uprasza się, aby w celach statystycznych zechcieli najpóźniej do 15 grudnia br. nadesłać do Wydziału Zdrowia wykazy sumaryczne, zawierające ilość i rodzaj sprzedanych ogółem trutek, ich cenę sprzedaży (ogólną), oraz ogólną liczbę nabywców trutki.

Bydgoszcz, dnia 24. 10. 29.

30080) **Wydział Zdrowia**
(—) Dr. Ziętak
L. dz. 8055/29 Z Naczelnik Wydziału Zdrowia.

Wielki wybór

PIANIN



w doskonałym gatunku poleca

B. Sommerfeld

Największa w Polsce fabryka pianin

BYDGOSZCZ

ul. Śniadeckich 56 - tel. 883 i 458

Filja: GRUDZIĄDZ, ulica Groblowa 4

Dostawca Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach



Jedno z dalszych uznań:

Za dostarczone mojemu zakładowi pianina wyrażam WPanu niniejszem moje najzupełniejsze uznanie. Ton tych pianin jest pełny, dźwięczny i w każdej oktawie ładnie wyrównany. Mechanika jest świetna.

Mogę więc fabrykaty W. Pana każdemu gorąco polecić. (28857

(—) **Wilhelm v. Winterfeld**
dyrektor Bydgoskiego Konserwatorjum.

Z powodu **likwidacji** poleca **najtaniej:**

pasy napędowe wszelkiego rodzaju, płyty uszczelniające i wszelkie gumowe i azbestowe artykuły techniczne, smarownice i t. d.

i uprasza o zażądanie ofert

Ernst Schmidt

fabryka pasów napędowych i skład artykułów technicznych

Bydgoszcz

Telefon 288 **Dworcowa 93** Telefon 1616
29469)

Dobra egzystencja!

Staro zaprowadzony skład manufaktury, konfekcji, obuwia oraz stroju z wielkiemi będącemi wolnemi mieszkaniami, w mieście powiatowem na Pomorzu, natychmiast lub później **korzystnie do wydzierżawienia.** Poważni reflektanci zechcą złożyć oferty pod „Manufaktura" do filji Dziennika Bydgoskiego. (16117

Holenderskie cebulki kwiatowe

we wszelkich gatunkach i barwach

Hjacenty	guld. hol. 15	za 100 sztuk
Tulipany pojedyńcze . .	„ „ 6	„ „ „
Tulipany pełne . . .	„ „ 7,50	„ „ „
Tulipany Darwina . . .	„ „ 7,50	„ „ „
Narcyzy pojedyńcze . .	„ „ 5	„ „ „
Narcyzy pełne	„ „ 7,50	„ „ „
Gladjole I wlk. g. 6, II wlk. g. 4, III wlk.	2	„ „ „
Anemony	„ „ 3	„ „ „
Jaskry	„ „ 2	„ „ „
Montbrecje (Cynobrówka)	„ „ 2	„ „ „
Begonje pojed. i pełne oraz Crispa	„ 6 i 3	„ „ „

Gloxinia hybrida grandiflora extra I. jakości guld. hol. 12 za 100 szt.

Wszystkie inne tu nie wymienione rośliny cebulkowe i liściaste dostarcza na łaskawe zamówienie w jaknajdoborowszych gatunkach i jakościach.

Holendersko-Polski Dom Handlowy
Jan Staats-Out, dyrektor
Hillegom-Haarlem (Holandja). (29503

Na sprzedaż mało używany

agregat elektryczny

składający się z benzynowego motoru 6 P. S. leżący 1 cylindrowy typ, ma 216700 obrotów oraz elektromotor na prąd stały 3 K. M. 150—160 volt, 1550 obrotów z kompletną tablicą rozdzielczą, automatem i opornikiem, baterją akumulatorową, 60 elementami w szklanych naczyniach i 16 podstawami szklanemi. Oferty uprasza się pod adresem (15934

L. Maciaszkowa
Bydgoszcz — Gdańska 122.

Uwaga! (27592

Kawy Loose'go

są pierwszorzędnych gatunków i o wykwintnym smaku.

Codziennie świeżo palona.

Bydgoski Skład Kawy

Telefon 597 BYDGOSZCZ Podwale 20

Chemiczna pralnia i farbiarnia

Z. Komorowski

Bydgoszcz, ulica Grunwaldzka nr. 141
Skład ul. Śniadeckich 50

czyści, farbuje i plisuje

Najstaranniejsze i prędkie wykonanie.
Najniższe ceny. (21693

Kradzież starego papieru!

Ostrzegamy wszystkich kupców przed okazyjnem **kupnem makulatury i dzienników** pochodzących z kradzieży z naszej fabryki.

W razie odpowiednich propozycji przez nieznanych osobników, prosimy o natychmiastowe zawiadomienie, celem ewtl. aresztowania winnych. 2069

Wielkopolska Papiernia Tow. Akc.
Bydgoszcz, Czyżkówko, telefon 1137.

Żelazo, blachę, gwoździe,

osie i buksy do wozów
odkładnie, lemiesze
podkowy
śruby i nity (28397

poleca po przystępnych cenach

Fa. JULJ. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręką
ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

Wiele radości

i zupełne zadowolenie sprawiają każdemu moje

Radjoodbiorniki

Pierwszorzędny materjał
Niskie ceny

Idź, przekonaj się u (28958

ST. ZAKASZEWSKIEGO
CENTRALA OPTYCZNA
BYDGOSZCZ, ULICA GDAŃSKA 7.

Ubikacje fabryczne

z biurem, mieszkaniem, z wielkiem podwórzem, położone w najruchliwszym punkcie miasta zaraz lub później na korzystnych warunkach **do wydzierżawienia lub na sprzedaż.** Ubikacje nadają się do każdego rodzaju przedsiębiorstwa. Adr. wskaże Dz. Bydg. (29569

Kartoflarki

Systemu **Harder** (22832
Ventzki
Gwiazda
Stella Patent

Sortowniki do kartofli
Płuczki do okopowych
Parowniki do kartofli
Siekacze do buraków

stale w wielkim wyborze na składzie

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, św. Trójcy 14b, telefon 79

---

20. Polska Państwowa Loterja Klasowa

obejmuje 210.000 losów, na które pada 105.000 wygranych i 2 premje, zatem co drugi los wygrywa.

Główna wygrana 750.000 zł.

1 wygrana na 350.000 zł.
1 „ „ 150.000 „
1 „ „ 100.000 „
4 wygrane po 80.000 „
4 „ „ 40.000 „
8 wygran. „ 25.000 „
i t. d.

1 premja na 250.000 zł.
1 „ „ 150.000 „
2 wygrane po 75.000 „
2 „ „ 60.000 „
3 „ „ 50.000 „
14 wygran. „ 20.000 „
i t. d.

Ciągnienie: 14 i 15 listopada br.

Cena losu: cały 40,— zł., połówka 20.— zł., ćwiartka 10,— zł.
Ogólna suma wygranych wynosi **32.000.000 zł.**
Zamówienia listowne uskutecznia się odwrotnie. (28645

Najstarsza i największa na Pomorzu i w Wielkopolsce Kolektura Loterji Państwowej

M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 27

Wyciąć i przesłać w kopercie

Zamówienie:

Do Kolektury M. Rejewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17.

Zamawiam do 20-tej loterji:

.... losów całych . . . . po złotych 40.—
.... połówek . . . . po złotych 20.—
.... ćwiartek . . . . po złotych 10.—

Należytość uiszczę po odbiorze losów blankietem P. K. O. nadesłanym z losami.

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

Polecam na sezon mój bogato zaopatrzony skład w (29922

OBUWIE

damskie, męskie i dziecięce

w najnowszych fasonach i kolorach oraz

śniegowce i kalosze

w wielkim wyborze

JAN ZIELIŃSKI

Toruń Szeroka 31, telefon 175

Bydgoszcz tel. 1652, Gdańska 164.

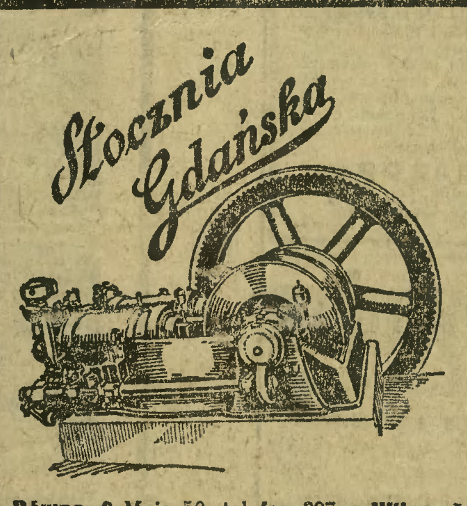


Nowocześnie urządzony zakład zapewnia dobre wykonanie.

Filje i agentury w większych miastach Wielkopolski — Fabryka Gniezno.

Filje w Bydgoszczy: ul. Gdańska 141 (28804
ul. Dworcowa 67

Filja w Inowrocławiu: ul. Król. Jadwigi 18.



Bezsprężarkowe

silniki Diesel'a

do mocy włącznie 1500 KM. dla każdego ruchu.

Gdańsk. Werftgasse 4,
Warszawa. Jasna 11 m. 5, tel. 99-18,
Łódź. Traugutta 9, tel. 41-83,
Poznań. Słowackiego 18, tel. 77-85,
Kraków. Wiślna 12, tel. 30-49,
Katowice. ul. Wita Stwosza nr. 3, tel. 2710,
Lwów. Podleskiego 7, tel. 48-88,
Lublin. Krakowskie Przedmieście nr. 56, m. 8, tel. 9-62,

Równe. 3 Maja 50, telefon 307. **Wilno.** Jagiellońska 9, m. 12, telefon 8-84.
28705

†

W piątek, dnia 1 listopada, zmarł nagle zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, najtroskliwszy tatuś, najlepszy syn, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek ś. p.

Antoni Rembowicz

kupiec

przeż wszy lat 30. W smutku pogrążona

Żona z synkiem i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Chrobrego 3 w poniedziałek, dnia 4 listopada b . o godz. 15-ej. Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek, o godz. 9-ej w kościele Serca Jezusowego. (30030

†

Wczoraj 1. 11. br. o godzinie 10 wiecz. wydarła śmierć nieubłagana z naszego grona długoletniego członka naszego śp.

Antoniego Rembowicza

Brał On zawsze czynny udział w życiu naszego Stowarzyszenia, to też pamięć o Nim wśród nas nie wygaśnie.

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej.

Nabożeństwo za spokój duszy odbędzie się w poniedziałek o godz. 9-tej w kościele Serca Jezusowego, a pogrzeb o godz. 3-ej z domu żałoby na nowy cmentarz. (30165

Uprasza się o gremjalny udział w nabożeństwie i pogrzebie.

Podziękowanie.

Wszystkim którzy uczcili pamięć żony mej ś. p.

Zofji Wuykowej

przez udział w pogrzebie i nabożeństwie, a w szczególności Imci Przewielebnym Księżom Dziekanom, Wielebnym Księżom Proboszczom, PP. Kolegom Starostom sąsiednich powiatów. Wydziałowi Powiatowemu. Korporacjom Miejskim, PP. Wójtom i Burmistrzom, PP. Reprezentantom Szkolnictwa średniego i powszechnego. PP. Nadleśniczym Państwowym Policji Państwowej, Związkom i Towarzystwom społecznym, Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych i Komunalnych, organizacji W. F. i P. W., wreszcie wszystkim Kołom i warstwom społeczeństwa za liczny udział w smutnym obrzędzie, tudzież za złożenie wieńcy i wyrazów współczucia składam na tej drodze

serdeczne podziękowanie.

Dziękuję serdecznie Wiel. Panu Dowódcy i Korpusowi Oficerskiemu 61 p. p. za złożony wieniec, a Towarzystwu Śpiewu „Halka" w/m za pienia żałobne w kościele i nad grobem.

Ignacy Wuyek z córeczką

Wyrzysk (Starostwo), dnia 28 października 1929 r. (29999

†

Dnia 31. 10. b. r. o godz. 1 w nocy zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek ś. p.

Andrzej Perlicki

przeżywszy lat 59, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 3 bm. o godzinie 3 po poł. z kaplicy cmentarza na Szwederowie. (30035

Klepsydry wykonuje Drukarnia Bydgoska.

Ogłoszenie.

W środę, dnia 13 listopada 1929 r. odbędzie się **w Wąbrzeźnie** (Pomorze)

jarmark kramny, na bydło i konie.

Spęd świń hodowlanych ze względu na zarazę jest niedozwolony.

30109) **Schwarz**, burmistrz.

Tylko hurtownie!

Polecam po oryginalnych cenach fabrycznych

czekolady konfekty i cukierki

firm: **Goplana**
Suchard
Sarotti
Anglas

16648)

Hurt. sprzed. czekol. od samoch.

K. Kerber, Bydgoszcz
telefon 625.
Biuro: Gdańska 135.

Kupuję stale

drzewo opałowe

okrąglaki i szczapy.
Schmidt, Danzig
Heubuderstrasse 18a.
30151

Używane

pianina

poleca tanio 30157

B. Sommerfeld
fabryka pianin
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 56.

Potrzebna zaraz zdrowa inteligentna, muzykalna

WYCHOWAWCZYNI

do trojga dzieci ziemiańskich do Grudziądza. — Dziewczynka i chłopiec I kl. gimnazjum. Zgłoszenia z podaniem pensji do filji Dz. Bydg. pod „Wychowawczyni". (16105

Mechanik z kilkoletnią praktyką tartaczaną i znajomością reperacji maszyn, potrzebny zaraz. **Nadleśnictwo Potulice** p. Nakło Noteć.
29722

Ogłoszenie.

W czwartek, dnia 7 listopada br. odbędzie się w **Brodnicy**

jarmark na bydło i konie.

Brodnica, 25 października 1929 r.

MAGISTRAT

30156) (—) Mechlin, w. z. burmistrza.

2 ELEWÓW

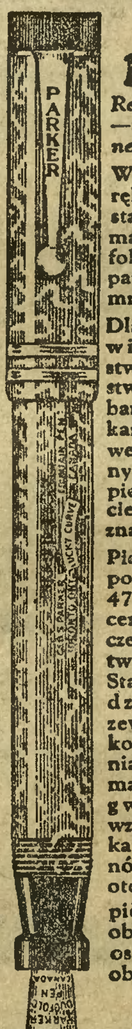
z dobrem wykształceniem najchętniej ze szkołą handlową poszukuje

Hurtownia Nasion Wedel & Co
Spółka kom. (30149
Bydgoszcz, Długa 19.



Czas to pieniądź!

Rekord oszczędności czasu —to pisanie piórem wiecznem Parker Duofold.



Wszelkie nadwyrężenie ręki jest zbyteczne—wystarcza odpowiednie trzymanie pióra Parker Duofold, którem wodzi się po papierze lekke, bez najmniejszege wysiłku.

Dlatego też we wszystkich wielkich przedsiębiorstwach, w instytucjach panstwowych i prywatnych, w bankach, w redakcjach, w kancelarjach adwokackich, we wszystkich kulturalnych domach prywatnych piére Parker Duofold cieszą się wielkiem uznaniem.

Pióre Parker Duofold posiada 32 cenne patenty i 47 ulepszeń, będących owocem 35-letnich doświadczeń w dziedzinie wytwórcześci piór wiecznych. Stalówka, nie podlegająca działaniu wpływów zewnętrznych, idealny w konstrukcji swej napełniacz, nietłukący się permanitowy korpus pióra, gwarantowana pod względem trwałości stalówka złota, szybko działająca nóżka pióra i t. d. i t. d.—oto zalety, dzięki którym piórem Parkera pisze obecnie przeszło 17,000,000 osób, rozsianych po całym obszarze globu ziemskiege.

Senior - zł. 80.—
Special - zł. 70.—
Junior - zł. 60.—
Lady - zł. 55.—

Parker Duofold

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych sklepach materjałów piśmiennych.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i na w. m. Gdańsk oraz sprzedaż hurtowa:
A. J. Ostrowski, Łódź, Piotrkowska, 55, tel. 3-54
Oddział w Warszawie: Bielańska, 18, tel. 119-82

First International

OGŁOSZENIE.

Z dniem 4 listopada 1929 r. dołącza się do obecnie obowiązującej tabeli 4 dalsze grupy zarobkowe.

Z poniżej podanej tabeli wynika wysokość składek, świadczeń i płacy ustawowej. Równocześnie wzywa się pracodawców pod rygorem skutków prawnych do przemeldowania swych pracowników w ciągu 5 dni do odpowiednich grup zarobkowych.
29937

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających dziennie ponad zł	gr	dziennie do zł	gr	tygodniowo ponad zł	gr	tygodniowo do zł	gr	miesięcznie ponad zł	gr	miesięcznie do zł	gr	Płaca ustawowa wynosi dziennie zł	gr
I.	—	—	1	—	—	—	6	—	—	—	25	—	—	75
II.	1	—	1	50	6	—	9	—	25	—	37	50	1	25
III.	1	50	2	—	9	—	12	—	37	50	50	—	1	75
IV.	2	—	2	50	12	—	15	—	50	—	62	50	2	25
V.	2	50	3	—	15	—	18	—	62	50	75	—	2	75
VI.	3	—	4	—	18	—	24	—	75	—	100	—	3	50
VII.	4	—	5	—	24	—	30	—	100	—	125	—	4	50
VIII.	5	—	6	—	30	—	36	—	125	—	150	—	5	50
IX.	6	—	7	—	36	—	42	—	150	—	175	—	6	50
X.	7	—	8	—	42	—	48	—	175	—	200	—	7	50
XI.	8	—	9	—	48	—	54	—	200	—	225	—	8	50
XII.	9	—	10	50	54	—	63	—	225	—	262	50	9	75
XIII.	10	50	12	—	63	—	71	—	262	50	300	—	11	25
XIV.	12	—	13	50	71	—	81	—	300	—	337	50	12	75
XV.	13	50	15	—	81	—	90	—	337	50	375	—	14	25
XVI.	15	—	16	50	90	—	99	—	375	—	412	50	15	75
XVII.	16	50	18	—	99	—	108	—	412	50	450	—	17	25
XVIII.	18	—	20	—	108	—	120	—	450	—	500	—	19	—
XIX.	20	—	—	—	120	—	—	—	500	—	—	—	20	—

Grupa zarobkowa	Składka wynosi przy 6 i pół proc. płacy ustawowej za 1 tydzień zł	gr	4 tygodnie zł	gr	5 tygodni zł	gr	Za 1 tydzień płacą składki: Pracodawca zł	gr	Pracobiorca zł	gr	Świadczenia pieniężne w czasie choroby: zasiłek za jeden dzień niezdolności do pracy zł	gr	zasiłek dzienny dla członków leczonych w szpitalu: I. dla utrzymujących inne osoby zł	gr	II. dla nieutrzymujących innych osób zł	gr	Zasiłek pogrzebowy: za członka ubezpieczonego zł	gr	za członka rodziny zł	gr
I.	—	34	1	36	1	70	—	20	—	14	—	45	—	22	—	08	15	75	7	87
II.	—	57	2	28	2	85	—	34	—	23	—	75	—	37	—	12	26	25	13	12
III.	—	80	3	20	4	—	—	48	—	32	1	05	—	52	—	18	36	75	18	37
IV.	1	02	4	08	5	10	—	61	—	41	1	35	—	67	—	25	47	25	23	62
V.	1	25	5	—	6	25	—	75	—	50	1	65	—	82	—	27	57	75	28	87
VI.	1	59	6	36	7	95	—	95	—	64	2	10	1	05	—	35	73	50	36	75
VII.	2	05	8	20	10	25	1	23	—	82	2	70	1	35	—	45	94	50	47	25
VIII.	2	50	10	—	12	50	1	50	1	—	3	30	1	65	—	55	115	50	57	75
IX.	2	96	11	84	14	80	1	78	1	18	3	90	1	95	—	65	136	50	68	25
X.	3	41	13	64	17	05	2	05	1	36	4	50	2	25	—	75	157	50	78	75
XI.	3	87	15	48	19	35	2	32	1	55	5	10	2	55	—	85	178	50	89	25
XII.	4	44	17	76	22	20	2	66	1	78	5	85	2	92	—	98	204	75	102	37
XIII.	5	12	20	48	25	60	3	07	2	05	6	75	3	37	1	12	236	25	118	12
XIV.	5	80	23	21	29	01	3	48	2	32	7	65	3	82	1	27	267	75	133	87
XV.	6	48	25	94	32	42	3	89	2	59	8	55	4	27	1	42	299	25	149	62
XVI.	7	17	28	67	35	84	4	30	2	87	9	45	4	72	1	57	330	75	165	37
XVII.	7	85	31	40	39	25	4	71	3	14	10	35	5	17	1	72	362	25	181	12
XVIII.	8	65	34	58	43	23	5	19	3	46	11	40	5	70	1	90	399	—	199	50
XIX.	9	10	36	40	45	50	5	46	3	64	12	—	6	—	2	—	420	—	210	—

Kasa Chorych m. Bydgoszczy.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Biuro obrony prywatnej
Karola Schrödela,
Nowy Rynek, II ptr.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 02865

Uwaga!
Przetarg w wtorek dnia 5. bm. o godz. 10. przedpoł. sprzedawać będę w Toruniu w mojej składnicy Stary Rynek 5 i Kopernika 10, różne antyki machoniowe, orzechowe, lustra, dywany, kanapy, maszyny, eleganckie jadalki, sypialki, saloniki, i bardzo dużo innych rzeczy. Obejrzeć można każdego czasu. Ramczykowski, aukcjonator. 30147

POLECENIA

Kuśnierz
szyje w dom. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Krawiec“. 16132

Przyjdź
kupisz tanio dobre rzeczy sypialnię jak nową (dąb), kredens orzechowy, stoły, krzesła, kanapy, lustra, szafy, łóżka, zegary, gramofony, klarnet, harmonję, obuwie, garderobę i wiele innych rzeczy. Merkur Sienkiewicza 44. (16155

Śniegowce
i obuwie gumowe przyjmuję do reperacji. Wudowski, Wileńska 9. 15524

SPRZEDAŻE

Skład
w centrum zaraz sprzedam. Of. „Centrum“ do filji Dz. Bydg. (16168

Willę (16167
7 pokojową, ogród. wpłaty 15 000 sprzeda „Rolpol“ Bydgoszcz, Gamma 2.

Maszynę
do szycia sprzedam tanio. Kujawska 104, piekarnia. 30107

Z powodu
przejęcia innego interesu natychmiast oddam skład z urządzeniem, dwa pokoje i kuchnia. Of. pod „P I-ne“ do Dz. Bydg. 28993

Motor
benzynowy na kołach 10 konny, roswerk 6 konny. Maszyna do młócenia szeroka (Breitdrescher) w dobrym stanie ma na sprzedaż. M. Saganowski Pomorska 42. 16175

Sypialnia
szafy do rzeczy, stoły rozciągane, krzesła poleca korzystnie stolarnia, Nakielska 8. 30122

Rower
i wózek dziecięcy tanio na sprzedaż. Hetmańska nr. 30, Żukowski. (16164

Kino-teatr
w powiatowem mieście z powodu wyjazdu sprzedam. Objekt 16 000 zł, nowy aparat. Zgł. pod „16000“ do Dz. Bydg. 30144

Tanio
na sprzedaż sypialka i kuchnia. Ugory 34. (30038

Na sprzedaż
urządzenie do pliszowania oraz stół do prasowania Garbary 7, p. lewo. 30105

Austro Daimler
17/60 otwarty ładny okaz, bardzo tanio. Wezmę na wpłatę mały tani samochód. Zgłosz. K. S. Auto. Podolska. Toruń. (30112

Maszyna
do szycia tanio na sprzedaż. Chrobrego 17, w podwórzu prawo. (16169

Tanio
sprzedaje tragarze, drut kolczasty, różne użytkowe żelazo. Jagiellońska 3, drugie podwórze. (30124

KUPNA

Książki
używane kupi tanio, ładne powieści. Komis, Sienkiewicza 44. (16153

Kartofli
białych większą ilość kupi Kawiarnia „Zacisze“, Śniadeckich 2. 30081

Kupię
dom lub willę z ogrodem, wpłacę 12.000 zł. Oferty pod „Ć. K.“ do filji Dz Bydg. 16165

Zakupuję
wszelkie stare żelazo. Składnica starego żelaza, Jagiellońska 3, drugie podwórze. 30123

NAUKA

Lekcji
gry na skrzypcach udzielam początkującym. Of. pod „Lekcje“ do filji Dz Bydg. (16171

Lekcyj
muzyki udziela pianista. Garbary 11, dom ogrodowy, I p. lewo. 30083

POSADY WOLNE

500 zł
miesięcznie z łatwością zarobi każdy z panów i pań sprzedażą bardzo pokupnych artykułów. Cenniki wysyłamy gratis. Zgłosz. spiesznie przyjmuje firma „Par“, Katowice, ul Poprzeczna 8, pod „Alchemia“. Porto załączyć. (30115

Poszukuję
samodzielnej sprzedawaczki i marszantki tylko siła pierwszorzędna. Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21. (30106



Redakcja i Administracja: Poznań, Św. Marcin 37.

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 26846

Sprzedawcę
na dobry artykuł w branży sprzętów kuchennych poszukujemy. Of. pod „Energiczny“ do filji Dz. B. 16153

Fryzjerka
ondulatorka, manikurzystka potrzebna zaraz. Stefan Ziętek, Inowrocław, Kilińskiego 9. (30163

Uczeń
może się zgłosić. Stolarnia, Kruczkowski, Grunwaldzka 131. 30040

Służąca
z gotowaniem potrzebna Restauracja Wielkopolska, Dworcowa 32. 30094

Dziewczyna
do wszelkich prac, która umie gotować może się zgłosić. Koczorowski, ul. Gdańska 5. 16126

Potrzebne
pierwszorzędne pomocnice do krawca damskiego. Sromutka, Gdańska 130, I piętro. (16160

Pomocnik
piekarsko — cukierniczy poszukuje zaraz posady. K. Kropidłowski, Kalisz, poczt. Dziemiany, powiat Kościerski. (30108

Dziewczyna
do mycia naczyń potrzebna. Kawiarnia „Zacisze“ Śniadeckich 2. 30082

Uczeń
z dobrej rodziny który ma zamiar wyuczyć się rzeźnictwa może się zgł. zaraz. P. Czinke, mistrz rzeźnicki, Nakło n/N. Rynek 68. 30118

Ucznia
z dobrego domu, z odpowiedniem wykształceniem szkolnem (najmniej 4 klasy gimnazjum lub 2 klasy szkoły handlowej) przyjmie B. Kiedrowski, drogerja, perfumerja i skład farb, Bydgoszcz, Długa nr. 64. (30133

Cwyklerki
i młode dziewczęta mogą się natychmiast zgłosić. Jan Lewandowski, Bydgoszcz, Gdańska 157. (16176

Elewki (16007
przyjmę do kuchni i gospodarstwa domowego. — Zgłosz. Woronowicz, Witosław pow. wyrzyski.

POSADY POSZUKUJĄ

Posadę
stróża poszukuję w fabryce lub składzie. Adres wskaże Dz. Bydg. (15857

Kelnerów
bufetowych, kucharzy itp. poleca na stałe prace jak tygodniówki oraz wesela i inne uroczystości Związek Zawodowych Pracowników Gastr. Bydgoszcz, Plac Piastowski 2, tel. 1163. Biuro czynne od 10—1 i od 4—6. (16332

Gospodyni
kucharka znająca całe gospodarstwo domowe poszukuje posady zaraz najchętniej w Toruniu. Zgł. do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Gosposia“. (30111

Asystentka
technicz.-dentystyczna pracująca samodzielnie technicznie i operacyjnie poszukuje posady. Łaskawe of. do filji Dzien. Bydg. pod „Asystentka“. 16162

Urzędnik
kasowy z kaucją pragnie objąć administrację domów. Zgłosz. pod „A. Z.“ do Dz. Bydg. (30127

DZIERŻAWY

Piekarnia
do wydzierżawienia. Właściciel Nakielska 74. 30084

Domek
2 pokoje, kuchnia, mórg ogrodu na 3 lata wydzierżawię. Dzierżawa za 3 lata zgóry 2.300 Małek, ul. Kujawska 89. (16157

MIESZKANIA

Mieszkania
1 i 2 pok. z kuchnią do wynajęcia. Wiad. restauracja „Ostry Róg“, ulica Szczecińska 12. (16161

Dużo
mieszkań 2—7 pokojowych, sklepów, wil, kamienic okazyjnie. Sochacki, Batorego 5. I ptr. (30090

Młode 16146
małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią wprost od gospodarza płacę czynsz za rok zgóry. Rycerska 23, oficyna pr.

POKOJE

Młoda
kulturalna wdówka bezdzietna przyjmie na stancję pana kulturalnego. Of. do w filji Dz. Bydg. pod „S. D. 18“. 16149

Pokój
do wynajęcia. Przyrzecze nr. 11, I ptr. pr. (16150

Pokój
dla 2 osób. Hetmańska 7 Stenzel. 16130

Pokój
osobne wejście, światło dla 2 osób. Plac Piastowski 11. 16129

Ładny
pokój, ew. dwa z utrzymaniem do wynajęcia. — Cieszkowskiego 17, I ptr. lewo. (16144

Pokój
umeblowany dla 2 panów lub dla bezdzietnego małżeństwa, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Bielicka 10. 30095

Pokój 16166
duży frontowy z utrzymaniem do wynajęcia. Gdańska 147, I ptr. pr.

Pokój
obszerny zaraz do wydzierżawienia. Gdańska nr. 162, III lewo. 16102

Pokój
dla 2 panów lub dla bezdzietnego małżeństwa z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Bielicka 10. (30085

Pokój
z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia lub panów. Babia wieś 4, I p. lewo. (30134

Pokój
do wynajęcia. Nakielska nr. 8, II ptr. lewo. (30119

Pokój
wynajmę lepszemu panu. Gdańska 40, wiadomość w cukierni. (16163

Pokój
osobne wejście, dla panów. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. 30091

Pokój (16159
umebl. z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Gdańska 84.

Pokój (30120
eleg., duży, dla lepszego pana do wynajęcia. Zamojskiego 23, I ptr. lewo.

Eleganckiego
pokoju z niekrępującem wejściem, w śródmieściu, możliwie z używaniem fortepianu poszukują zaraz. Zgłoszenia fa. „Bielizna“ Plac Teatralny 3. 16173

Młode
małżeństwo poszukuje 1 — 2 próżnych pokoi z używaniem kuchni. Wiadomość Rycerska 23, oficyna p. 16147

Pokój
wspólny przy ul. Matejki ewtl. w pobliżu szukam. Zgłosz. pod „Inteligentny pan“ do Dz. Bydg. (30099

Pokój
zaraz dla kulturalnych panów z utrzymaniem. Marcinkowskiego 10, I p. prawo. 16148

ROZMAITE

Za długi
mej żony Władysławy z Suwalskich nie odpowiadam. Szczepan Smala, Ugory 34. (30089

Ostrzegam
przed kupnem mebli od mego męża St. Smali Ugory 34, które są moją własnością. Wł. Smala, Ugory 34. 30125

Zaręczyny
moje z Władysławem Ratkowskim zrywam. Helena Pawłowska. 30121

Zawiadomienie.
Celem uniknięcia nieporozumień podaję do wiadomości że nie jestem współwłaścicielem kolektury Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny“, Pomorska 1, a tylko urzędnikiem. Antoni Świątkowski. 30155

Dnia 29. lub 30. 10.
zgubiono kolejowy dowód tożsamości na nazwisko Jadwiga Łuczak. Uprasza się znalazcę oddać. Łuczak, Nowodworska 19. 30126

Wypożyczę
1500—2000 zł na hipotekę za udzieleniem pokoju z utrzymaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „St.“ 3015

4

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Bydgoskim“!

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Śniadeckich 15/16

POLECENIA

Wielki wybór
śniegowców damskich, męskich, dziecięcych, kalosze, zabawki dziecięce, wózki, drezynki, rowery męskie, damskie i instrumenty muzyczne, gramofony. Długa 50, tel. 9-48. 30077

Swetry
pończochy, nadrabianie pończoch po niskich cenach poleca Toruńska 111. 16106

Krawcowa
z dobrym krojem szyje poza domem. A. Spychałówna, Graniczna nr. 11 a, parter pr. (30031

Meble

pojedyńcze i wykwintne w wielkim wyborze i tanio poleca na dogodnych warunkach 21697
Juljan Nowak, Szpitalna 8, tel. 1223.

Krawcowa
przyjmuje garderobę damską, ceny przystępne. Długa 5, III p. 30054

Kanapy
tanio. Jagiellońska 4.(30128

Leżanki
tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. (30129

Materace
tanio. Jagiellonska 4. Tapicernia. 30130

Klubowe
garnitury korzystnie. Jagiellońska 4. 30131

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja" Dra Emila Warmińskiego 15. (16171

Abażury
obciągam tanio i solidnie. Chołoniewskiego 4. 30075

Krawcowa
szyje po domach, przerabiam i reperuję futra. Gdańska 83. (16139

Haft
maszynowy biały zupełnie jak ręczny wykonuje. Pocztowa 3, II p. 30061

SPRZEDAŻE

Kawiarnia
i cukiernia w większem mieście na Pomorzu, liczącem przeszło 50 000 mieszkańców, z wielkim garnizonem wojskowym, (5 pułków i szkoły), w dużym gmachu narożnikowym, w najruchliwszej i głównej ulicy, przy przystanku tramwajowym, gustownie i komfortowo urządzona, w pełni powodzenia i rozkwitu, wraz z kompletnem urządzeniem lokalu, piekarni do wypieku ciast i mechanicznem urządzeniem do wyrobu lodów, z powodu zmiany przedsiębiorstwa, natychmiast do sprzedania. Do objęcia przedsiębiorstwa potrzeba minimum 15 000 zł, pośrednicy niewykluczeni. Poważni reflektanci fachowcy z gotówką zechcą przesłać swe oferty do Dz. Bydg. pod „Zmiana przedsiębiorstwa." 30019

Baczność!
Dom 3 pokoje i kuchnia, ogród zaraz na sprzedaż. Nadaje się dla rzemieślnika i kupca. Nalazek, Chrobrego 13 obok Promenady. 30101

Gospodarstwo
17 mórg sprzedam zaraz. Masywne zabudowanie żywy i martwy inwentarz, cena 7500 zł. Wiad. Brodzki Chełmża, Chełmińskie Przedm. 3. 30042

Nieruchomość.
Dworek 7-mio pokojowy z oficyną i ogrodem owoc. w centrum miasta sprzedam natychmiast na dogodych warunkach. Mieszkanie wolne zaraz. Jagiellońska 34. (16114

Okazja!
2 domy skład dochód 800 zł miesięcznie, 70 tys. zł wpłaty 30 tys. 2 domy, 2 składy wolne 7 pokoi, dochód 1.400 zł, cena 85 tys wpłaty 50 tys. 2 domy, 4 morgi ogrodu, cena 30 tys. wpłaty 15 tys. zł. Wila 8 pokoi, 4 morgi ogrodu, cena 40 tys. zł, wpłaty 30 tys. zł sprzeda Rządkowski, Toruń, Chełmińska Szosa 52. (30110

Sprzedam
dobrą kolonjalkę z 4 pokojami i kuchnią. Of. pod „C. C." do Dz. Bydg. 30057

Dom
cały wolny sprzedam. Dolina 12, właściciel. (30029

Dobry interes
kolonjalny, ew. z mieszkaniem sprzedam tanio. Zgł. w Dz. Bydg. (30050

Oberża
i 16 mórg roli na sprzedaż z powodu podeszłego wieku. Pierwszorzędne zabud., wielka sala, kompl. urządzenie i inwentarz dobra rola, większa wieś z kościołem. Egzystencja z dobrą przyszłością. Gierszewski, Nowacerkiew, pow. Chojnice, Pomorze. 30008

Dom
3 ptr. w Chełmnie, 3 składy przy głównej ulicy, dochód roczny 7200 zł wpłata 25—30 000 zł sprzeda właśc. Majewski. (16107

Tokarkę
do żelaza jak nową, precyzyjną, $1\frac{1}{2}$ metr z przyborami za 2600 zł gotówką sprzedam, również motor 1 konny z rozrusznikiem i pasem transmis. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Motor 500 zł". (29988

Dom
na sprzedaż masywny w dobrem utrzymaniu. Ogród owocowy, 4 morgi ziemi. Nadający się dla każdego rzemieślnika. Położenie przy rynku, wolne zaraz 3 pokoje z kuchnią. Ogólnie jest 9 ubikacji, cena kupna 18.000 zł. Strzelno, Fr. Wyborski. 29976

Okazyjnie
na sprzedaż waga stołowa 10 kg (marmur). Skład delikatesów, Maciejewski, Podwale 17. 30013

Sypialka
nowa dębowa za 700 zł na sprzedaż. Nowodworska 42. 30011

Sprzedam
płaszcz za 100 zł obejrzeć można 2—5 popoł. Kordeckiego 1a, part. prawo. 16133

Powózki
każdego rodzaju oraz nowe wozy robocze korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35. 16135

Palto
kożuchowe w dobrym stanie, palto jesienne i rolwóz na sprzedaż. Dąbrowskiego 10. 30097

Smoking
nowy pierwszorzędny, palto zimowe, rower męski tanio sprzedam. Warmińskiego 3. II p. 16145

Odpadki
kuchenne oddaje restauracja Wielkopolska, Dworcowa 32. 30096

Pianino
nowe, piękne w tonie, okazyjnie sprzedam. Drygas, Długa 18. 30098

Fortepjan
(skrzydło) fabr. Fuchs Gdańska za 800 zł na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W. N.". 30143

Taksówkę
w ruchu, z zegarem i wszelkiemi prawami sprzedam. Dogodne warunki. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Taksówkę". 16118

Wóz
meblowy 6 m. na sprzedaż. Bocianowo 25. 30033

Fortepjan
(skrzydło) niemieckiej marki, czarne krzyżowe, korzystnie na sprzedaż. Theil. Dworcowa 17, godz. 5—7 wieczór. (16108

Gabinet
męski (dębowy) bardzo tanio na sprzedaż. Dworcowa 31, II p. lewo. 30067

Rower (30071
męski na sprzedaż. Kasprowicz, Św. Trójcy 14 a.

Futro
podróżowe, obsada „Skunks" sprzedam. — Marcinkowskiego 10, dom ogrod., II p. lewo. (16142

Sprzedam
maszynę pończoszniczą i półszorki wyjazdowe, ul. Malborska 13, Wilczak. 30041

Fretki
sprzedam, ul. Chełmińska 22, Marchlewicz. (30037 30027

Półroczny
pies polowczyk nietresowany tanio do odstąpienia. Wiadomość tel. 279. 29986

KUPNA

Poszukuję
kupna maszyny walcowej z 12 parami walc do cukierków, jak również płytę stalową większą, wraz zstancą. Of. do Dz. Bydg. pod „J. F. A." 29977

Kupuję
i sprzedaje używane meble. Jeżowa, Wełniany Rynek 13. 30027

Kupię
dom któryby miał dochodu miesięcznego od 150 do 200 zł. Dąbrowskiego nr. 15, III piętro, Tolzdorf. 30086

LEKCJE

Udzielam
języków, matematyki, (specjalność) zakres gimnazjum, rosyjskiego, skrzypce. — Staszewski, Kościuszki 37 a. (16113

POSADY WOLNE

Instytut
„Matura" Kraków, Karmelicka 35. Gimnazjum, seminarjum, języki obce, skrócona służba wojskowa, eksterni. Uczysz się w domu przez korespondencję naszą metodą lekcyjną. Próbne lekcje na 8 dni po nadesłaniu 3,50 zł. 29995

Poszukuję (30100
dzielnych chętnych pań i panów celem rozpowszechniania dobrego artykułu jako domokrążni. Gotówka za towar 30 zł pożądana Zgł. od 5—7 wieczorem. Z. Chełmiński, Sienkiewicza nr. 39.

Duet
damski może się zgł. zaraz albo od 15. XI. lub 1. XII. 1929 do kawiarni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W. N"

Fryzjerka
biegła w ondulacji i manicurze zaraz potrzebna Müller, Golub. 30158

Przyjmę
natychmiast podróżującego, który odwiedza stolarnie na Pomorzu i Poznańskiem. Zgł. osobiste B. Gabriel, Nakło, Bydgoska 390. (30056

Posługaczka
na przedpoł. potrzebna. Regulska, Królowej Jadwigi 13. (30044

Służąca
młodsza, umiejąca pończochy wiążć potrzebna. Plac Poznański 5, parter prawo. (30076

Ekspedjentka
z branży obuwniczej może się zgłosić. Kościelna nr. 4. 30066

Uczeń
piekarski potrzebny natychmiast. Jakubowski, mistrz piekarski, Bydgoszcz, Jasna 15. (30015

Człowieka
do koni ze wsi z całodziennem utrzymaniem poszukuje Stranz Nakielska 64. 30052

Służąca
potrzebna. Wicikowska, Chwytowo 7. 30062

Dziewczynka
do podawania obiadów potrzebna. Niedźwiedzia 7, II ptr. od 4-tej. (30051

Służąca
czysta, uczciwa potrzebna. Herm. Frankego 8, II ptr. 30161

Służącą
umiejącą gotować i prasować bez spania, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Świętojańska 15, I ptr. lewo. 30092

Młodzieniec
z ładnym charakterem pisma, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej wzgl. od 1. I. 1930 r. za skromnem wynagrodzeniem. 1000 zł kaucji wstawi. Zgł. Kazimierz Urbański, Runowo, powiat Wągrowiec. 30009

Osoba (30005
inteligentna z dobrej religijnej rodziny, znajdująca się w bardzo przykrem położeniu, umiejąca cośkolwiek gotować, szyć i prasować, pragnie przyjąć posadę do wyręczenia pani domu lub do dwojga dzieci od 4—6 lat zaraz, miejscowość obojętna. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „4—6".

Inteligentna
panienka umiejąca szyć i cokolwiek haftować, poszukuje posady lepszej pokojowej zaraz. Łaskawe of. do Dz. Bydg. pod „J. Sz.". 30072

Panna
z dobremi świadectwami poszukuje posady jako kucharka względnie gospodyni w lepszym domie lub u samotnego pana. Zgł. do filji Dz. B. pod „T." 16154

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
ubikacje fabryczne 9 na 5. Garbary 27, piętro prawo. 30059

„SANITAS"
Zakład elektro-leczniczo-kąpielowy
poleca: (25715
Djatermję, Górskie słońce, „Solux", kąpiele Igliwiowe, Solankowe, Kwasowęglowe, Siarkowe i t. p. Skrzynie elektryczne i parowe, Masaże wszelkiego rodzaju oraz kąpiele zwykłe (wanny).
Bydgoszcz, ul. Gdańska 19, Telefon 715.

Starszą
kobietę do prac domowych poszukuje samotny nauczyciel na wiosce Of. do Dz. Bydg. pod „A. G. H." z podaniem wymagań. 30139

Chłopak
do pracy potrzebny. — Gdańska 53, I (16151

Uczennicę
pragnącą wyuczyć się biurowości, pisania na maszynie przyjmiemy. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Zaraz 26". 16152

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa (29877
wykwalifikowana przyjmie pracę poza dom. Of. pod „Majątek" do Dz. Bydg.

Modelarz
z długoletnią praktyką poszukuje pracy, zna dobrze rysunki. Konopka Jan, Ks. Skorupki 94. 30036

Czeladnik
młynarski poszukuje posady zaraz lub później, dzielny w swym zawodzie, lat 26, znam się na wszystkich maszynach młyńskich, motorach: Dysla, Wolfa i Urus. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dzielny". (30006

Pomocnik
handl., branży tow. kol. i restauracji poszukuje posady zaraz lub później za mniejszem wynagrodzeniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Z." (30004

Dobry
młodszy rysownik bez wyszkolenia poszukuje jakąkolwiek posadę, Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rysownik". 30157

Panienki
maszynistka i maturzystka poszukują zajęcia biurowego od godz. 5 popoł. Of. pod „Biuro" do filji Dz. Bydg. 16124

Malarz (30070
z wszechstronną praktyką reklam i dekoracji szuka stałej posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „Malarz".

Ubikacje
nadające się na składnicę garaże, śpichrze, warsztaty, fabrykacje, wydzierżawię zaraz, także stajnia na cztery konie. Jagiellońska 7a, gospodarz. 16109

Skład
z urzędzeniem z dwoma pokojami za 600 zł jest zaraz do wynajęcia. A. Remlein, Solec Kujawski, Rynek 5. 16038

Poszukuję
do dzierżawienia oberżę ze składem kolonjalnym i kilku morgami roli w kościelnej wiosce lub gdzie się znajduje stacja kolejowa. Stefan Niklas, Pruszcz, Pom. 30055

Warsztat
wydzierżawi Janczewski, przedsiębiorca szklarski, Senatorska 23. (30102

MIESZKANIA

3 pokojowe
mieszkanie z kuchnią i łazienką, słoneczne do wynajęcia. Warunek komorne za 2 lata. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 16120

Mieszkania
dwupokojowego z kuchnią poszukuję zaraz. Warunki podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „H. J. 100." 29989

Młode
małżeństwo poszukuje mieszkania 1 wzgl. 2 pokojowego tylko wprost od gospodarza. Of. do Dz. Bydg. pod „Prywatny". (29991

Mieszkanie
5—6 pokojowe poszukuję wprost od gospodarza. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Mieszkanie 5—6". 16104

Poszukuję
pokoju z kuchnią i 2 pokoje za wynagrodzeniem. Łęgnowo-Kapuściska. Ul. Gdańska nr. 60, Gordon. 16174

Mieszkanie
2—3 pokojowe z używaniem kuchni poszukuję. Oferty do Dz. Bydg. pod „Tysiąc". (30141

Mieszkanie (30034
2—3 pokoje z kuchnią w pobliżu ulicy Ułańskiej od gospodarza poszukuje. Stolarnia, Wincentego Pola 1 róg Ułańskiej.

Mieszkanie
do wynajęcia za rocznym czynszem, lub pożyczka. Przedmieście Rupienica, Cmentarna 8, Bydgoszcz. 30063

Mieszkania
6 względnie 5 pokojowe na III p. wśródmieściu za czynszem mies. 200 zł, bez odstępnego wynajmie zaraz właściciel. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Spokój". 30164

POKOJE

Młody
kupiec poszukuje umeblowanego pokoju z osobnem wejściem zaraz. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „822". 30140

Pokój
blisko dworca zaraz do wynajęcia. Dworcowa 31a, II wejście, II ptr. lewo. 16119

Pokój
do wynajęcia. Chwytowo nr. 7, III ptr. lewo. (30012

Pokój
dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Dworcowa 3, w podw. prawo. 16136

Pokój
do wynajęcia. Kordeckiego 14, I. prawo. 30073

Pokój
Król. Jadwigi 13, I l. 16125

Pokoje
umeblow. dla panów i pań. Chołoniewskiego 9, początek Kujawskiej. (30074

Pokój
umebl. z osobnem wejściem światło elektryczne, łazienka, telefon z utrzymaniem dla panów do wynajęcia zaraz. Gdańska 52, I ptr. pr. 16087

Pokój
umebl. dla 2 panów lub małżeństwa zaraz. Pomorska 16, II ptr. p. 16131

2 pokoje
do wynajęcia. 1 próżny i umeblowany. Czarneckiego nr. 2. (30093

Pokój
słoneczny czysty do wynajęcia Nakielska 8, III ptr. prawo. 30095

Umeblowany
pokój. Paderewskiego 10, III lewo. (16140

Pokój
z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia Czerwińska, Św. Jańska 16. (16141

Nocleg
dla pana Chrobrego 5. 16132

Pokój
umebl. słoneczny dla 2 panów do wynajęcia. Ogrodowa 13, II pr. 30069

Duży
pokój w wili słonecznej z utrzymaniem całem lub częściowem. Róg Markwarta Kasprowicza. 16115

Pokój
do wynajęcia dla bezdziet. małżeństwa. Sw. Trójcy nr. 6a ptr. prawo. (30087

Pokój
umebl. wynajmę bezdzietnemu małżeństwu. Chełmińska 16. 30032

Pokój
skromnie umeblowany do wynajęcia. Promenada 4. Siender. (30028

Pokój
umebl. Dolina 24, parter. 30038

Pokój
z obiadem. Śniadeckich 24 I lewo przy Placu Piastowskim. 30049

Pokój
umebl. do wynajęcia. Adr. wskaże Dz. Bydg. 30024

Skromny
pokój umebl. do wynajęcia. Długosza 14, p. p. 30045

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Gdańska 75d, II p. l. (29997

2 pokoje
umebl. zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 52a, 3 p. 15127

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem zaraz. Pomorska 31, II ptr. pr. (16158

RÓŻNE

Zaręczyny
zawarte z Heleną Pawłowską przy ul. Łokietka 21 zrywam. W. Ratkowski, Warszawska 14. (30039

Szewcy
kamasznicy, zebranie rejestracja niedyplomowanych poniedziałek 7,30 wiecz. restauracja Jagiellońska 71. Zarząd. 16134

5 tysięcy zł
poszukuję na 1. hipotekę nieruchomość miejska i skład żelaza sprzętów kuchennych wartości 40 tys. zł. Procent podług ugody. Łaskawe of do Dz. Bydg. pod „5000 zł". 29996

Poszukuję
pożyczki 1.000 zł dam dobry procent w zastaw auto. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „1000". 16137

Który
starszy pan, idealista, chciałby zostać wiernym przyjacielem subtelnej przystojnej kobiety. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Blady promyk". 30060

Kto
z panów pożyczy 50 zł, jestem w rozpaczliwem położeniu. Zgł. pod „Panienka" do filji Dz. Bydg. 16112

Oddam
na własność chłopczyka 6 tygodni. Adres, filja Dz. Bydg. 16123

MATRYMONJALNE

Wdowa
lat 55, bezdzietna, zdrowa, przystojna, elegancka, finansowo niezależna, szuka na tej drodze towarzysza życia do lat 65, finansowo niezależnego, lub urzędnika wyższego, również wdowca bezdzietnego. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Niezależna" do 10 listopada. 16095

Dla
mej siostrzenicy panny inteligentnej, muzykalnej, właścicielki nieruchomości poszukuję męża w wieku od 38—45, najchętniej urzędnika kolejowego. Poważne of. z fotogr., którą się zwraca upraszam do Dz. B. pod „L H 100" 29974

Kawaler
lat 32, z akademickiem wykształceniem na wyższem stanowisku poszukuje towarzyszki życia o pięknych zaletach duszy i ciała Łask. zgł. możliwie z fotografją, proszę skierować pod „Marzyciel 32" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. Za zwrot fotografji ręczę. (16143

Panna
lat 26, szatynka miła, gospodarna z dobrej rodziny posiadająca 2 pokojowe mieszkanie poszukuje panów. Of. z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „Przystojna". 16128

Panna
z dobrej rodziny, bez przeszłości dobrego charakteru, przystojna zapozna pana dobrze sytuowanego lub na stanowisku w celu towarzyskim wzgl. matrymonjalnym. Oferty upraszam pod „Samotna" do filji Dzien. Bydg. (16121

... cszer 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie [illegible] zł., a [illegible] stronach 35 gr. za milim. łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na [illegible] 20 [illegible] zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście [illegible] [illegible] sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% doplaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem [illegible] Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.